

CZASOPISMO UNIwersYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU

WIEŚCI



AKADEMICKIE



Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

LIPIEC – SIERPIEŃ 2016
NR 7-8 (214-215)

ISSN 1429-3064



Dziekan Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii, prof. dr hab. Wiesław Koziara, odczytuje treść dyplomu

Nadanie tytułu doktora *honoris causa* prof. dr. hab. Wojciechowi Budzyńskiemu



Kulminacyjny punkt programu: powitanie oklaskami nowego doktora *honoris causa* naszej uczelni

W NUMERZE:

Rozmowa z JM rektorem, prof. dr. hab. Grzegorzem Skrzypczakiem (<i>Jerzy Lorych</i>)	2
60 lat Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (<i>Agnieszka Krzyżmińska</i>)	5
NADANIE TYTUŁU DOKTORA HONORIS CAUSA PROF. DR. HAB. WOJCIECHOWI BUDZYŃSKIEMU Doktorat honoris causa dla uczonego z Olsztyna (<i>Jerzy Lorych</i>)	8
Laudacja dziekana Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii, prof. dr. hab. Wiesława Koziary (<i>Wiesław Koziara</i>)	10
Potrzeba rozwoju mediów społecznościowych na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu (<i>Krzysztof Szoszkiewicz</i>)	13
DWADZIEŚCIA LAT KSZTAŁCENIA W DZIEDZINIE AGROTURYSTYKI NA UNIWERSYTECIE PRZYRODNICZYM W POZNANIU Kształcenie akademickie w dziedzinie agroturystyki i turystyki wiejskiej na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu – ujęcie historyczne (część 3) (<i>Krzysztof Kasprzak, Janusz Majewski</i>)	16
„Turystyka wiejska. Nauka – Edukacja – Praktyka” (część 1). Ogólnopolska konferencja naukowa, Poznań 9–10 czerwca 2016 roku (<i>Anna Jęczyńsk, Sylwia Graja-Zwolińska, Magdalena Maćkowiak, Janusz Majewski, Aleksandra Spychała, Jarosław Ugliś, Krzysztof Kasprzak</i>)	18
Ostatnie spotkanie w takim gremium (<i>rzecznik prasowy UP</i>)	21
NADANIE TYTUŁU DOKTORA HONORIS CAUSA PROF. DR. HAB. ANDRZEJOWI MOCKOWI Słońce – gwiazda życia i śmierci Ziemi (<i>Andrzej Mocek</i>)	22
Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu organizatorem eliminacji centralnych XL Jubileuszowej Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych (<i>Monika Kozłowska</i>)	25
WSPOMNIENIA Profesor dr hab. dr h.c. Tadeusz Perkitny: wybitny naukowiec, dydaktyk, guru technologów drewna (1902–1986) (część 1). Historia Jego życia w trzydziestą rocznicę śmierci (<i>Wojciech Kokociński</i>)	26
Profesor dr hab. Mieczysław Jankiewicz (1933–2016) (<i>Jan Michniewicz</i>)	28
WIEŚCI Z ZAKŁADÓW DOŚWIADCZALNYCH Najnowocześniejsza technika leśna w LZD Siemianice (<i>Iwo Gałęcki</i>)	29
Szparagowa Konferencja Prasowa na początek sezonu (<i>Mikołaj Knaflewski, Anna Zaworska</i>)	30
Sprawozdanie z działalności Koła Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego (<i>Zbigniew Sobek, Jolanta Różańska-Zawieja</i>)	32
Zdarzyć się musiało...? (<i>Anna Jędrusek-Golińska, Dorota Piasecka-Kwiatkowska</i>)	34
Rozszerza się współpraca Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z chińskimi uczelniami (<i>rzecznik prasowy UP</i>)	35
Drugie sympozjum International Veterinary Students Association w Poznaniu (<i>Ujdrzej M. Jaśkowski</i>)	35
Hortiterapia – czyli leczenie ogrodem (<i>Agnieszka Krzyżmińska</i>)	36
Ogólnopolska Olimpiada Bezpieczeństwo i Higiena Pracy w Leśnictwie zakończona (<i>Witold Grzywiński</i>)	38
„Żywność – od A do Z”. XXI Sesja Naukowa Sekcji Młodej Kadry Naukowej – V Sesja Międzynarodowa (<i>Monika Przeor</i>)	39
Pierwsza Letnia Szkoła Nutrigenomiki (<i>Agata Chmurzyńska</i>)	40
Po raz dziesiąty wybrano Studenta Roku poznańskiego Wydziału Leśnego (<i>Wojciech Kowalkowski, Jarosław Szaban</i>)	40
Mały konkurs dla Czytelników „Więści Akademickich”: co przedstawia poniższe zdjęcie? (es)	42
WIEŚCI Z CENTRUM KULTURY FIZYCZNEJ Akademickie mistrzostwa – podsumowanie (<i>Karolina Dopierala</i>)	43
Akademickie Mistrzostwa Polski w kolarstwie górskim Jelenia Góra 2016 (<i>Karolina Dopierala</i>) ..	46
WIEŚCI Z KOŁA PTTK Ze wspomnień piechura. „Kaszubska ćwiartka”, czyli ćwierć tysiąca kilometrów przez Kaszuby (<i>Jerzy Świgoń</i>)	46

WIEŚCI AKADEMICKIE

dwumiesięcznik

Wydawca:

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Przewodniczący Rady Programowej:

prof. dr hab. Jan Pikul
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą

Członkowie Rady Programowej:

Irena Małecka,
Dorota Wrońska-Pilarek,
Paweł Maćkowiak,
Jerzy Świgoń, Elżbieta Kozik,
Dorota Piasecka-Kwiatkowska,
Emilia Wytykowska-Sroka,
Andrzej Kusztelak, Krzysztof Dudek,
Ewelina Andrzejewska

Redaktor naczelna:

Ewa Strycka
4est@up.poznan.pl

Adres redakcji:

60-693 Poznań, ul. Witosa 45
tel. 618 48 77 80
tel. kom. 502 19 82 46

Wersja elektroniczna:

www.au.poznan.pl
www.up.poznan.pl

Skład i łamanie:

SCRIPTOR s.c.

Druk:

Zakład Graficzny
Uniwersytetu Przyrodniczego
w Poznaniu

Korekta:

Paulina Wierzbicka

Fotografie na okładce:

strona pierwsza: Ewa Strycka;
druga: Maciej Szebiotko;
trzecia: Jerzy Świgoń;
czwarta: Biuro Rektora UP

Redakcja stara się zwracać materiały niezamówione i zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń. Za treść merytoryczną artykułów odpowiadają autorzy.



Fot. Krystyna Madejska-Pawlak



Rozmowa z JM rektorem, prof. dr. hab. Grzegorzem Skrzypczakiem

Dobiegła końca druga, zarazem ostatnia kadencja obecnych władz uczelni. Od 1 września 2016 roku kierowanie Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu przejmują wraz ze swymi zastępcami prof. dr. hab. Jan Pikul. W samodzielnej, 65-letniej historii poznańskiej rolniczej *Alma Mater* przez 25 lat pełnił Pan odpowiedzialne stanowiska kierownicze: od prodziekana i dziekana na macierzystym Wydziale Rolnictwa i Bioinżynierii do najwyższej uniwersyteckiej godności – Magnificencji Rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Był Pan również prorektorem ds. nauki i współpracy z zagranicą. Wszystkie funkcje po dwie kadencje.

Jerzy Lorych: Rozmawiamy na kilka dni przed zakończeniem tej aktywnej administracyjno-organizacyjnej pracy na rzecz poznańskiego Uniwersytetu Przyrodniczego. Zapewne z nostalgią opuszcza Pan rektorski gabinet?

Rektor Grzegorz Skrzypczak: Trudno dziś powiedzieć, czy z nostalgią. Na pewno brak obowiązków rektorskich w pierwszym okresie będzie odczuwalny. Od momentu ponownego wyboru na to stanowisko zdawałem sobie sprawę, że gdy z dniem 31 sierpnia 2016 roku zakończę pracę administracyjną, wrócę do pracy zawodowej, z którą przez te lata nigdy się nie rozstawałem, szczególnie z dydaktyką. Dziś z perspektywy tych 25 lat, a zwłaszcza ostatnich ośmiu, praca wykonywana na stanowisku rektora dała mi wiele zadowolenia i osobistej satysfakcji. Dobre wspomnienia i emocje pozostaną. To mi pozwoli łatwiej przejść okres przystosowania się do nowych zajęć już w gabinecie li tylko profesorskim, w Katedrze Agronomii. A jeśli zajdzie potrzeba, zawsze będę gotów przekazać moim następcom dobre rady, choć twierdzą, że są świetnie przygotowani do pełnienia tych odpowiedzialnych funkcji. Na pewno sobie poradzą.

Tak się złożyło, że wiekowo – nie wypominając – jest Pan równolatkiem uczelni. Tu Pan studiował, tu rozpoczął karierę naukową, zdobywając wszystkie stopnie i tytuły naukowe. Swoją osobą kreśli Pan w pewnym sensie historię Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, a w dodatku był Pan – nomen omen – trzynastym rektorem.

Faktycznie, urodziłem się w roku wyodrębnienia z ówczesnego Uniwersytetu Poznańskiego samodzielnej uczelni – Wyższej Szkoły Rolniczej. Był to rok 1951. Po 19 latach rozpocząłem na tej uczelni studia, by po pięciu latach otrzymać dyplom z pieczęcią Akademii Rolniczej. A skoro mówi pan rektor o kreśleniu historii obecnego uniwersytetu, to dopowiem, że za moich czasów studencko-naukowo-rektorskich uczelnia kilkakrotnie zmieniała oficjalną nazwę, począwszy od wspomnianej Wyższej Szkoły Rolniczej, potem w 1972 roku Akademii Rolniczej, której od 1996 patronował wybitny Wielkopolec, August hr. Cieszkowski, aż po rok 2008, gdy to ustawą Sejmu RP nadano uczelni obecne miano. I mam tę satysfakcję, że jako pierwszy rektor w tymże roku otwierałem nowy rok akademicki na uczelni o zmienionej nazwie – na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, któremu nadal,



Fot. archiwum Biura Rektora UP

Jego Magnificencja prof. dr. hab. Grzegorz Skrzypczak, rektor dwóch kadencji (2008–2016)

po decyzji Senatu UP, patronuje hrabia Cieszkowski. Wtedy nie zdawałem sobie sprawy, że jestem trzynastym rektorem w historii uniwersytetu. Mogę dziś powiedzieć, że nie jestem przesądny i „13” to dla mnie szczęśliwa liczba. Gdy popatrzę wstecz i przeanalizuję ten okres, z pewnością tych osiem lat nie był czasem straconym dla uczelni. Wiele się w tym okresie wydarzyło, wiele dobrego dokonało, ale nie mnie oceniać, zrobią to zapewne moi następcy i społeczność uniwersytetu.

Zdawał Pan sobie sprawę, podejmując się tej zaszczytnej roli, że może uciepieć Pańska pasja naukowa, jaką było zgłębianie tajników biologii chwastów...

... dzisiaj, to się tak ładnie nazywa – regulacji zachwaszczenia. Czy te 25 lat pracy administracyjnej miały wpływ, jak pan powiedział, na moją pasję naukową? W pierwszym okresie, gdy byłem młodszy i aktywniejszy, nie miałem tylu zadań, mogłem się skoncentrować na badaniach, publikacjach, przygotowaniu doktoratu, habilitacji. Po nadaniu tytułu profesora „belwederskiego” podjąłem się pracy na rzecz wydziału. Wówczas zdecydowałem się na pełnienie funkcji prodziekana i dziekana, a także na zaangażowanie w tworzenie i organizację oraz dobór kadry naukowej w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Lesznie. Powiem nieskromnie – dziś jednej z lepszych tego typu szkół w kraju. Kiedy podjąłem się sprawowania funkcji prorektora, siłą rzeczy zrezygnowałem z dodatkowych zajęć w Lesznie i całkowicie oddałem się pracy u boku rektora Erwina Wąsowicza. Niestety, „biurko profesorskie” zostało wtedy osamotnione przez wycofanie się z intensywnych badań, pozostawiłem je w pewnym stopniu młodszym naukowcom, którzy usamodzielnili się w nauce, byli otwarci na nowe pomysły. Wspólnie potrafiłszy m.in. utworzyć warsztat do badań rejestracyjnych środków ochrony roślin. Dzięki temu uczelnia, jako jedna z nielicznych jednostek naukowych w Polsce, może prowadzić tego typu badania i decydować, razem z firmami fitofarmaceutycznymi, które z produktów ochrony roślin powinny być dopuszczone do obrotu i stosowane w polskim rolnictwie. Prowadziliśmy również badania podstawowe, które tę dziedzinę nauki poszerzają. We wczesnych etapach mojej pracy naukowej były zarówno badania, jak i praktyczne wdrożenia, kursy, szkolenia czy wydawanie materiałów informacyjnych dotyczących zwalczania chwastów. Że wspomnę tylko o opracowaniu *Atlasu chwastów* i jego 30-tysięcznym nakładzie z corocznymi dodrukami. To był swego rodzaju fenomen wydawniczy na rynku, ponieważ tak duże było zapotrzebowanie na tego rodzaju pozycję wśród fachowców. Z dydaktyki nigdy nie zrezygnowałem. Wracając do okresu wcześniejszego, pod względem naukowym wspominam go bardzo pozytywnie. Na bieżąco miałem kontakty z praktyką rolniczą, z producentami, dystrybutorami i handlowcami, w większości naszymi absolwentami, co przekładało się na dobre stosunki między otoczeniem gospodarczym a naszym uniwersytetem.

Czy tak Pan Rektor wyobrażał sobie kierowanie uczelnią, gdy po raz pierwszy zakładał tożę z gronostajami i dziś może powiedzieć – jestem człowiekiem spełnionym?

Powiem tak. Przejmując insygnia rektorskie i związane z tym obowiązki, pewne wyobrażenie o tej pracy miałem. Współpraca z profesorem Erwinem Wąsowiczem przybliżyła mi rolę i funkcję rektora uczelni. Lecz dynamika życia codziennego diametralnie się zmieniała. Często wcześniejsze wyobrażenia o takim, a nie innym kierowaniu uczelnią musiałem korygować lub pójść w całkowicie innym kierunku, zmienić tryb postępowania, a niektóre sprawy odłożyć kosztem tych, które trzeba było natychmiast zrealizować, pójść z duchem czasu i dostosowywać się do nowych trendów.

Podstawowe zadania każdej uczelni: kształcenie, badania i rozwój kadry oraz rozwój infrastruktury, to domena całej społeczności, ale rektor musi ustalać i kreować tę politykę. I tu każda aktywność pracownika była pożądana, a obowiązkiem władz stało się zapewnienie w takim organizmie jak wyższa szkoła warunków do realizacji tych wszystkich działań: infrastruktury, finansów i spraw organizacyjnych, obsługi studentów, administracji, zamówień publicznych, przestrzegania dyscypliny finansów publicznych itp. Byłem świadomy, przejmując w 2008 roku insygnia rektorskie, że dobra organizacja administracji uczelni pozwoli rektorowi spełnić te zadania i wtedy społeczność akademicka może się realizować.

Tak aprobująca praca administracyjno-naukowo-dydaktyczna musiała być wspierana przez rodzinę. Pańska małżonka do niedawna także pracowała na uniwersytecie. Ten fakt z pewnością był czynnikiem ułatwiającym prozę życia.

Zawsze mogłem liczyć na bardzo solidne wsparcie mojej żony Barbary. Na początku musieliśmy przeorganizować nasze obowiązki, ale z czasem nastąpiło zrozumienie, że taka, a nie inna jest rola rektora i żona częstokroć towarzyszyła mi w reprezentowaniu uczelni na zewnątrz. Brała udział w różnego rodzaju wydarzeniach, w których moja obecność była konieczna, towarzyszyła mi i wspierała. A zdjęcia ustawione na moim rektorskim biurku świadczą o silnych więzach rodzinnych i codziennym towarzyszeniu najbliższych w tej, jak pan powiedział, prozie życia.

Jest Pan podziwiany, nie tylko przez społeczność naszej uczelni, za erudycję, za sprawne kierowanie uczelnią, za godne reprezentowanie uniwersytetu w kraju i za granicą i m.in., przepraszam za wścibskość, co również warte podkreślenia, za starannie dobrane krawaty do nienagannie skrojonych garniturów. Czy to ostatnie spostrzeżenie jest zasługą małżonki, Pani Barbary?

Panie redaktorze, to jest bardzo osobista sprawa, ale odpowiem. Zawsze starałem się obserwować osoby, które mogły być dla mnie wzorem pod względem ubioru, zachowań czy szeroko rozumianej kultury osobistej. Z takich przykładów korzystałem, by godnie reprezentować uczelnię. Jestem z urodzenia Wielkopolaninem i również z domu rodzinnego wyniosłem te pozytywne cechy. Jednakże, co często podkreślam, zawsze liczyłem się, jeśli chodzi o ubiór, ze zdaniem mojej żony, która ma wyrafinowany, dobry gust jeśli chodzi o dobór krawata czy koszuli do garnituru. Zawsze korzystałem z jej dobrych rad. I tyle na ten temat.

Z Pańskiego CV wyłania się bogaty dorobek naukowy, badania, wykłady, wiele publikacji oraz zaangażowanie w pracę społeczną na rzecz polskiej nauki i szeroko rozumianego sektora rolno-spożywczego.

Minęło 40 lat mojej pracy zawodowej, przeszedłem wszystkie szczeble: od asystenta stażysty do profesora. Ten tytuł otrzymałem stosunkowo wcześnie, bo w wieku 41 lat. Miałem dobrych nauczycieli akademickich, opiekunów i promotorów, co miało niemały wpływ na dotychczasowy dorobek naukowy. A to później przełożyło się na moje zaangażowanie w pracę na rzecz środowiska akademickiego i naukowego w wielu organizacjach, w komisjach i komitetach Polskiej Akademii Nauk i radach naukowych. Nie sposób w tej rozmowie wymienić wszystkie gremia naukowe, w których byłem i jestem nadal zaangażowany. Że wspomnę tylko niektóre, niezwiązane bezpośrednio z nauką, ale z działaniem na rzecz regionu: przez wiele lat byłem członkiem, a ostatnio jestem przewodniczącym Kapituły Konkursu „Wielkopolski Rolnik Roku”, wydarzenia, które od 15 lat odbija się w kraju szerokim echem. Promujemy najlepszych z najlepszych rolników Wielkopolski. Ponadto przewodniczę Sądowi Konkursowemu „Złoty Medal” MTP. Decydujemy, które prezentowane na targach Polagra Farm, Agropremiery czy Gardenia produkty są nowatorskie i mogą podbijać świat. Z mego zaangażowania na polu naukowym wspomnę udział w pracach Wydziału II Nauk Biologicznych i Rolniczych PAN, jako członek z wyboru komitetów Ochrony Roślin i Uprawy Roślin, dalej prace eksperckie na polu badawczym Zdrowie i Życie KBN w pilotażowym projekcie Foresight. Przez dwie kadencje miałem zaszczyt pełnić

funkcję wiceprzewodniczącego Kolegium Rektorów Uczelni Akademickich Miasta Poznania, co jednocześnie podnosiło rangę naszej uczelni.

Czy w tej sytuacji starczało Panu Rektorowi czasu na sprawy prywatne: pójdzie do teatru, do kina, na mecze piłki nożnej, na spokojne urlopy? Nie jest tajemnicą, że nie stroni Pan także od czynnego, rekreacyjnego sportu.

Przyznam, że w tym napiętym bilansie czasowym i nawale obowiązków nie tylko chciałem, ale musiałem znaleźć chwilę wytchnienia i na obcowanie z kulturą, też przez duże K. Nie przesadzę, jeśli powiem, że obcowanie z kulturą mnie uszczęśliwia. Najlepszym dowodem są wydarzenia kulturalne – spotkania z ciekawymi ludźmi, koncerty odbywające się w naszej przepięknej auli im. Rungego czy zespoły uczelniane: tańca i pieśni, chóralny i trębaczy myśliwskich. Na ich działalność, jako rektor wraz z zespołem, w miarę możliwości nie szczędziłem środków finansowych. A do sportu zawsze byłem pozytywnie nastawiony, co wyniosłem ze szkoły średniej w Środzie Wlkp. Preferowałem i do tej pory amatorsko z kolegami gram w tenisa stołowego, a gdyby nie przykra kontuzja, która mnie wyeliminowała na dłuższy czas, to gra w siatkówkę lub dwa, trzy dni w tygodniu obowiązkowo jogging. Zimowy urlop z rodziną obowiązkowo spędzam na nartach w Dolomitach lub Alpach. I tu wspiera mnie czynnie małżonka. A jeśli mam wolne wieczory lub popołudnia, wybieram się na mecze Lecha i kibicuję piłkarzom.

Obecne kierownictwo uniwersytetu pozostawi po sobie swoisty pomnik, w okresie ostatnich lat nastąpiły bowiem duże zmiany wizerunkowe obiektów uczelnianych i ich otoczenia.

Mija piąty rok od oddania do użytkowania Biocentrum, inwestycji, której idee budowy zapoczątkowaliśmy wspólnie z rektorem Wąsowiczem, a za poprzedniej kadencji 2008–2012 zrealizowaliśmy. Tym samym największy Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii zyskał lepsze warunki pracy, a uczelnia wzbogaciła się o salę wykładową z prawdziwego zdarzenia na 400 miejsc, która spełnia ważną rolę podczas wielu doniosłych uczelnianych wydarzeń. Ponadto starania o klinikę weterynaryjną, przebieg realizacji tej dość specyficznej inwestycji, bardzo ładnie wkomponowanej w kampus sołacki, daje nam, kończącemu kadencję zespołowi rektorskiemu i kierownic-

twu Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach, satysfakcję z ukończenia tego niełatwego przedsięwzięcia. Zresztą nie tylko inwestowaliśmy w nowe obiekty, lecz rewitalizowaliśmy stare. Przykładem jest kampus Cieszkowskich, Chemii Rolnej „Dworu” i siedziba Wydziału Leśnego. Dziś uniwersytecki kampus sołacki może być wizytówką starego Sołacza. To była zresztą nasza wizja – od Parku Sołackiego przez Ogród Dendrologiczny, Lasek Gołęciński, przez tereny naszego technikum na Gołęczynie prawie do Rusałki. To duży udział Uniwersytetu Przyrodniczego w całym ciągu estetyczno-wizerunkowym na Sołacz, bo jakże ma być inaczej, skoro w nazwie uczelni mamy przymiotnik przyrodniczy. I nie mogę tu pominąć zakładów doświadczalnych, które nie tylko służą studentom i naukowcom jako obiekty doświadczeń, ale są także wytwórcami wysokiej jakości produkcji roślinnej i zwierzęcej. To jest pewne dziedzictwo oraz ogromny potencjał i bogactwo infrastrukturalne naszego Uniwersytetu, z czego cała społeczność powinna być dumna.

Jakie rady wynikające z Pańskiego ośmioletniego doświadczenia w zarządzaniu Uniwersytetem Przyrodniczym może Pan Rektor przekazać wraz z insygniami władzy następcy na stanowisku Magnificencji, prof. Janowi Pikulowi? Uczelni, która w rankingu polskich szkół wyższych każdego roku zajmuje coraz wyższą lokatę. Nie da się ukryć, „poprzeczka” przez ustępujące kierownictwo została wysoko zawieszona.

Moja rada jest krótka. Namawiam mego następcę do racjonalnego gospodarowania całym majątkiem, życzę rozwoju uczelni w niezbędną infrastrukturę, rozwoju kadry naukowej i studiów. Aby w dalszym ciągu poprawiała się w rankingu szkół wyższych pozycja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. A ja w miarę możliwości wynikających z wieloletniego doświadczenia mogę służyć pomocą nowemu rektorowi.

Magnificencjo, Panie Rektorze, dziękuję za rozmowę. Z pewnością będę wyrazicielem słów całej wspólnoty Uczelni: życzę kontynuowania Pańskiej pasji, jaką jest herbologia i dalszej znakomitej kondycji fizycznej i psychicznej, a więc zdrowia.

Jerzy Lorych

JM rektor rozmowie z rzecznikiem prasowym Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Jerzym Lorychem



60 lat Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

W bieżącym roku mija 60 lat od utworzenia Wydziału Ogrodnictwa w ówczesnej Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu. Dnia 30 czerwca celebrowaliśmy uroczystości jubileuszowe, które odbyły się pod patronatem honorowym JM rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka. W jubileuszu wzięli udział prorektorzy, władze Wydziału z obecną panią dziekan, prof. dr hab. Barbarą Politycką, zaproszeni goście – przedstawiciele administracji państwowej, dziekani bratnich wydziałów innych uczelni rolniczych, dziekani wydziałów naszej uczelni, przedstawiciele współpracujących z Wydziałem firm ogrodniczych, obecni i emerytowani pracownicy, a także studenci, doktoranci, absolwenci oraz sympatycy Wydziału.

Jubileusz był okazją do przypomnienia przez panią dziekan historii Wydziału, który miał swój początek w istniejącej w latach 1870–1876 Wyższej Szkole Rolniczej im. Haliny w Żabikowie pod Poznaniem, gdzie wykładano przedmiot ogrodnictwo. Kolejnym etapem było powołanie w 1920 roku Katedry Ogrodnictwa na Wydziale Rolniczo-Leśnym na nowo powstałym Uniwersytecie Poznańskim. W 1951 roku utworzono Wyższą Szkołę Rolniczą z Oddziałem Ogrodnictwa, a Wydział Ogrodniczy powołano 31 sierpnia 1956 roku. Przez 60 lat istnienia Wydział podlegał wielu przemianom organiza-



Fot. 7x Ewa Strycka

Pamiątkowa statuetka



Uroczystość otworzył JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak

cyjnym. W 2010 roku przyjął obecną nazwę: Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu.

Dzięki wysiłkowi pracowników dorobek Wydziału jest znaczący, a pozycja wysoka. Obecnie studenci kształcą się tu na trzech kierunkach: ogrodnictwo, architektura krajobrazu oraz medycyna roślin.

W czasie jubileuszowego spotkania wygłoszono dwa wykłady. Pierwszy dotyczył roli zieleni w życiu człowieka i został zaprezentowany przez dr. hab. Piotra Urbańskiego. Drugi, przedstawiony przez dr Jolantę Lisiecką, został poświęcony leczniczej mocy ogrodu, zwiastując powołanie na Wydziale Studiów Podyplomowych Hortiterapia.

Uroczystość 60-lecia Wydziału była okazją do wręczenia pamiątkowych statuetek w kształcie jabłka, symbolizującego w tym przypadku wiele lat pracy na ogrodniczej niwie. Przy tak ważnej okazji podziękowano licznie przybyłym producentom oraz właścicielom i przedstawicielom firm ogrodniczych za wsparcie badań naukowych i dydaktyki, a także sponsorom: firmie Agchem Project Consulting, reprezentowanej przez panią Katarzynę Pikulik, oraz państwu Grażynie i Bogdanowi Królikom.

Oficjalną część jubileuszu zakończyły gratulacje zebranych gości, po których wzniesiono toast i skosztowano okolicznościowego tortu. Następnie przy obiedzie toczono rozmowy, wspomniano minione lata i dyskutowano o przyszłości Wydziału.

dr hab. Agnieszka Krzysińska



Na temat „Roli zieleni w życiu człowieka” wykład wygłosił dr hab. Piotr Urbański



Uroczystości prowadziła dr hab. Agnieszka Krzysińska



Doktor inż. Jolanta Lisiecka opowiedziała o „Hortiterapii – leczniczej mocy ogrodu”



Dziekan, prof. dr hab. Barbara Politycka, podczas wykładu na temat historii Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu



JM rektor oraz dziekan Wydziału podczas wręczania pamiątkowych statuetek; na zdjęciu otrzymuje ją prof. dr hab. Zenon Krzywański

Doktorat *honoris causa* dla uczonego z Olsztyna

Na wniosek Rady Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii i zgodnie z uchwałą Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu 28 czerwca 2016 roku wręczono dyplom oznajmiający o przyznaniu najwyższej godności akademickiej wielkiemu autorytetowi, cenionemu znawcy w dziedzinie nauk rolniczych – agronomii prof. dr. hab. Wojciechowi Budzyńskiemu z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. „Decyzja o przyjęciu do grona wybitnych osobistości Uniwersytetu Przyrodniczego jest wyrazem uznania wobec osiągnięć naukowo-badawczych w ponad czterdziestoletniej pracy naukowej Pana Profesora dla dobra polskiej nauki” – podkreślił w słowach powitalnych JM rektor, prof. dr. hab. Grzegorz Skrzypczak.

Ceremonii nadania tytułu doktora *honoris causa* towarzyszyła doniosła atmosfera. Obok najbliższej rodziny laureata na wtorkową uroczystość licznie przybyli goście – współpracownicy z macierzystej uczelni, z JM rektorem, prof. Ryszardem Góreckim na czele, przedstawiciele innych uniwersytetów i instytutów naukowych, władz Poznania oraz członkowie Senatu UP. Swą obecnością zaszczyliła nas również JM rektor Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego w Siedlcach, prof. Tamara Zacharuk.

Wieloletnia współpraca prof. Wojciecha Budzyńskiego z naukowcami z Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii naszego uniwersytetu prowadzona była na wielu płaszczyznach: naukowo-badawczych i wdrożeniowych oraz organizacyjnych. Przejawiała się m.in. w promowaniu kadr naukowych, wspólnymi badaniami nad pszenżytem, upowszechnianiem tak ważnej gospodarczo rośliny jaką jest rzepak czy opracowywaniem monografii poświęconej pszenicy zwyczajnej i orkiszowej, a także monografii *Rośliny oleiste*.

Laudację wygłosił prof. dr. hab. Wiesław Koziara (jej tekst publikujemy obok – przyp. red.), który przedstawiając dorobek naukowy laureata, powiedział m.in., że praca naukowa prof. Budzyńskiego wniosła ogromny wkład we współczesny rozwój nauki, a formułowane dociekania znajdują bezpośrednie zastosowanie w praktyce rolniczej.

Wykład doktora *honoris causa* zatytułowany „Idea Uniwersytetu w dziejach Warmii i Mazur” poświęcony był historycznym uwarunkowaniom powstania na Warmii uczelni wyższej, jaką jest dziś Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

Uroczystości towarzyszył uczelniany chór „Coro da Camera”.

Jerzy Lorych



Fot. G. X. Ewa Strycka

Powitanie gości przez JM rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka

prof. dr. hab. Wojciechowi Budzyńskiemu



Fot. 7x Maciej Szebiotko

Nowy doktor honorowy naszej uczelni, prof. dr. hab. Wojciech Budzyński z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego



Zaproszeni goście licznie przybyli na uroczystość do Kolegium Runego



Władze dziekańskie naszego uniwersytetu



Wykład prof. dr. hab. Wojciecha Budzyńskiego „Idea Uniwersytetu w dziejach Warmii i Mazur”



JM rektor, prof. dr. hab. Grzegorz Skrzypczak, w towarzystwie dziekana, prof. dr. hab. Wiesława Koziary, podczas ceremonii wręczenia dyplomu doktora *honoris causa*

Laudacja dziekana Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii, prof. dr. hab. Wiesława Koziary

Profesor Wojciech Budzyński to ceniony znawca w dziedzinie nauk rolniczych i dyscyplinie agronomii. Wśród specjalistów tego obszaru zaliczany jest do tego grona badaczy, których prace wniosły znaczący wkład we współczesny rozwój nauki. Stwierdzenia tego nie ograniczam li tylko do dyscypliny agronomii. Poza elementami poznawczymi, zwiększającymi kompendium wiedzy w uprawianej dziedzinie, dociekania naukowe Pana Profesora i uogólnienia przez Niego formułowane znajdują bezpośrednie zastosowanie w praktyce rolniczej, przez co przyczyniają się do wzrostu produkcji bezpiecznej żywności i stanowią fundament celu strategicznego, jakim jest bezpieczeństwo żywnościowe kraju.

Profesor Wojciech Budzyński urodził się 5 grudnia 1948 roku na Kujawach, gdzie wychowywał się w rodzinie właściciela gospodarstwa rolnego. W 1966 roku ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika we Włocławku, po czym przeniósł się na Warmię i Mazury, podejmując studia w Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie i do dziś jest mieszkańcem tego regionu.

O Jego predyspozycjach i wczesnym zainteresowaniu nauką świadczą to, że na ostatnich latach studiów był stypendystą naukowym, a po ich ukończeniu udał się na staż do Wageningen, gdzie mieścił się Uniwersytet Rolniczy o światowej renomie. Po odbyciu stażu został zatrudniony w Instytucie Uprawy Roli i Roślin na ówczesnym Wydziale Rolniczym ART w Olsztynie. Na tej uczelni pracuje do chwili obecnej.

Pracę doktorską obronił w 1976 roku na macierzystym wydziale, a funkcję promotora w tym przewodzie pełnił profesor Kazimierz Majkowski. Jego badania koncentrowały się wówczas na poznaniu biologii i agrotechnice jarych roślin zbożowych. Następnie poszerzył swoje zainteresowania naukowe o prace nad nowymi w Europie genotypami rzepaku. W 1986 roku uzyskał stopień doktora habilitowanego na podstawie znaczącego dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej, w której przedstawił teoretyczne i praktyczne aspekty uprawy polskiego rzepaku podwójnie uszlachetnionego. Tytuł profesora nauk rolniczych uzyskał w 1995 roku i już po kolejnych dwóch latach mianowany został na stanowisko profesora zwyczajnego.

W trakcie pracy zawodowej Profesor Wojciech Budzyński pełnił funkcje kierownika Zakładu Roślin Zbożowych w Katedrze Produkcji Roślinnej (1988–2000), a od 2000 do 2015 roku kierował Katedrą Agrotechnologii, Zarządzania Produkcją Rolniczą i Agrobiznesu. Ponadto na macierzystym wydziale pełnił funkcję prodziekana, a przez dwie kadencje prorektora ds. studiów. W latach 2001–2004 był rektorem Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Olsztynie.

Postać Profesora jest dobrze znana wielu osobom spośród dostojnego grona zebranego na tej sali. Osoby te zgodzą się z pewnością ze stwierdzeniem, że przedstawienie całości do-

robku zawodowego Profesora byłoby zadaniem niezwykle trudnym, stąd zaakcentuję tylko wybrane wątki z Jego wyjątkowo bogatego życia naukowego, popularyzatorskiego i organizacyjnego. W przygotowaniu laudacji nieocenioną pomoc dla mnie stanowiły opinie przygotowane przez recenzentów – wybitnych profesorów w osobach: Zbigniewa Skindera, Aleksandra Szmigła i rektora naszego Uniwersytetu, Grzegorza Skrzypczaka.

Jak wskazuje w swojej opinii Profesor Zbigniew Skinder: „Całokształt osiągnięć Prof. W. Budzyńskiego jako pracownika naukowego w każdym zakresie działalności jest imponujący. Ma duży, oryginalny i spójny dorobek publikacyjny, w którym dominują rośliny oleiste, a w dalszej kolejności zboża oraz prace z zakresu agroenergetyki”.

Podobną opinię wyraził w swojej ocenie Profesor Aleksander Szmigiel, stwierdzając: „Tematyka badawcza jest bardzo szeroka, ale głównymi grupami były rośliny oleiste, zboża i rośliny energetyczne. Ważnym zagadnieniem w prowadzonych badaniach i publikacjach była ocena nakładów energetycznych i energetyczna wydajność plonu, co pozwoliło na ocenę ekonomiczną, a tym samym opłacalność produkcji. Prof. dr hab. Wojciech Budzyński jako pierwszy w kraju w pracach z zakresu szeroko rozumianej uprawy wprowadził ocenę energetyczną i ekonomiczną, co obecnie jest coraz powszechniej stosowane. Działalność ta w środowisku naukowym została nazwana »szkołą profesora Budzyńskiego«”. Profesor Grzegorz Skrzypczak, zastrzegając, że jest to w dużym stopniu uproszczenie, jako główne kierunki w dorobku Kandydata wskazuje: „opracowanie naukowych i praktycznych podstaw produkcji zbóż i rzepaku na cele konsumpcyjne, ekonomicznych uwarunkowań produkcji prozdrowotnych roślinnych surowców żywnościowych, opracowanie efektywnych technologii produkcji biomasy energetycznej pochodzenia roślinnego. Równolegle Profesor pracował i pracuje nad agrotechniką bobiku, agrotechniką żyta populacyjnego i mieszańcowego czy technologiami uprawy jęczmienia browarnego. Dalej koncentruje swoje zainteresowania nad efektywnymi systemami produkcji biomasy i jej konwersją do paliw płynnych i gazowych, by zwieńczyć to opracowaniami dotyczącymi technologii produkcji fitomasy energetycznej z gruntów ornych i zeutrofizowanych wód powierzchniowych, a w ostatnich latach związać się współpracą z firmami fitofarmaceutycznymi, by mieć możliwość oceny wpływu zabiegów ochrony roślin i różnych agrochemikaliów na wybrane elementy środowiska rolniczego”. Recenzent podkreśla ogromny sukces w praktycznym wdrażaniu wyników badań, a ponadto uznaje: „za praktycznie niemożliwą do oceny rolę Profesora Budzyńskiego w tworzeniu i wdrażaniu krajowego systemu oceny odmian roślin zbożowych i roślin oleistych”.

Dorobek publikacyjny Pana Profesora Budzyńskiego, będący owocem jego działalności naukowo-badawczej, uznaje należy za imponujący. Był autorem lub współautorem łącznie

prof. dr. hab. Wojciechowi Budzyńskiemu



Fot. Maciej Szabotko

Laudacja wygłoszona przez dziekana Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii, prof. dr. hab. Wiesława Koziarę

429 prac, w tym: 184 oryginalnych prac twórczych, 4 podręczników, 15 monografii, 10 opracowań stanowiących instrukcje wdrożeniowe, 96 publikowanych materiałów konferencyjnych i posterów, 120 prac popularnonaukowych. Ważną część dorobku stanowi wykonanie kilkudziesięciu recenzji na stopień doktora, doktora habilitowanego, tytułu profesora i czterech recenzji na tytuł doktora *honoris causa*.

Jak zaznacza profesor Grzegorz Skrzypczak: „wyniki prac publikowane były w wydawnictwach krajowych celem ich wdrożenia w szeroko pojętej gospodarce żywnościowej, a w ostatnich latach po radykalnej zmianie strategii publikowania w renomowanych czasopismach rolniczych m.in. w »Agronomy Journal«, »Energy«, »Czech Journal of Food Sciences«, »Journal of Entomology«, »Plant, Soil and Environment« czy »Field Crop Research«”.

Na bardzo wysoką ocenę zasługują dokonania Profesora Wojciecha Budzyńskiego w zakresie przekazywania wiedzy praktyce rolniczej. W różnych spotkaniach branżowych, organizowanych w całym kraju przez ośrodki doradztwa rolniczego, Zakłady Tłuszczowe Kruszwica i Krajowe Zrzeszenie Producentów Rzepaku, uczestniczyło około 28 tysięcy producentów zbóż i rzepaku. Ponadto przez trzy lata był Pan Profesor członkiem Grupy Doradczej Prezydenta RP ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich.

Przyjmując ogólne definicje mówiące, że nauka to wiedza o rzeczywistości, a zadaniem naukowca jest rzetelna działalność, która powiększa zasoby wiedzy i umiejętności oraz sprzyja wymianie informacji, należy stwierdzić, iż Pan Profesor Wojciech Budzyński w pełni zasługuje na to, by być nazywanym naukowcem. Zaś z racji, zasygnalizowanych tylko

powyżej, dokonań badawczych oraz imponującego dorobku publikacyjnego właściwe jest określenie Go mianem wybitnego naukowca.

Wszyscy recenzenci bardzo wysoko ocenili także działalność dydaktyczną Kandydata oraz Jego osiągnięcia w kształceniu kadr naukowych.

Profesor Zbigniew Skinder napisał m.in.: „Prof. W. Budzyński jest znany w środowisku akademickim z dużych wymagań merytorycznych stawianych sobie, współpracownikom oraz kształczonej licznej kadrze naukowej. W okresie 44 lat pracy w macierzystej Uczelni wypromował 170 magistrantów. Był promotorem 17 zakończonych przewodów doktorskich, 3 przewodów habilitacyjnych, w których był konsultantem i doradcą merytorycznym. Prowadził wszystkie formy zajęć dydaktycznych. Dwukrotnie był wyróżniany przez studentów macierzystego Wydziału mianem Nauczyciel Roku. Na szczególną uwagę zasługuje Jego zaangażowanie w organizację uznanych w kraju 16 Regionalnych i 3 Centralnych Olimpiad Wiedzy i Umiejętności Rolniczych. Utworzenie fundacji Pomocy Studentom »Żak«, prężnie działającej już od 21 lat”, sam Autor uważa za swój sukces menadżersko-organizacyjny.

W ocenie prof. dr. hab. Aleksandra Szmigła: „Działalność dydaktyczna prof. dr. hab. W. Budzyńskiego realizowana była i jest w różny sposób, głównie poprzez prowadzenie wykładów, ćwiczeń, seminariów dla studentów studiów I° i II°, a także dla doktorantów. [...] Działalność dydaktyczną realizował prof. dr. hab. W. Budzyński, pełniąc funkcję prodziekana Wydziału Rolniczego. W tym czasie przygotował i wdrożył system studiów dwustopniowych, przygotował także powołanie nowych kierunków studiów i nowych specjalności. Opraco-

Nadanie tytułu doktora *honoris causa*...

wał i wdrożył indywidualne ścieżki kształcenia dla wybitnych studentów. Dużym sukcesem dydaktycznym odznaczał się okres pełnienia przez prof. dr. hab. W. Budzyńskiego funkcji prorektora ds. studiów. Pod Jego kierownictwem dokonano zmian organizacji nauczania, a dwa nowe kierunki studiów, tj. biotechnologia oraz zarządzanie i marketing, początkowo jako międzywydziałowe dały początek nowym wydziałom.

Z powyższymi opiniami w pełni zgodził się trzeci z recenzentów, prof. dr. hab. Grzegorz Skrzypczak, który wyraźnie zaakcentował dwukrotny wybór Profesora Wojciecha Budzyńskiego na Nauczyciela Roku na macierzystym wydziale, a w podsumowaniu napisał: „pasja wykładami i hobby dydaktyczne pozwoliły Profesorowi Wojciechowi Budzyńskiemu realizować misję nauczyciela akademickiego w pracy ze studentami i młodymi adeptami nauki. „*Ad multos annos*” Profesorze dla kontynuowania takiej działalności!”.

Na duże uznanie zasługuje zaangażowanie doktora honorowego w organizację nauk rolniczych i aktywność w centralnych gremiach przedstawicielskich nauki. Pan Profesor był członkiem Sekcji Szkół Rolniczych w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego i Nauki, gdzie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Rozwoju Szkolnictwa, jest ekspertem Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej oraz Polskiej Komisji Akredytacyjnej, a od 2000 roku jest członkiem Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, w której obecnie pełni funkcję przewodniczącego Sekcji Nauk Biologicznych, Rolniczych, Leśnych i Weterynaryjnych oraz członkiem Prezydium CK. W 1989 roku został członkiem Komitetu Uprawy Roślin PAN, a w 2002 członkiem kapituły Warmijsko-Mazurskiej Nagrody Jakości przy marszałku Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Profesor Grzegorz Skrzypczak wieńczy tę działalność stwierdzeniem: „Praca jednego dla dobra tak wielu, dodając: Jakże zmiennym jest fakt, że trafiał tam z woli wyborców środowiska akademickiego”.

Profesor Wojciech Budzyński był lub jest członkiem Rad Programowych następujących periodyków naukowych: „*Electronic Journal of Polish Agricultural Universities*”, „*Oilseed Crops*”, „*Pamiętnik Puławski*”, „*Fragmenta Agronomica*”, „*Humanistyka i Przyrodznawstwo*”, „*Progress in Plant Protection*”. Ponadto przez kilka lat był panelowym recenzentem sprawozdawcą w ocenie i kwalifikacji wniosków badawczych MNiSW.

Wysiłek i osiągnięcia Profesora Wojciecha Budzyńskiego dla rozwoju nauk rolniczych nie pozostały niezauważone. Wyrazem uznania za tak zaangażowaną postawę jest wyróżnienie Go wieloma nagrodami i odznaczeniami państwowymi, w tym: Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Odznaką Honorową „Zasłużony dla Rolnictwa”, Odznaką za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Honorową Odznaką „Zasłużony dla Warmii i Mazur” oraz wieloma odznaczeniami akademickimi i środowiskowymi. Godne odnotowania jest nadanie Profesorowi w 2009 roku tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy.

Przedstawiając sylwetkę Profesora Wojciecha Budzyńskiego, nie sposób pominąć ścisłych związków Pana Profesora z poznańskim środowiskiem naukowym, a zwłaszcza z naszą uczelnią – Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu. Kontakty te rozpoczęły się od wizyt w Instytucie Hodowli i Aklimatyzacji Roślin oraz spotkań z dwoma jakże znaczącymi autorytetami naukowymi w osobach profesorów Felicjana Dembińskiego i Jana Krzymańskiego. Współpraca ta, jeszcze

przy udziale docenta Andrzeja Horodyskiego, zaowocowała ponad 20-letnią aktywnością naukową, wdrożeniową, konferencyjną i upowszechnieniową tak ważnej gospodarczo rośliny, jaką jest rzepak. W latach późniejszych zespołem kierował prof. dr. hab. Czesław Muśnicki z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, a dzisiaj z ramienia IHAR prof. dr. hab. Iwona Bartkowiak-Broda. Kontakty te pozwoliły Profesorowi Wojciechowi Budzyńskiemu na dalszą współpracę z profesorami Wiesławem Koziarą i Hanną Sulewską oraz doktorem Piotrem Tobałą, którą stanowiły wspólne badania nad pszenżytem w ramach grantu MNiSW oraz monografia poświęcona pszenicy zwyczajnej i orkiszowej, a także monografia *Rośliny oleiste*. W kontaktach z MNiSW jako modelową współpracę wymienia Pan Profesor Budzyński tę, którą prowadził z prof. dr. hab. Jerzym Szukałą z Katedry Agronomii naszej uczelni, a w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego z prof. dr. hab. Andrzejem Dubasem. W tym miejscu trzeba wskazać, jak ogromną rolę odegrał Pan Profesor Wojciech Budzyński w promowaniu kadr naukowych naszego Uniwersytetu. Fakt ten znalazł uznanie całej społeczności naszej uczelni i w 2014 roku JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu nadał Profesorowi Medal „*Academia Rerum Rusticarum Posnaniensis*” w podziękowaniu za wieloletnią współpracę naukową i znaczące przyczynienie się do rozwoju kadr naukowych UP, w szczególności Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii.

Inicjatywa nadania najwyższej godności akademickiej Panu Profesorowi Wojciechowi Budzyńskiemu została podjęta przez dziekana Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii 13 stycznia 2016 roku. Następnie Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, przywołując pozytywną opinię Konwentu Godności Honorowych, wyraził zgodę na wszczęcie przedmiotowej procedury. Rada Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii na posiedzeniu 17 lutego 2016 roku powołała komisję w składzie: prof. dr. hab. Andrzej Mocek – przewodniczący oraz prof. dr. hab. Zbigniew Broda, prof. dr. hab. Ryszard Słomski, prof. dr. hab. Hanna Sulewska i prof. dr. hab. Zenon Woźnica.

Komisja, po zapoznaniu się z materiałami dotyczącymi dokonań Kandydata, przedstawiła Radzie Wydziału wniosek o poparcie tej inicjatywy, zaproponowała promotora w osobie prof. dr. hab. Wiesława Koziary oraz recenzentów w osobach:

- prof. dr. hab. Zbigniewa Skindera z Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy
- prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu
- prof. dr. hab. Aleksandra Szmigła z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

W ocenie dorobku naukowego Pana Profesora Wojciecha Budzyńskiego wszyscy recenzenci podkreślili, co przytoczono wyżej, nie tylko imponujące osiągnięcia publikatorskie, ale też ponadprzeciętną Jego aktywność naukową i organizacyjną, wykraczającą daleko poza dyscyplinę, w której się specjalizuje. Skutkiem tych działań i decyzji Rada Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii na posiedzeniu 15 kwietnia 2016 roku podjęła uchwałę w sprawie nadania tytułu doktora *honoris causa* prof. dr. hab. Wojciechowi Budzyńskiemu. Uchwała ta przekazana została JM rektorowi Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Wiesław Koziara

Potrzeba rozwoju mediów społecznościowych na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu

Wzrost znaczenia mediów społecznościowych w środowisku akademickim

W 2016 roku z Internetu korzysta 70% Polaków, a aż 80% polskich internautów korzysta z mediów społecznościowych (wg Forbes). Liczbę polskich użytkowników Facebooka szacuje się na około 20 milionów, a użytkowników Twittera na 3,3 miliona. Jeszcze kilka lat temu w wielu instytucjach obecność w mediach społecznościowych uważano za chwilową modę młodego pokolenia. Dziś nikt nie ma już wątpliwości, że jest to wyjątkowo ważny kanał komunikacji, który powinien być szeroko uwzględniany w rozwoju strategii promocji naszej uczelni.

Osoby odpowiedzialne za prowadzenie profili zagranicznych uniwersytetów na Facebooku zwracają uwagę, że komunikacja oraz treść umieszczana na profilu w okresie letnim jest skierowana przede wszystkim do potencjalnych kandydatów na studia, podczas gdy w ciągu roku akademickiego profil na Facebooku służy do wzmacniania więzi pomiędzy poszczególnymi grupami działającymi na Facebooku w ramach uczelni/wydziału (np. kół naukowych) oraz kreowania wizerunku, który zostanie następnie wykorzystany do zbudowania określonego komunikatu, mającego zachęcić potencjalnych kandydatów do wyboru konkretnej uczelni/wydziału.

Uczelnie, z którymi przyszło nam konkurować o kandydatów na studia, oraz w pozyskiwaniu środków finansowych na działalność naukową, wykazują dużą aktywność w mediach społecznościowych. Dotyczy to zarówno innych poznańskich

uczelni, jak i uniwersytetów przyrodniczych oraz rolniczych w innych ośrodkach w całej Polsce. Posiadają one własne profile na Facebooku i choć nie wszystkie są prowadzone regularnie, aktywność naszej *Alma Mater* nie wypada jednak korzystnie w porównaniu z innymi szkołami wyższymi. Znacznie aktywniejsze na tym polu są też inne uczelnie poznańskie. Wyjątkowo duża aktywność uniwersytetów ekonomicznych powinna zwrócić naszą uwagę, biorąc pod uwagę, że marketing, promocja i budowa wizerunku są tam przedmiotem działalności naukowej i zajmują się tym wieloosobowe zespoły wybitnych znawców tej dziedziny.

Bardzo dużą aktywnością na Facebooku wykazują się też SGGW oraz Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu. Przedstawiona w tabelach analiza aktywności profili różnych uczelni wskazuje, że nisko klasyfikowany nasz uniwersytet może dość niewielkim wysiłkiem dorównać liderom na tym polu. Publikacja około pięciu postów miesięcznie z każdego wydziału i kilkunastu doniesień z wydarzeń ogólnouczelnianych wydaje się być wystarczająca. Trzeba też zwrócić uwagę na ich atrakcyjność, gdyż obecna interakcja na nasze wpisy jest o wiele niższa niż w wypadku innych uczelni.

Dużym problemem dla naszego uniwersytetu jest obecnie nadmierna aktywność stron nieoficjalnych, czyli założonych i prowadzonych poza kontrolą naszych władz i pracowników uczelni. Wpisując więc w wyszukiwarkę Facebooka nazwę naszej uczelni, oficjalny profil UPP pojawia się na bardzo dalekim miejscu i mimo wysiłków naszych pracowników jest trudny do odzyskania. Profile nieoficjalne są w wielu wypadkach trudne do rozpoznania i internauci skupiają swoją uwagę na

Statystyki profili Facebook uczelni rolniczych i przyrodniczych w 2016 roku

Uczelnia	Liczba polubień	Średnia postów na miesiąc	Interakcja (średnia liczba polubień i komentarzy na post)
Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu	7 211	31	751
Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu	12 435	60	2 617
Uniwersytet Przyrodniczy we Lublinie	10 316	24	920
Uniwersytet Rolniczy w Krakowie	7 968	34	509
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego	30 626	55	8 502

Statystyki profili Facebook poznańskich uczelni w 2016 roku

Uczelnia	Liczba polubień	Średnia postów na miesiąc	Interakcja (średnia liczba polubień i komentarzy na post)
Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu	7 211	31	751
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza	18 203	37	1 991
Politechnika Poznańska	14 247	51	1 238
Uniwersytet Ekonomiczny	20 889	56	4 689
Akademia Wychowania Fizycznego	10 675	13	561
Uniwersytet Artystyczny	8 266	66	1 179

Statystyki profili Facebook wydziałów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w 2016 roku

Wydział	Liczba polubień	Średnia postów na miesiąc	Interakcja: średnia liczba polubień i komentarzy na post
Rolnictwa i Bionżynierii	383	5	37
Leśny	1 542	51	540
Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu	431	4,5	8
Technologii Drewna	1 337	53	325
Nauk o Żywności i Żywieniu	648	2	20
Medycyny Weterynaryjnej	732	3	20
Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej	941	4	40
Ekonomiczno-Społeczny	1 541	16	249

innych profilach. Treści podawane na tych profilach są często niskiej jakości, co ma niewątpliwie negatywny wpływ na wizerunek naszej uczelni.

Ważnym źródłem komunikacji poprzez media społecznościowe, oprócz profili uczelnianych, są profile prowadzone przez poszczególne wydziały. Aktywność profili wydziałowych na UPP jest bardzo zróżnicowana. Największą aktywnością wyróżnia się Wydział Leśny, który na swoim profilu informuje o wielu różnych wydarzeniach. Przykład tego wydziału pokazuje, choć nie wykorzystuje w pełni potencjału tej technologii, iż dotychczasowa aktywność spotyka się i tak z dużym zainteresowaniem, co widać po wysokiej interakcji na poszczególne posty.

Badania prowadzone przez zagraniczne szkoły wyższe wskazują, że aktywność uniwersytetów w mediach społecznościowych przekłada się na wzrost zainteresowania ze strony potencjalnych studentów. W ankiecie przeprowadzonej w 2013 roku wśród studentów pierwszego roku na Drake University 20% badanych wskazało, że aktywność uczelni w mediach społecznościowych miała wpływ na ich decyzję o wyborze uczelni. W badaniu przeprowadzonym przez The Student Room w 2012 roku odsetek ankietowanych wskazujących na wpływ aktywności uniwersytetu na Facebooku na wybór uczelni wyniósł 26%. Wiele prestiżowych zagranicznych uniwersytetów jest bardzo aktywnych na różnych platformach społecznościowych.

Rola mediów społecznościowych w strategii marketingowej uniwersytetu

Specjaliści od marketingu zajmujący się prowadzeniem profili uniwersyteckich w mediach społecznościowych wskazują, że odgrywają one przede wszystkim następujące role:

- komunikacja uczelni z potencjalnym kandydatem oraz studentem
- komunikacja między studentami
- budowanie marki.

Komunikacja uczelni z potencjalnym kandydatem i studentem

Usprawnienie komunikacji na linii uczelnia–student jest najważniejszym elementem prowadzenia profilu uniwersyteckiego¹. O ogromnym zapotrzebowaniu na informacje udostępniane przez media społecznościowe w kontekście pozyskania odpowiednich kandydatów na studia świadczy popularność profilu naszej uczelni na Facebooku, który po-

¹ Mulvey J. 2015. *What Are the Best Social Media Strategies for Universities?*, Hootsuite Blog.

święcony jest wyłącznie rekrutacji. Okazuje się, że zainteresowani naszą ofertą dydaktyczną uczniowie szkół średnich zasypują nas przeróżnymi pytaniami. Korzystają z portalu społecznościowego, aby otrzymać odpowiedź jak najszybciej i bez potrzeby pisania oficjalnego zapytania. Odpowiedzi są dostępne publicznie i wielu internautów po wczycaniu się w takie dyskusje otrzymuje odpowiedzi na własne wątpliwości i nie traci czasu w oczekiwaniu na indywidualną odpowiedź. Warto przy tym zwrócić uwagę, że taki tryb komunikowania wydatnie zmniejsza obciążenie członków komisji rekrutacyjnych i pracowników dziekanatów.

Komunikacja między studentami i pracownikami

Facebook usprawnia komunikację między studentami. Dzisiaj poszczególne roczniki studentów każdego kierunku na UPP mają własną zamkniętą grupę na Facebooku, która jest ważnym, a często wręcz podstawowym kanałem informacji o wszystkich kwestiach związanych ze studiowaniem. Niezwykle istotne przy prowadzeniu Facebooka jest **skłanianie do aktywności innych użytkowników**, którzy mogą następnie wejść w interakcję na naszym profilu lub podzielić się na własnym profilu treścią umieszczaną na profilu uczelni. Wyższy współczynnik zaangażowanych użytkowników przekłada się na większą widoczność marki na Facebooku – wiadomości, które potrafią sprowokować dużą aktywność, wyświetlają się większej liczbie internautów. Można to uzyskać poprzez organizację konkursów, np. na najlepsze zdjęcie z określonej imprezy (połączone z drobną nagrodą – gadżetem uczelnianym), zamieszczanie informacji i zdjęć dotyczących sukcesów studentów (tych najbardziej prestiżowych), umieszczanie „luźnych” życzeń z różnych okazji (świąt, ale również rozpoczęcia sesji), memów, zadawanie pytań związanych z partycypacją i zmianami w organizacji uczelni.

Budowanie marki

Prowadzenie profilu na Facebooku pozwala na zbudowanie marki uczelni jako instytucji nowoczesnej, prowadzącej ciekawą działalność, osiągnącej sukcesy, przyjaznej studentom, oferującej ciekawą ofertę dydaktyczną. Można to osiągnąć przez:

- nowoczesność: umieszczanie zdjęć prezentujących nowoczesne laboratoria itp.
- ciekawą działalność: informowanie o atrakcyjnych badaniach naukowych, ważnych konferencjach, działalności kół naukowych
- prestiż i sukcesy uczelni: informacje o miejscach w rankingach, nominacjach pracowników uczelni na prestiżowe stanowiska

Statystyki profili Facebook w porównaniu z Twitterem na wybranych uczelniach w Polsce

Uczelnia	Liczba śledzących na Facebooku	Liczba obserwujących na Twitterze
Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu	7 211	9
Politechnika Poznańska	14 241	168
Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu	12 435	2 190
Uniwersytet Rolniczy w Krakowie	21 736	411
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego	30 626	1 630

Statystyki profili Facebook w porównaniu z Twitterem na wybranych uczelniach współpracujących z UPP

Uczelnia	Liczba śledzących na Facebooku	Liczba obserwujących na Twitterze
Cornell University, USA	32 6614	165 000
University of British Columbia, Kanada	160 120	27 900
Wageningen UR (University & Research Centre), Holandia	51 424	7 852
Universitat Valencia, Hiszpania	51 485	46 500
Universitat Politècnica de València, Hiszpania	4 6057	32 500
Leibniz Universität Hannover, Niemcy	10 879	3 544
Technische Universität München, Niemcy	64 129	12 900

- przyjazność studentom: możliwość działania w kołach naukowych i innych organizacjach, podejmowanie aktywności artystycznej i sportowej, zagraniczne wyjazdy studentów, obchody juwenaliów, agronaliów itp.
- ciekawą ofertę dydaktyczną: informowanie o przedmiotach, kierunkach i specjalizacjach stanowiących o unikalności oferty dydaktycznej, dostosowanie do oczekiwań kandydatów i potrzeb rynku.

Twitter

W związku z niewielką popularnością Twittera, szczególnie w porównaniu z Facebookiem, uruchamianie profilu na tymże powinno wynikać z zupełnie innych motywacji, konstruować inny przekaz i być skierowany do innej grupy docelowej. Spośród innych polskich uniwersytetów o podobnym charakterze bardzo atrakcyjne są konta na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu i SGGW. Nasza uczelnia konto na Twitterze otworzyła dopiero w sierpniu bieżącego roku i jeszcze nie wykazuje aktywności.

Twitter jest narzędziem skierowanym do profesjonalistów, którzy tworzą sieci networkingowe, wymieniając krótkie komentarze i opinie (maksymalnie 140 znaków lub zdjęcie) na tematy ich interesujące.

Ponadto **Twitter jest popularnym medium społecznościowym za granicą** (szczególnie w krajach anglojęzycznych), również w środowisku akademickim. Organizatorzy prawie wszystkich konferencji międzynarodowych kontaktują się z uczestnikami w dużym stopniu poprzez Twittera. Na dużych konferencjach Twitter jest wyłącznym narzędziem do zadawania pytań prelegentom na sesjach plenarnych (np. Kongres Ekologiczny INTECOL 2014).

Atrakcyjne konto na Twitterze w wersji polskojęzycznej oraz anglojęzycznej może być ważnym elementem kreowania wizerunku naszej uczelni jako nowoczesnej i aktywnie uczestniczącej w świecie naukowym w kraju i za granicą. Grupą docelową powinni być profesjonalści – naukowcy i specjaliści w dziedzinach będących obszarem zainteresowania naszej uczelni. Przekazywane treści powinny dotyczyć m.in. organizacji ważnych konferencji, udziału w międzynarodowych projektach badawczych, nominacji pracowników na-

ukowych na stanowiska w międzynarodowych organach, komentarzy i przekazywania informacji o działalności instytucji krajowych i międzynarodowych, z którymi związani są nasi pracownicy naukowcy, np. PAN, NCN, komitety redakcyjne czasopism międzynarodowych, komitety naukowe konferencji.

Podsumowanie

Wzrastający udział mediów społecznościowych w komunikacji różnych grup wiekowych, a także marketingowy potencjał w nich drzemający, wskazuje na potrzebę zwiększenia aktywności naszych uczelnianych oraz wydziałowych profili na Facebooku i Twitterze. W związku z tym, że wszystkie uczelnie w Poznaniu oraz inne szkoły wyższe w kraju o podobnym do naszego profilu, wykazują bardzo dużą aktywność na tym polu, zaniedbania w tej dziedzinie mogą spowodować trudne do nadrobienia straty wizerunkowe.

Atrakcyjny profil na Facebooku jest bardzo istotny dla wizerunku naszej uczelni w kontekście zainteresowania kandydatów na studia, gdyż jest on naturalnym sposobem komunikowania się młodych internautów. Prowadzenie profilu na Twitterze jest także bardzo ważne, w szczególności do budowy wizerunku uczelni wśród profesjonalistów w kraju i za granicą.

Sukces na platformach społecznościowych wymaga czasu oraz konsekwentnych działań. Profile muszą być atrakcyjne, przemyślane i wiarygodne, co wymaga od naszych pracowników aktywnego dostarczania różnorodnych materiałów. Sukces w mediach społecznościowych wymaga więc długoterminowego zaangażowania wielu osób, ale warto zwrócić uwagę, że nie jest on kosztowny. Można co prawda prowadzić drogie kampanie na Facebooku, ale jesteśmy ciągle na takim etapie, że wydatną poprawę pozycji wizerunkowej naszej uczelni można przeprowadzić bez dużych nakładów.

Krzysztof Szoszkiewicz
Joanna Chmista

Profil Facebook prowadzi Dział Marketingu i Komunikacji Małgorzata Frąckowiak, p. 122, Dział Studiów i Spraw Studenckich email: facebook@up.poznan.pl, tel.: 61 846 6716



Kształcenie akademickie w dziedzinie agroturystyki i turystyki wiejskiej na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu – ujęcie historyczne (część 3)

Współpraca z samorządem i działalność usługowa

Wszyscy pracownicy Katedry Turystyki Wiejskiej wykonali wiele raportów i ekspertyz dotyczących m.in. oceny aktualnego stanu rozwoju agroturystyki i turystyki wiejskiej na terenie gmin i powiatów oraz wyznaczania kierunków rozwoju turystyki. Odbiorcami usług byli właściciele gospodarstw agroturystycznych, stowarzyszenia agroturystyczne, samorządy terytorialne, a także przedsiębiorstwa turystyczne sektora prywatnego. Pracownicy Katedry (Krzysztof Kasprzak, Janusz Majewski) są współautorami opracowań „Diagnoza Turystyki w Województwie Wielkopolskim” oraz „Strategia Rozwoju Turystyki w Województwie Wielkopolskim do 2020 roku”, przygotowanych (2014–2015) na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego przez zespół autorski konsorcjum uczelni poznańskich: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Uniwersytet Ekonomiczny, Uniwersytet Przyrodniczy, Akademię Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego. Opracowania te są dokumentami strategicznymi, przyjmowanymi przez Sejmik Samorządowy Województwa Wielkopolskiego. Doktor Janusz Majewski jest autorem czternastu strategii i programów rozwoju produktu turystycznego; wspólnie z dr Magdaleną Maćkowiak uczestniczył także w pracach nad „Strategią Rozwoju Turystyki na Obszarach Wiejskich na lata 2015–2020”.

Pracownicy Katedry realizują szkolenia i wykłady o tematyce związanej z turystyką wiejską i agroturystyką, przeznaczone zwłaszcza dla usługodawców turystycznych na terenach wiejskich i dotyczące między innymi aspektów prawnych, tworzenia oferty, kreowania konkurencyjnego produktu turystycznego, możliwości wdrażania działań proekologicznych, marketingu. Przykładem mogą być następujące kompleksowe programy szkoleniowe, w ramach których przeprowadzono od kilku do trzydziestu dni zajęć w całej Polsce: „Kształcenie liderów wiejskich” – program Agrolinia 2000 (1998–2001), „Turystyka rekreacyjna oraz turystyka specjalistyczna” – program SAPARD PL 06-08/01 [Turystyka Wspólna Sprawa (2006–2007)], „Innowacyjne produkty turystyczne” – Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, „Natura 2000 przyjazna agroturystyce” (2014). Oprócz tego zrealizowano wiele dni pojedynczych szkoleń, spotkań i prelekcji dla samorządów, administracji, stowarzyszeń i fundacji. Przykładem mogą być szkolenia „Rozwój agroturystyki w świetle wykorzystania środków PROW 2007–2013” (Starostwo Powiatowe w Nowym Tomyślu, 2007), „Zielone miejsca pracy” (Stowarzyszenie Partnerzy dla Samorządu i Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej w Mosinie, 2006), „Turystyka aktywna

jako szansa na stworzenie specjalistycznego produktu agroturystycznego” (Logobiznes Grupa Ekspertów i Starostwo Powiatowe w Opocznie, 2006) oraz szkolenie agroturystyczne w gminie Pobiedziska (2004). W 2007 roku (Grylewo) zostało przygotowane i zrealizowane (Jarosław Uglis) szkolenie „Moja rola w zespole. Pozytywne i negatywne aspekty funkcjonowania stowarzyszeń agroturystycznych” – przeznaczone dla członków Poznańskiego Towarzystwa Agroturystycznego.

Prowadzono także szkolenia międzynarodowe, na przykład „Przeniesienie polskich doświadczeń z dziedziny agroturystyki na grunt ukraiński” (Państwowy Uniwersytet Rolniczy we Lwowie, 2005) oraz szkolenia „Education for rural tourism at college and university levels” przeprowadzone w ramach Europejskiego Centrum Rozwoju Kształcenia Zawodowego (CEDEFOP) w 2008 i 2009 roku dla uczestników z Turcji, Holandii, Estonii, Węgier, Grecji, Hiszpanii, Włoch, Norwegii i Łotwy.

Wykłady pracowników Katedry prezentowane były na szkoleniach propagujących rozwój agroturystyki, na przykład „Kształtowanie produktu turystycznego ważną rolę promocji gospodarstw agroturystycznych po wejściu Polski do Unii Europejskiej” (szkolenie dla rolników rozpoczynających i prowadzących działalność agroturystyczną, Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Sielinku, 2003) oraz „Pozytywne i negatywne aspekty funkcjonowania stowarzyszeń agroturystycznych” (konferencja dotycząca możliwości rozwoju turystyki i agroturystyki na terenach objętych programem Inicjatywa Partnerska „Puszcza Notecka” realizowanej w ramach działania 2.7 „Pilotażowy Program Lider+” Sektorowego Programu Operacyjnego Restrukturyzacja i Modernizacja Sektora Żywnościowego oraz Rozwój Obszarów Wiejskich, Międzychód, 2006).

W ramach współpracy z Departamentem Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego prowadzono cykl wykładów podczas konferencji na Targach Regionów i Produktów Turystycznych TOURSALON 2012 inaugurującej projekt „Agroturystyka – współpraca w sieci”, co jest częścią kompleksowego programu rozwoju i promocji agroturystyki w regionie, realizowanego od 2012 roku przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego. Projekt jest konsekwencją działania Krajowego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 (Instytucja Zarządzająca PROW 2007–2013: Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi) oraz Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich (realizacja Planu Działania Sekretariatu Regionalnego Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich na lata 2012–2013). Celem projektu było zapoznanie potencjalnych beneficjentów z możliwościami tworzenia i rozwoju gospodarstw agroturystycznych przy wykorzystaniu środków unijnych,

na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu

pokazanie potencjału agroturystyki w regionie. Realizacja projektu obejmowała przeprowadzenie cyklu warsztatów w subregionach i konkursy skierowane do właścicieli gospodarstw agroturystycznych. Także warsztaty były realizowane z merytorycznym udziałem pracowników Zakładu Agroturystyki, przy współpracy z firmą Language Focus i Departamentem Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. Projekt współfinansowany był ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007–2013 oraz Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.

W 2015 roku dr inż. Jarosław Uglis był uczestnikiem grupy dyskusyjnej „Kreacja produktów turystycznych” podczas warsztatów diagnostycznych, mających określić stan turystyki na obszarach wiejskich oraz wypracować kierunkowe zapisy dotyczące jej rozwoju. Także ten projekt, opracowany przez Polską Federację Turystyki Wiejskiej „Gospodarstwa Gościnne”, był realizowany w ramach Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie, i współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013.

Pracownicy Katedry (Krzysztof Kasprzak, Aleksandra Spychała) brali udział (2013–2014) w seminarium „Samowystarczalne Energetycznie Gospodarstwo Agroturystyczne”, organizowanym w ramach Międzynarodowych Targów Energii Odnawialnej greenPOWER przy współpracy z Wielkopolską Agencją Zarządzania Energią, Polską Izbą Gospodarczą Energii Odnawialnej, Forum Rozwoju Efektywnej Energii i redakcją miesięcznika „Czysta Energia”, wydawanego przez firmę ABRYS sp. z o.o. w Poznaniu. Wykłady inauguracyjne te spotkania poświęcone były głównie problematyce edukacji w zakresie „zielonej energii” prowadzonej w gospodarstwach agroturystycznych*. Od 2010 roku pracownicy Katedry (Anna Jęczynek, Krzysztof Kasprzak) uczestniczą w obradach oraz seminariach towarzyszących kolejnym (IV–IX) edycjom Międzynarodowych Kongresów Ochrony Środowiska ENVICON, rozpoczynających się w przeddzień Międzynarodowych Targów Ochrony Środowiska POLEKO. To jeden z największych kongresów w Polsce poświęconych ochronie środowiska, z udziałem przedstawicieli administracji rządowej i samorządowej, zagranicznych i polskich izb branżowych, przedsiębiorców, ekspertów i przedstawicieli Komisji Europejskiej.

Na uwagę zasługuje udział pracowników Katedry wraz ze studentami w różnych imprezach podczas corocznych Targów Regionów i Produktów Turystycznych TOUR SALON, największej w kraju imprezie targowej poświęconej turystyce. Podczas targów każdego roku prezentowane jest między innymi podsumowanie Ogólnopolskiego Przeglądu Książki Krajoznawczej i Turystycznej. Podczas XX edycji Przeglądu w 2011 roku wyróżnienie specjalne wojewody wielkopolskiego uzyskała książka *Powidzki Park Krajozobrazowy* (autorzy: **Krzysztof Kasprzak**, Beata Raszka, wydawnic-

two: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury, Poznań; seria wydawnicza: Wielkopolska Biblioteka Krajoznawcza nr 40, 2010, 356 str.). Książka powstała przy współpracy autorskiej z Uniwersytetem Przyrodniczym we Wrocławiu (Wydział Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji). Jury XXIV edycji Przeglądu w 2015 roku nagrodiło trzecim miejscem w kategorii „Albumy krajoznawcze” wydawcę i autorów (Beata Raszka, Piotr Krajewski, Robert Kalbarczyk, Eliza Kalbarczyk, **Krzysztof Kasprzak**) książki *Parki krajozobrazowe w Polsce. Piękno polskiej przyrody* (wydawnictwo: Dragon, Bielsko Biala; 2015, 448 str.). Książka powstała przy współpracy z autorami z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu (Wydział Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji) oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych).

Pracownicy Katedry biorą udział w wielkopolskich obchodach Światowego Dnia Turystyki (27 września, *World Tourism Day*), ustanowionego przez jedną z największych organizacji międzynarodowych – Światową Organizację Turystyki Narodów Zjednoczonych (UNWTO), mających na celu podnoszenie świadomości na temat roli turystyki na świecie.

Współpraca krajowa i międzynarodowa

Działalność naukowa, dydaktyczna i ekspercka związana z turystyką wiejską wymaga prowadzenia szerokiej współpracy nie tylko z jednostkami naukowymi, ale także z różnymi organizacjami. Związana jest ona zarówno z organizacjami międzynarodowymi (United Nations Development Programme (UNDP), Danish Cooperation for Environment in Eastern Europe (DANCEE), Wageningen University, Bristol University (UK), University of Aveiro (PT), Humboldt Universität, EUROGITES, Austrian Farm Holidays Bureau, Belarusian Rural Tourism Association), jak i krajowymi (Polska Organizacja Turystyczna; Ministerstwo Sportu i Turystyki; Polska Federacja Turystyki Wiejskiej „Gospodarstwa Gościnne”; Centrum Doradztwa Rolniczego, Oddział w Krakowie; Fundacja Wspomagania Wsi; Fundacja Edukacja dla Demokracji; Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji; Fundusz Współpracy [Program Agrolinia 2000]; Instytut na Rzecz Ekorozwoju; Międzynarodowe Targi Poznańskie; Międzynarodowe Targi Kielce; Wielkopolska Organizacja Turystyczna; Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego [Departamenty: Rozwoju Obszarów Wiejskich, Sportu i Turystyki, Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Środowiska, Wdrażania Programu Regionalnego]; Wielkopolskie Biuro Planowania Przestrzennego; Wielkopolskie Towarzystwo Turystyki Wiejskiej i Agroturystyki; Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego; Lokalna Grupa Działania „Puszcza Notecka”; Pracownia Krajoznawcza Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu; Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT; starostwa powiatowe oraz urzędy miast i gmin).

Pracownicy Katedry (Janusz Majewski, Anna Jęczynek) wchodzi w skład jury kolejnych edycji konkursu na najlepszy obiekt turystyki wiejskiej w Wielkopolsce, prowadzonego od 2007 roku przez Urząd Marszałkowski przy współpracy z Wielkopolskim Towarzystwem Agroturystyki i Turystyki Wiejskiej. W kapitule konkursu „Inspiracje w przestrzeni”, organizowanego przez redakcję miesięcznika „Zieleń Miejska” (wydawnictwo ABRYS, Poznań) w celu promocji projektów

* Zob.: Krzysztof Kasprzak, Aleksandra Spychała, *Agroturystyka – rola i znaczenie dla ekologicznej turystyki*, „Czysta Energia” 2013, nr 5 (141), s. 34–35; Krzysztof Kasprzak, Aleksandra Spychała, *Gospodarstwo agroturystyczne jako miejsce edukacji*, „Czysta Energia” 2014, nr 5 (153), s. 14–25.

Dwadzieścia lat agroturystyki

architektonicznych kształtujących wysoką jakość przestrzeni publicznej, pracuje dr hab. Krzysztof Kasprzak.

Działalność popularyzatorska

Pracownicy Katedry intensywnie rozwijają działalność popularyzatorską obejmującą zarówno organizację i uczestnictwo w wielu imprezach tematycznych, jak i działalność autorską. Przykładem mogą być następujące wybrane imprezy:

- Piknik „Bliżej Natury” mający na celu rozwijanie więzi z przyrodą u najmłodszych i promowanie oferty agroturystycznej, współpraca ze Stowarzyszeniem Zdrowych Miast Polskich w Łodzi (Sylwia Graja-Zwolińska, 2005 rok)
- Wielkanoc – Mięśne Świąta – Polska Tradycja, prezentacja „Tradycje wielkanocne” (Sylwia Graja-Zwolińska, Anna Jęczmyk, Aleksandra Spychała, 2014 rok)
- Ogólnopolski Piknik Ekologiczny w Pobiedziskach – edukacja ekologiczna dzieci i młodzieży (Sylwia Graja-Zwolińska, Koło Naukowe Turystyki „Agrotur”)
- Dni Twierdzy, wykład „Formy popularyzacji fortecznego dziedzictwa kulturowego. Studium przypadku imprezy Weekend Forteczny w Poznaniu – sylwetka uczestnika podczas Dni Twierdzy” (Sylwia Graja-Zwolińska, Anna Jęczmyk, Magdalena Maćkowiak, Aleksandra Spychała, Jarosław Uglis, 2013 rok)
- Dni Twierdzy, wykład „Ekonomia doświadczeń a interpretacja dziedzictwa fortecznego” (Magdalena Maćkowiak, 2015 rok)
- Brama Poznania, wykłady „Dzika rzeka, czyli o naturze Warty” i „O tajemnicach Cybiny i jej znaczeniu dla Poznania”, współpraca z Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT (Krzysztof Kasprzak, 2014–2015)
- spotkania z podróżnikami (między innymi z Maciejem Pastwą, Iwoną Kozłowiec, Mariuszem Rewendą).

Dotychczasowa działalność edukacyjna i naukowa Katedry Turystyki Wiejskiej wyraźnie wpisuje się w zasady określone

Globalnym Kodeksem Etyki w Turystyce, przyjętym przez Światową Organizację Turystyki Narodów Zjednoczonych (UNWTO) w Santiago (Chile) w 1999 roku. Wszyscy mamy jednakowe prawo do bezpośredniego oraz osobistego odkrywania i cieszenia się z bogactw Ziemi. Coraz liczniejsze uczestnictwo w turystyce krajowej i zagranicznej należy postrzegać jako jeden z najlepszych sposobów na zagospodarowanie stale zwiększającej się ilości czasu wolnego. Następuje coraz szybszy rozwój różnych form turystyki, mającej znaczny wpływ, zarówno pozytywny, jak i negatywny, na środowisko przyrodnicze, gospodarkę i społeczeństwa krajów nie tylko wysyłających, ale również przyjmujących turystów. Zaznacza się wyraźny wpływ na społeczności lokalne oraz na stosunki międzynarodowe i handel. Turystyka ma istotny udział w pogłębianiu wzajemnego zrozumienia i szacunku między narodami i społecznościami, jest narzędziem indywidualnej i zbiorowej samorealizacji, czynnikiem zrównoważonego rozwoju, użytkownikiem i beneficjentem dziedzictwa kulturowego ludzi oraz działalnością przynoszącą znaczne korzyści krajom i społecznościom przyjmującym turystów. Do realizacji wszystkich tych celów niezbędna jest fachowa kadra zapewniająca turystom rzetelną i obiektywną informację o miejscach, do których się udają, warunkach podróżowania, zakwaterowania i pobytu, bezpieczeństwie, ochronie zdrowia, formach ubezpieczenia i pomocy. Tworzy ona także warunki do zaspokajania kulturowych i duchowych potrzeb turystów. Zapewnienie odpowiednio przygotowanych fachowców z dziedziny turystyki jest podstawowym zadaniem wszystkich jednostek dydaktyczno-naukowych zajmujących się wieloma jej aspektami i kształcącymi kadrę dla różnych jej przejawów.

*dr hab. Krzysztof Kasprzak, prof. nadzw.
dr Janusz Majewski*

„Turystyka wiejska. Nauka – Edukacja – Praktyka” (część 1)

Ogólnopolska konferencja naukowa, Poznań 9–10 czerwca 2016 roku

W dniach 9–10 czerwca na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Turystyka wiejska. Nauka – Edukacja – Praktyka”. Spotkanie zorganizowała Katedra Turystyki Wiejskiej Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach razem z Samorządem Województwa Wielkopolskiego. Jej celem było podsumowanie dwudziestu lat kształcenia w dziedzinie agroturystyki i turystyki wiejskiej na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, a także możliwość wymiany doświadczeń z pracownikami innych uczelni, szkół średnich oraz ośrodków pro-

wadzących szeroko rozumianą działalność edukacyjną oraz z praktykami organizującymi lub prowadzącymi działalność turystyczną w środowisku wiejskim. Spotkanie poprzedziła kampania reklamowa: emisje spotu reklamowego na antenie Radia Merkury, artykuł na łamach dziennika „Głos Wielkopolski”¹ oraz informacje zamieszczone na internetowej stronie

¹ K. Sklepik, *Agroturystyka to nie tylko biznes, to nowoczesny kierunek studiów*, „Głos Wielkopolski” z 21 maja 2016 roku.

na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu

Katedry² i „Witrynie Wiejskiej”³. Pracownicy Katedry: dr Janusz Majewski i dr Magdalena Maćkowiak, byli również gośćmi red. Kaliny Olejczak w audycji „Babie Lato” na antenie Radia Merkury.

Konferencja odbyła się pod honorowym patronatem JM rektora, prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka oraz Marka Woźniaka, Marszałka Województwa Wielkopolskiego i dziekana Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach, prof. dr. hab. Małgorzaty Szumacher-Strabel. Bezpośredni udział Samorządu Województwa Wielkopolskiego i patronat marszałka były nobilitacją tego wydarzenia. Patronat medialny nad konferencją objęły: radio Merkury, redakcja „Przeglądu Komunalnego” (ogólnopolskiego miesięcznika poświęconego ochronie środowiska wydawanego przez firmę Abrys w Poznaniu), portale: nowoczesnego rolnictwa topagrar⁴, rolniczy.gospodarz.pl oraz komunalny.pl, poruszający tematykę gospodarki komunalnej i ochrony środowiska. Partnerami Katedry Turystyki Wiejskiej w organizacji konferencji były także: Starostwo Powiatowe w Szamotułach, Urząd Miasta i Gminy Szamotuły, Ośrodek Jeździecki Baborówko i Pałac Baborówko (gmina Szamotuły), Hotel Barczyzna (w gminie Nekla we wsi związanej z osadnictwem ołędzkim w XVIII wieku) oraz firmy: Hubbard Polska (znanej ze sprzedaży zestawów rodzicielskich kur mięsnych na rynek krajowy oraz do państw Europy, Azji, Afryki i obu Ameryk), Venneker (zajmująca się sprzedażą zwierząt hodowlanych i rzeźnych oraz transportem trzody i bydła), Winnica Łukasz (położona w Wityniu koło Świebodzina z odmianami winorośli Chardonay, Solaris, Hiberna i Regent).

Miejscem konferencji była sala audytoryjna Uniwersyteckiego Centrum Medycyny Weterynaryjnej, udostępniona dzięki uprzejmości lek. wet. Macieja Gogulskiego, dyrektora Centrum. Pierwszego dnia odbyły się uroczyste obchody rocznicy dwudziestu lat kształcenia w dziedzinie agroturystyki na naszej uczelni. Uczestników rocznicowego spotkania powitała prof. dr. hab. Monika Kozłowska, prorektor ds. Studiów, oraz prof. dr. hab. Małgorzata Szumacher-Strabel. Byli wśród nich m.in. prof. dr. hab. Cezary Mądrzak, prorektor elekt ds. Studiów; prof. dr. hab. Krzysztof Szoszkiewicz, prorektor elekt ds. nauki i współpracy z zagranicą; Małgorzata Prażanowska z Departamentu Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego; Józef Kwaśniewicz, starosta szamotulski; Edmund Dudziński, dyrektor Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu; Ewa Strycka, redaktor naczelna „Wieści Akademickich”; lek. wet. Maciej Gogulski, dyrektor Uniwersyteckiego Centrum Medycyny Weterynaryjnej; przedstawiciele osiemnastu uczelni z trzynastu miast; pracownicy administracji samorządowej gmin i powiatów (Nowy Tomyśl, Szamotuły), Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych, Ośrodka Doradztwa Rolniczego i firmy ABRYS, członkowie Stowarzyszenia „Solna Dolina” w Kłodawie i Lokalnej Grupy Działania Puszcza

Notecka, studenci oraz grupa uczniów z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 im. ppłk. dr. Stanisława Kulińskiego z Wągrowca. W obradach uczestniczyło w sumie 128 osób; w pierwszym dniu wzięło udział 71 osób, natomiast w drugim dniu 57 osób.

W rocznicowej części spotkania, prowadzonej przez dr. Janusza Majewskiego z Katedry Turystyki Wiejskiej, swoje wystąpienia miały osoby związane z tworzeniem tej specjalizacji w 1996 roku na ówczesnym Wydziale Zootechnicznym. Byli to pracownicy Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu: dr Grzegorz Cholewiński, prof. dr. hab. Leszek Nogowski, prof. dr. hab. Małgorzata Szumacher-Strabel, dr Jerzy Torgowski, prof. dr. hab. Zdzisław Wilkaniec oraz prof. dr. hab. Jan Sikora z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu i dr. hab. Stefan Bosiacki, prof. nadzw. z Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu. Przypomniano początkowe działania zmierzające do utworzenia specjalizacji agroturystyka na kierunku zootechnika przy współpracy z Akademią Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu, dawną organizację dydaktyki, programy nauczania, studia zaoczne prowadzone w Kościelcu i Międzychodzie oraz studia podyplomowe.

W tym samym dniu odbył się także panel agroturystyczny, który był okazją do wymiany doświadczeń teoretycznych i praktycznych, mogących stanowić podstawę do zdefiniowania wytycznych dotyczących realizacji szeroko rozumianej edukacji w dziedzinie agroturystyki i turystyki wiejskiej. W panelu wzięły udział osoby, które w rozwoju funkcji turystycznej na obszarach wiejskich pełnią różne funkcje: zarówno ściśle związane z edukacją na poziomie akademickim oraz szkoleniami branżowymi, jak i z gospodarką turystyczną. W tym ostatnim byli to głównie przedsiębiorcy turystyczni w praktyce odczuwający bezpośrednie efekty tej edukacji.

Do dyskusji i prezentacji swoich stanowisk na zadane wcześniej pytania zaproszeni zostali:

- Józef Kwaśniewicz (Starosta Powiatu Szamotulskiego, członek Komitetu Monitorującego Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2014–2020 oraz Rady Społecznej przy Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej, absolwent naszej uczelni: studia magisterskie na kierunku agronomia, podyplomowe studia integracji europejskiej)
- Krystyna Świącicka (prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Agroturystyki i Turystyki Wiejskiej, prowadzi Ośrodek Jeździecki Baborówko i Pałac Baborówko, organizując corocznie festiwal jeździecki, w którego ramach odbywają się Międzynarodowe Zawody we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego, członkini kapituły konkursu na najlepszy obiekt turystyki wiejskiej w Wielkopolsce)
- Wiktoria Maciejewska (wieloletni pracownik państwowego doradztwa rolniczego, obecnie kierownik Działu Rozwoju Obszarów Wiejskich, Przedsiębiorczości i Agroturystyki Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, „matka chrzestna” wielkopolskiej agroturystyki, z której pomocą powstało wiele gospodarstw agroturystycznych, a ich właściciele zdobywali wiedzę i umiejętności na prowadzonych przez nią szkoleniach)
- Magdalena Chwalisz-Burzyńska (inspektor w Wydziale Infrastruktury Drogowej i Rozwoju Starostwa Powiatowego w Nowym Tomyślu, wcześniej pracowała w Wydziale Promocji Starostwa i współpracowała z kwaterodawcami)

² <http://www1.up.poznan.pl/ktw/>

³ *Turystyka wiejska Nauka – Edukacja – Praktyka. Zaproszenie na konferencję*, w: Witryna Wiejska – wsparcie dla aktywnych społeczności lokalnych, w: <http://www.witrynawiejska.org.przedsiębiorczosc/agroturystyka/item/44947-turystyka-wiejska-nauka-edukacja-praktyka-zaproszenie-na-konferencje> (9.12.2015)

⁴ E. Cisałak, *20 lat agroturystyki*, w: <http://www.topagrar.pl/articles/strefa-kobiet/20-lat-agroturystyki> (10.06.2016).

Dwadzieścia lat agroturystyki...



Fot. Ewelina Cisiak, top agrar Polska

Uczestnicy konferencji zorganizowanej z okazji dwudziestolecia studiów agroturystycznych na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu

agroturystycznymi z powiatu; absolwentka naszej uczelni: specjalność agroturystyka na kierunku zootechnika)

- Paulina Czubaszewska (właścicielka gospodarstwa agroturystycznego Chata Miłkowska, które w 2015 roku w konkursie zorganizowanym przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego na najlepszy obiekt turystyki wiejskiej w Wielkopolsce zdobyło pierwsze miejsce w kategorii „gospodarstwo wiejskie w funkcjonującym gospodarstwie rolnym”, Polska Federacja Turystyki Wiejskiej przyznała gospodarstwu najwyższą kategorię trzech słoneczek; absolwentka naszej uczelni: specjalność agroturystyka na kierunku zootechnika)
- Irena Wojciechowska (współzałożycielka i wiceprezes zarządu Lokalnej Grupy Działania „Puszcza Notecka”, członkini: Grupy Roboczej Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich przy Wielkopolskim Urzędzie Marszałkowskim, Departamentu Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Komitetu ds. Ekonomii Społecznej na lata 2013–2020 przy Regionalnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Poznaniu, Rady Naukowo-Społecznej Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Puszcza Notecka” oraz Krajowego Panelu Ekspertów w ramach projektu „Ogólnopolska debata III Sektor dla Polski”, am-

basadorka programu Unii Europejskiej – Funduszu Inicjatyw Obywatelskich „Wielkopolska Wiara Aktywnie Działa”, współzałożycielka i Prezydent Dystryktu międzynarodowego klubu „Kiwanis International” (*mission to serve the children of the world*), inicjator i założycielka „Biznesu Wronieckiego”: Stowarzyszenia Wronieckich Przedsiębiorców, założycielka i wiceprezes Zarządu Lokalnej Grupy Rybackiej „Warta–Noteć”)

- dr hab. Armin Mikos v. Rohrscheidt, prof. GSW Milenium (dr filozofii, dr teologii, dr nauk o kulturze, dr hab. nauk o zarządzaniu, obszary badań naukowych: zarządzanie turystyką kulturową i szlakami kulturowymi, turystyka miejska i militarna oraz interpretacji dziedzictwa, autor pierwszych polskich monografii na temat turystyki kulturowej, szlaków kulturowych i interpretacji dziedzictwa, twórca i redaktor naczelny czasopisma naukowego „Turystyka Kulturowa”, współwłaściciel biura „KulTour.pl”, pilot wycieczek i przewodnik turystyczny, organizator wypraw kulturowych, wykładowca szkoleń przewodników i pilotów wycieczek, teoretyk i metodyk interpretacji dziedzictwa, inicjator i lider projektów badawczych turystyki kulturowej)
- prof. dr hab. Jan Sikora (Katedra Socjologii i Filozofii Wydziału Ekonomii Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, obszary badań naukowych: socjologia pracy, organizacji, zarządzania i wsi, polityka społeczna, ekonomia turystyki, agroturystyka, zarządzanie i marketing w agroturystyce, przeobrażenia ekonomiczno-społeczne obszarów wiejskich, autor książek, m.in. na temat zarządzania przedsiębiorstwem turystycznym, agroturystyki, marketingu w turystyce i rekreacji).



Fot. archiwum KTW WMWZ UP

Okolicznościowy tort; napis na nim mówi wszystko

dr Anna Jęczmyk
dr inż. Sylwia Graja-Zwolińska
dr Magdalena Mačkowiak
dr Janusz Majewski
dr inż. Aleksandra Spychała
dr inż. Jarosław Uglis
dr hab. Krzysztof Kasprzak, prof. nadzw.

Ostatnie spotkanie w takim gremium

Na kilkanaście godzin przed opuszczeniem rektorskiego gabinetu JM rektor Grzegorz Skrzypczak zaprosił na ostatnie okolicznościowe spotkanie dziekanów wszystkich wydziałów oraz panie pracujące w Biurze Rektora. To nieformalne kolegium miało charakter podsumowujący kadencję władz rektorskich, które z dniem 31 sierpnia 2016 roku zakończyły swoją misję w kierowaniu Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu. Słowa podziękowania pod adresem Magnificencji za sprawne i twórcze zarządzanie uczelnią przez dwie kadencje (2008–2012 i 2012–2016) w imieniu dziekanów wraz z okolicznościowym ryngrafem przekazała prof. Wiesław Koziara, dziekan Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii.

Ustępujący rektor życzył swemu następcy, prof. Janowi Pikulowi, powodzenia w dalszym zarządzaniu i kontynuowa-

niu dotychczasowej linii programowej we wszystkich sferach działalności naszej uczelni, która w rankingu polskich szkół wyższych z roku na rok pnie się w górę. I to dzięki zaangażowaniu całej uniwersyteckiej społeczności.

Od 1 września 2016 roku rozpocznie się nowy rozdział w życiu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu pod kierownictwem JM rektora prof. Jana Pikula i jego zastępców, profesorów: Cezarego Mądrzaka (prorektora ds. studiów), Krzysztofa Szoszkiewicza (prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą) i Romana Gornowicza (prorektora ds. kadr i rozwoju Uczelni). Oby był to czas równie udany jak poprzednie rektorskie kadencje.

rzecznik prasowy UP



Fot. Jerzy Lorych

Władze uczelni oraz dziekani wydziałów na ostatnim spotkaniu w Sali Senatu (30 sierpnia 2016 roku)

Słońce – gwiazda życia i śmierci Ziemi

Od najdawniejszych czasów ludzi nurtowało pytanie o początek Wszechświata. Pytania fundamentalne typu: kim jesteśmy? jak powstał świat? czy kiedyś nastąpi jego kres? czy jesteśmy sami we Wszechświecie? – zadawano sobie od zawsze. Dzisiejsze osiągnięcia naukowe pozwalają odpowiedzieć na wiele z tych pytań, aczkolwiek ostateczne odpowiedzi w wielu kwestiach stają się problemem otwartym.

Osiągnięcia współczesnej nauki pozwalają z prawdopodobieństwem 99% powiedzieć, że Wszechświat (Uniwersum, Kosmos) powstał około 13,8 mld lat temu z obiektu o punktowym rozmiarze (mniejszym od atomu), o nieskończonej wysokiej temperaturze i gęstości. Nagłe rozszerzenie się wspomnianego obiektu – określone przez Freda Hoyle’ego – terminem Wielkiego Wybuchu (ang. Bing Bang) dało początek czasowi i przestrzeni. Obecnie z wielką dokładnością można opisać wszystkie procesy, jakie nastąpiły po Wielkim Wybuchu, z wyjątkiem pierwszej chwili trwającej $t = 10^{-43}$ sekundy. Ten pozornie nic nieznaczący czas według wielu kosmologów mógł odegrać niezwykle istotną rolę w dziejach Wszechświata. Sprawą dotychczas niewyjaśnioną do końca jest przyczyna sprawcza wspomnianego Wielkiego Wybuchu. Według wyznawców różnych religii sprawcą był Bóg, natomiast według wielu badań naukowych przyczyniły się do tego siły przyrody.

W pierwszych sekundach narodzonego Wszechświata dominowało promieniowanie oraz ciemna materia i ciemna energia, które stanowiły około 99%. Zwykła materia, zbudowana z atomów, tworzyła zaledwie 1% ówczesnego Kosmosu. Po 100–400 mln lat z chmur wodoru i grawitacji ciemnej materii utworzyły się pierwsze gwiazdy, co spowodowało wzrost zwykłej materii do 13%. Około 1 mld lat po Wielkim Wybuchu gwiazdy zaczęły grupować się w galaktyki, a te w gromady usytuowane wzdłuż rusztowania utworzonego z ciemnej materii. Po następnych 4–8 mld lat od Wielkiego Wybuchu pojawiła się w większej ilości ciemna energia, która jako tajemnicza siła odpychająca zaczęła przeciwdziałać przyciąganiu ciemnej materii. Spowodowało to przyspieszone tempo rozszerzania się Wszechświata. Obecnie Uniwersum zbudowane jest w 4% ze zwykłej materii (materii widzialnej), zwanej niekiedy materią barionową, oraz z 71% ciemnej energii i 25% z ciemnej materii. O niewidzialnej części Wszechświata, czyli ciemnej materii i energii, nie wiemy dziś praktycznie nic. Nie znalazły do nich bowiem zastosowania dwie teorie opisujące działanie Wszechświata, czyli ogólna teoria względności Einsteina, która opisuje ruch gwiazd i galaktyk, oraz mechanika kwantowa, przewidująca, co się dzieje z mikroskopijnymi cząsteczkami powstającymi z rozbitych atomów na elektrony, protony i neutrony, które z kolei ulegają dalszemu rozpadowi na kwarki, leptony i gluony. Wyjaśnienie zasad ciemnej materii powodującej niezwykle szybką ekspansję (rozszerzenie) Kosmosu wymaga prawdopodobnie opracowania nowej kwantowej teorii przestrzeni i grawitacji, do czego mogą przyczynić się odkryte niedawno fale grawitacyjne. Przyjmuje się, że średnica obecnego Wszechświata wynosi około 93 mld lat świetlnych, a w każdej sekundzie rozszerza się on o kolejne 300 000 km.

Wśród widzialnej części Wszechświata szczególną uwagę zwracają gwiazdy i galaktyki. Gwiazda stanowi obiekt we Wszechświecie, który świeci własnym światłem. Jest to wynik zagęszczania się atomów wodoru pod wpływem sił grawitacji. Powstająca protogwiazda staje się coraz gęstsza i gorętsza, a w jej jądrze po przekroczeniu temperatury około 10–15 mln °C rozpoczynają się reakcje termojądrowe, polegające na łączeniu się czterech protonów wodoru w jedno jądro helu. Spalanie wodoru powoduje powstawanie dużej ilości energii, którą gwiazda wysyła w postaci światła, ciepła i szybkich cząstek.

Gwiazdy we Wszechświecie – jak już wspomniano – nie występują pojedynczo, lecz łączą się w grupy zwane galaktykami, a te z kolei w gromady. Za pomocą teleskopów i radio-teleskopów naliczono ponad 100 mld galaktyk, a każda z nich gromadzi przynajmniej 100 mld gwiazd.

Jedną z większych galaktyk występujących we Wszechświecie jest – powstała ok. 13,0 mld lat temu – nasza Galaktyka, zwana także Drogą Mleczną (według mitologii greckiej powstała z kropli rozlanego mleka, którym bogini Hera karmiła małego Heraklesa). Nasza Galaktyka zaliczana jest do galaktyk spiralnych z poprzeczką, liczącą ok. 400 mld gwiazd. Jej wymiary są ogromne, gdyż średnica wynosi około 100 tys. lat świetlnych (rok świetlny [r. św.] = 9,5 bln km), a grubość ok. 1 tys. lat świetlnych. W jednym z ramion tej galaktyki (Orionie) w odległości około 27 tys. lat świetlnych od granicy galaktyki ok. 4,6 mld lat temu powstał Układ Słoneczny. Ciałem centralnym tego układu, skupiającym prawie całą jego masę (99,8%), jest gwiazda zwana Słońcem, obiegana przez osiem planet (Merkury, Wenus, Ziemia, Mars, Jowisz, Saturn, Uran, Neptun). Autorem tej teorii heliocentrycznej był nasz rodak Mikołaj Kopernik (1473–1543).

Słońce jest gwiazdą średniej wielkości o masie 2·10²⁷ Mg (ton). Składa się z 73% wodoru i z ok. 25% helu (2% inne pierwiastki cięższe). Jego masa jest 333 tys. razy większa niż masa Ziemi. Średnica równikowa Słońca wynosi 1 400 000 km, co odpowiada ponad 100-krotnej długości średnicy ziemskiej. Słońce składa się z kilku symetrycznie usytuowanych warstw, przy czym najważniejsze jest jądro, w którym w każdej sekundzie ok. 600 mln ton wodoru przekształca się w hel. W jądrze temperatura wynosi ok. 15 mln °C, a ciśnienie osiąga wartość około 200 mld atmosfer. Tak ogromne ciśnienie powoduje, że gęstość plazmy jądra Słońca wynosi około 145 g·cm³, czyli jest około 7 razy większa od gęstości złota i prawie 13 razy od gęstości ołowiu. Można powiedzieć, że Słońce jest niejako piastą gigantycznego koła – Układu Słonecznego – od którego zależy wszystko, co się dzieje w jego sąsiedztwie w promieniu ok. 6 mld km.

W stosunkowo niewielkiej odległości od Słońca – 150 mln km – oddalona jest Błękitna Planeta, czyli Ziemia. Krąży ona wokół Słońca z prędkością ponad 100 tys. km·h⁻¹. Uformowała się wraz z Układem Słonecznym. Jej średnica wynosi około

prof. dr. hab. Andrzejowi Mockowi (cd.)



Nowy doktor honorowy Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie – prof. dr hab. Andrzej Mocek

12 700 km i tworzą ją symetrycznie usytuowane następujące strefy, licząc od powierzchni: skorupa ziemską, płaszcz Ziemi, jądro zewnętrzne i jądro wewnętrzne. Skorupę ziemską pokrywają w 71% wody, a w 29% lądy, które umieszczone są na płytach tektonicznych stale się przemieszczających. Dzięki płynnemu jądro zewnętrzne wokół Ziemi panuje pole magnetyczne, które łącznie z atmosferą otaczającą Błękitną Planetę i odpowiednią odległością od Słońca umożliwia istnienie życia biologicznego na jej powierzchni.

Siłą napędową wszystkiego, co się dzieje na powierzchni i częściowo wewnątrz Ziemi, jest Słońce. Nie zawsze ludzkość zdaje sobie sprawę, że każda rzecz materialna występująca na Ziemi jest przekształconą energią słoneczną docierającą do naszej planety. Można jednoznacznie stwierdzić, że Słońce jest gwiazdą życia i śmierci Ziemi.

Słońce, jak każda gwiazda, ma swój początek i koniec. Po narodzinach, które odbyły się ok. 4,6 mld lat temu, aktualnie Słońce przechodzi okres stabilizacji jako gwiazda w średnim wieku, po czym wejdzie w okres terminalny, który zakończy się za ok. 5 mld lat jego śmiercią. Żywot każdej gwiazdy zależy od jej wielkości, którą określa nie średnica gwiazdy, lecz jej masa. Najmniejsze gwiazdy nie mogą mieć masy mniejszej niż 0,08 (1/12) masy Słońca, a największe przekraczają masę Słońca ok. 120 razy. Warunkiem istnienia gwiazd są procesy

termojądrowe zachodzące w ich jądrach. Im gwiazda ma większą masę, tym „żyje” bujniej, gdyż reakcje te zachodzą dynamiczniej, ale żyje krótko (do kilkudziesięciu mln lat). Życie gwiazd małych jest wprawdzie monotonne, lecz długie. Może wynosić nawet ponad 200 mld lat. Pomimo że całe gwiazdy są w przewodzie zbudowane z wodoru, to o ich życiu decyduje ilość tego pierwiastka zgromadzona w jądrze, gdyż tylko tam może zachodzić reakcja syntezy jądrowej, czyli przemiana wodoru w hel.

Jak zatem długo będzie funkcjonowało Słońce? Przyjmując masę Słońca za wartość $2 \cdot 10^{27}$ Mg (czyli 2000 bilionów bilionów ton), wodór w tej masie waży ok. 1500 bilionów bilionów ton. Jeśli w ciągu sekundy zużywa się ok. 600 mln ton wodoru na syntezę helu, to zapas całkowitego wodoru w Słońcu wystarczyłby na 80 mld lat. W jądrze mamy jednak zaledwie około 10% całkowitego wodoru, co spowoduje „śmierć” Słońca za ok. 5 mld lat.

Słońce, jak każda gwiazda, na początku powstania świeciło słabiej i było nieco mniejsze. Dowiedziono, że ok. 4 mld lat temu Słońce było o ok. 30% ciemniejsze i o 10% mniejsze. W miarę upływu lat jego jasność rosła, a wymiary się powiększały. Określono, że za ok. 1 mld lat obecna jasność Słońca wzrośnie o 10%, co spowoduje, że ziemskie oceany wyparują, a para wodna – jako doskonały gaz cieplarniany – dodatkowo

Fot. Biuro Promocji Uczelni Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

Nadanie tytułu doktora *honoris causa*...

wo podgrzeje Ziemię do ponad 60°C. Po ulotnieniu się pary wodnej w przestrzeń kosmiczną Ziemia będzie przypominała za miliard lat suchą, skalistą planetę Wenus. Nie będzie na niej jakiegokolwiek formy życia dziś panującego. Za 2,5 mld lat jasność Słońca zwiększy się o ponad 25%, a za 5 mld lat o ok. 50%. Za 5 mld lat promień tej gwiazdy będzie wynosił 1,37 obecnego promienia, czyli ok. 950 tys. km.

Ponadto za 5 mld lat Słońce zacznie wyczerpywać zasoby wodoru w jądrze. Ewolucja naszej planety nabierze tempa. Równoważące się obecnie siły grawitacji (dośrodkowe) i promieniowania (odśrodkowe), utrzymujące Słońce w fazie stabilizacji, za 5 mld lat spowodują silne kurczenie się jądra (wzrost grawitacji) i „rozdymanie” zewnętrznych warstw Słońca. Kurczące się jądro spowoduje wzrost temperatury i zapoczątkuje przetwarzanie w centralnej części helu w węgiel (z trzech jąder helu powstaje jądro węgla), a następnie w tlen (z czterech jąder helu utworzy się jądro tlenu). Aktualne Słońce przekształci się dzięki tym przemianom w czerwonego olbrzyma, zwiększając swój promień 256 razy, a jego jasność będzie większa od dzisiejszej niemal 3 tys. razy. Proces spalania helu będzie trwał zaledwie ok. 130 mln lat. Słońce wchłonie Merkurego, planetę Wenus i Ziemię, która dziś krąży wokół niego w odległości 215 słonecznych promieni. Następnie Słońce odrzuci zewnętrzne warstwy i zamieni się w białego karła, który po zastygnięciu – po następnych ok. 2 mld lat – zamieni się w czarnego karła, o masie niemal dwukrotnie mniejszej od masy dzisiejszego Słońca. Tak będzie wyglądał koniec całego Układu Słonecznego.

A jaka będzie przyszłość Drogi Mlecznej i innych galaktyk bądź całego Wszechświata? Gwiazdy przekraczające od 8–25 razy masę Słońca po wyczerpaniu wodoru w jądrze zamieniają się w czerwonego nadolbrzyma, który następnie odrzuca warstwy zewnętrzne (supernowa), a część wewnętrzna zapada się, tworząc gęstą gwiazdę neutronową (pulsara). Fragment gwiazdy neutronowej mający wielkość kostki cukru ważyłby na Ziemi miliard ton.

W wypadku gwiazd o masie przekraczającej 25 razy masę Słońca po wyczerpaniu jądrowego wodoru gwiazda zapada się (kolapsuje) pod wpływem własnej masy, tworząc czarną dziurę (ang. Black hole). W centrum każdej galaktyki znajdują się olbrzymie czarne dziury, o niewyobrażalnie dużej sile grawitacji. Termin czarna dziura wprowadzony został do astronomii w 1967 roku przez Amerykanina Johna Wheelera, jako coś niewidocznego o sile grawitacji uniemożliwiającej ucieczkę nawet światła. W naszej Galaktyce, w jej centralnej części, przyjmuje się istnienie czarnej dziury, zwanej Sagittarius A*. Jej średnicę określa się na 26 mln km. Po zbliżeniu się do wyżej wymienionej czarnej dziury na odległość mniejszą niż 13 mln km, to jest do horyzontu zdarzeń, każde ciało, nawet światło, nie może uciec i zostaje wchłonięte wewnątrz w punkt nazwany przez Einsteina osobliwością. Słynny fizyk Albert Einstein czarne dziury nazywał największą osobliwością Kosmosu. Czarna dziura w środku Drogi Mlecznej jest 4,3 mln razy cięższa niż Słońce. Ta studnia bez dna, zwana także katem naszej Galaktyki, ma tak ogromną siłę przyciągania, że określono, iż 1 kg cukru w jej pobliżu ważyłby bilion ton. Określono, że Sagittarius A* mógł zaledwie 20 tys. lat temu

pożywić się gwiazdą lub chmurą gazu o masie stukrotnie większej od masy Słońca.

Futurologzy zajmujący się Wszechświatem przewidują, że za ok. 10^{27} lat wszystko, co znajduje się dzisiaj w Kosmosie, zamieni się w czarne dziury, czyli kata Wszechświata. Czy będzie to koniec wszystkiego? Nie, czarne dziury będą wyciekły w formie promieniowania, nazwanego od najwybitniejszego żyjącego obecnie brytyjskiego astrofizyka, cierpiącego na stwardnienie zanikowe boczne, Stephena Hawkinga, promieniowaniem Hawkinga. Proces ten będzie trwał ok. 101 000 000 lat, co doprowadzi do kurczenia się Wszechświata, procesu nazywanego Wielkim Kolapsem (ang. Big Crunch). Wszechświat, kurcząc się, dojdzie niemal do punktu o niewyobrażalnej gęstości, która spowoduje, że efekty kwantowe grawitacji nabiorą charakteru odpychania. Nastąpi odbicie, rozpoczynając w ten sposób nowy cykl istnienia zdefiniowany teorią Wielkiego Odbicia (ang. Big Bounce). Spowoduje to śmierć obecnego Wszechświata i da początek kolejnego. Dziś kosmolodzy przyjmują, że Wszechświaty są cykliczne i nieskończone, choć każdy z nich jest śmiertelny.

prof. dr hab. Andrzej Mocek

Literatura

- Audouze J., Chieze J.P. (1997): *Enquête L'Univers*, Edition Nathan (Paris, France) – tłumaczenie na język polski Jan Litwin Staszewski – Narodziny Wszechświata.
- Dadlez R., Jaroszewski W. (1994): *Tektonika*, PWN Warszawa, 744 ss.
- Ferris T. (2015): *Kiedyś kosmolodzy „często się mylili, ale nigdy nie mieli wątpliwości”. Dziś myślą się rzadziej ale wątpliwości są coraz większe*. National Geographic. Polska. 1(184), 94–105.
- Finkel M. (2014): *Nasza gwiazda, Słońce umrze cicho*. National Geographic 3(174), 51–55.
- Judson S., Kaufmann M.E. (1990): *Physical Geology*, Prentice Hall, 534 ss.
- Lesch H., Müller J. (2004): *Kosmologie für Fußgänger*, München. Nasz Wszechświat, Świat Książki, Warszawa.
- Plummer C.C., McGeary D. (1991): *Physical Geology*, Wm. C. Brown Publishers, 543 ss.
- Śliwa W. (2008): *Ziemia na Słońcu?* Wiedza i Życie (nr 5 – maj), 36–39.
- Wallis D. (2004): *Why the World?* (tłumaczenie: *Dlaczego? – fascynujące dzieje zjawisk, zdarzeń i rzeczy*). Reader's Digest Przegląd Sp. z o.o.
- Wolszczan A. (2011): *Nieskończony Wszechświat*. Biblioteka Gazety Wyborczej.



Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu organizatorem eliminacji centralnych XL Jubileuszowej Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych

Komitet Główny Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych, któremu przewodniczy profesor Andrzej Radecki, powierzył organizację jubileuszowej edycji naszej uczelni. Skala przedsięwzięcia była wielka, obejmowała udział zwycięzców z dziewięciu okręgów z całego kraju. Pierwsze olimpiady funkcjonowały zaledwie w kilku dziedzinach tematycznych. Obecne eliminacje odbyły się w jedenastu blokach tematycznych, z których najmłodsze to „architektura krajozrazu” i „weterynaria” oraz „gastronomia”, wydzielona z szerokiego bloku obejmującego „żywnienie człowieka i gospodarstwo domowe”. Uczestnicy Olimpiady zaprezentowali swoje umiejętności teoretyczne i praktyczne. Miejscem eliminacji



Fot. 3x archiwum Moniki Kozłowskiej

Przemawia prorektor ds. studiów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Monika Kozłowska



Olimpiada zgromadziła wielu uczestników i „kibiców”



Grono zwycięzców Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych

centralnych była jedna z najlepszych szkół rolniczych w kraju – Zespół Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Dezyderygo Chłapowskiego w Trzciance (powiat nowotomyski). Eliminacje odbyły się w dniach 3–4 czerwca, a miesiąc wcześniej w tej samej szkole zorganizowano eliminacje regionalne.

W olimpiadzie centralnej uczestniczyło 230 uczniów, zwycięzców wcześniejszych eliminacji szkolnych i okręgowych. Uczniowie reprezentowali 82 szkoły z całego kraju. Zmagania i wiedzę olimpijczyków oceniali nauczyciele naszej uczelni; wielu z nich związanych z tym wydarzeniem od lat, ceniących sobie możliwość kontaktu z przyszłymi studentami.

Jubileuszowe wydarzenie skłania do szerszej refleksji nad tym przedsięwzięciem. Olimpiadą na szczeblu regionalnym kieruje Komitet Okręgowy ulokowany na uczelni. Pierwszym przewodniczącym naszego okręgu był śp. profesor Mieczysław Rutkowski, pełnił tę funkcję przez 30 lat (1977–2007). W kolejnych latach, 2008–2013, przewodniczył profesor Andrzej Łyczyński, a od roku 2014 – dr hab. Ireneusz Antkowiak. Olimpiada w obecnej formie nie byłaby możliwa bez ogromnego zaangażowania i szerokiej wiedzy rolniczej doktora Witolda Nowakowskiego – sekretarza eliminacji, wieloletniego pracownika Katedry Pedagogiki. Mimo zakończonej pracy zawodowej, wykorzystując swoje doświadczenie, umiejętności i talenty organizacyjne, doktor w opinii Komitetu Głównego i uczestników, a także mojej, przyczynił się do perfekcyjnego przebiegu tego wielkiego przedsięwzięcia logistycznego.

Czym była XL Jubileuszowa Olimpiada Wiedzy i Umiejętności Rolniczych dla naszego Uniwersytetu? Na pewno możliwością nawiązania kontaktu z potencjalnymi studentami. Co istotniejsze, była szeroką promocją oferty edukacyjnej, promocją osiągnięć uczelni i niezmiernie ważnym przedsięwzięciem wizerunkowym dla Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. W częściach oficjalnych wydarzenia uczestniczył przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, reprezentowane były władze wojewódzkie, parlamentarzyści, przedstawiciele ośrodków samorządowych i licznych instytucji rolniczych oraz władze powiatu nowotomyskiego z jego starostą, Ireneuszem Kozeckim na czele.

Na zaproszenie JM rektora członkowie Komitetu Głównego i komitetów okręgowych gościli w Gospodarstwie Doświadczalnym Brody, a na zaproszenie starosty nauczyciele mieli możliwość poznać uroki powiatu. Te wydarzenia były okazją do prezentacji wielkopolskiej gospodarności, innowacyjnych przedsięwzięć oraz poziomu rolnictwa, ogrodnictwa i gospodarki żywniowej.

Gożąco dziękuję wszystkim za merytoryczne przeprowadzenie Olimpiady, a na ręce dyrektora szkoły trzcianieckiej – mgr Izabeli Kałek – składam podziękowania za nadzwyczajną gościnność i otwartość na współpracę.

*prof. dr hab. Monika Kozłowska
prorektor ds. studiów,
przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Olimpiady*

Profesor dr hab. dr h.c. Tadeusz Perkitny: wybitny naukowiec, dydaktyk, guru technologów drewna (1902–1986) (część 1)

Historia jego życia w trzydziestą rocznicę śmierci



Tadeusz Perkitny (1902–1986)

Tadeusz Perkitny ujrzał świat dnia 31 maja 1902 roku w Poznaniu jako syn dentystry Kazimierza Perkitnego. W Jego domu rodzinnym nie mówiło się ani słowa po niemiecku, ale mimo to nauczył się – sam nie wiedząc jak i kiedy – mówić dość płynnie po niemiecku. Mając przeto lat zaledwie siedem, zaryzykował zdanie egzaminu wstępnego i dostał się od razu do tak zwanej „oktawy”, to jest do drugiej klasy pruskiego Gimnazjum Fryderyka Wilhelma. W rodzinnym domu pobierał nadto prywatne lekcje gry na skrzypcach oraz z podstaw rysunku i malarstwa. Czas nauki gimnazjalnej, a także dalszy Jego życiorys wskazują, że rodzice dali młodemu Perkitnemu również patriotyczne wychowanie oraz skłaniali do uczestniczenia w życiu kulturalnym Poznania. Stąd też już od roku 1913 uczestniczył w działalności samokształceniowej To-

warzystwa Tomasza Zana, którego celem było wychowanie jego członków na światłych Polaków i przyszłych działaczy społeczno-oświatowych. Perkitny był jednym z 880 znanych dziś poznańskich członków tego tajnego towarzystwa.

Po wybuchu powstania wielkopolskiego w grudniu 1918 roku 16-letni wówczas gimnazjalista wstąpił na ochotnika w powstańcze szeregi poznańskiego Batalionu Telegraficznego. Tamte pierwsze dni powstania i swój młodzieńczy entuzjazm przedstawił po latach we wspomnieniu napisanym gwarą poznańską w czasie pobytu w niemieckim oflagu w Neubrandenburgu – z okazji 24 rocznicy wybuchu powstania.

Uzyskawszy świadectwo dojrzałości w roku 1918, w styczniu 1919 roku wstąpił jako ochotnik do Wojska Polskiego. Podczas bezterminowego urlopu udzielanego maturzystom studiował od października 1919 roku do czerwca 1920 roku elektrotechnikę na Politechnice Warszawskiej. Jednak już w lipcu 1920 roku został powołany do Wojska Polskiego, w którym służył do listopada tegoż roku.

Od stycznia 1921 do lipca 1924 roku studiował leśnictwo na Uniwersytecie Poznańskim, uzyskując po trzyletnim studium ówczesny „dyplom nauk leśnych”.

W październiku 1924 roku został ponownie powołany do całorocznej służby wojskowej, i to do Szkoły Podchorążych Rezerwy Łączności w Żegrzu, którą ukończył w październiku 1925 roku.

W czasie od października 1925 do czerwca 1926 roku pełnił obowiązki asystenta w Zakładzie Chemicznej Technologii Drewna Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie pod kierownictwem inż. chem. Rogozińskiego wykonał pracę dyplomową „Badania nad zdolnością drewna do wchłaniania substancji impregnacyjnych”, którą obronił w czerwcu 1926 roku.

Dnia 11 września 1926 roku dwaj przyjaciele ze studiów – Tadeusz Perkitny i Leon Mroczkiewicz – z dyplomami inżynierów leśników w rękę ruszyli „w świat na włóczęgę”, by w ramach kontynuacji studiów poznać przeróżne kompleksy leśne świata, ich botanikę, hodowlę i eksploatację. W czasie tej czteroletniej podróży zwiedzili 36 krajów Europy, Ameryki, Azji i Afryki, przy czym wszelkie koszty związane z tą podróżą pokrywali z wynagrodzenia za wykonywane w drodze zarówno umysłowe, jak i fizyczne prace.

Wykaz tych prac przedstawiał się następująco:

1926 – Fabryka ścieru drzewnego i papieru w Matfors (Szwecja), jako pracownicy laboratorium fabrycznego i warsztatów naprawczych. Następnie w fabryce ścieru drzewnego w Hogbrofors, gdzie pracowali jako robotnicy oraz wykonywali pomiary i mapy terenów fabrycznych.

Młody Tadeusz Perkitny – jako gimnazjalista



Fot. 4 x archiwum Wojciecha Kokocińskiego

1927 – Przedsiębiorstwo eksploatacji lasów i przerobu żywic Forest du Flamand w Naujac (Francja), jako drwale i robotnicy. Przedsiębiorstwo eksploatacji lasów „Lumber and Colonisation Company” w Tres Barras (Brazylia), jako robotnicy przy naprawie torów kolejowych.

1928 – Lasy Misiones (północna Argentyna), jako robotnicy leśni. Argentyńskie Koleje Państwowe, jako robotnicy w ekspedycji mierniczej trasującej nową linię kolejową Pie de Palo–Mendoza (wschodnia Argentyna).

1929 – Compagnie Agricole d’Annam w Ban Me Thut (Wietnam), jako kierownik ekspedycji mierniczej wydzielającej w lesie dziewiczym tereny pod przyszłe plantacje.

Zwiedzili ponadto Cejlon, Tanganikę, Kongo, Senegal, Maroko, Hiszpanię, Włochy, Austrię i Czechosłowację. Triumfalny powrót do Poznania obu wielkich podróżników samochodem Ford Torpedo, rocznik 1921, kupionym w Casablance, przypadł w niedzielę 18 lutego 1930 roku. Na ostatnich kilometrach przed Poznaniem powitała ich honorowa kawalkada samochodów poznańskiego automobilklubu.

Plonem tej podróży było napisanie książki *Z setką złotych naokoło świata*, opublikowanej w 1938 roku przez Wydawnictwo Gebethner i Wolf w Warszawie.

Od października 1930 roku do września 1931 roku Perkitny pełnił funkcję młodszego asystenta w Zakładzie Użytkowania Lasu Uniwersytetu Poznańskiego (z braku wolnych etatów – pracował bezpłatnie), gdzie pod kierownictwem prof. Juliana Rafalskiego zapoczątkował doświadczenia laboratoryjne związane z pracą doktorską. Po uzyskaniu etatu asystenta w Pracowni Chemicznej Technologii Drewna UP pracował do czerwca 1934 roku. W czerwcu tegoż roku uzyskał stopień doktora nauk leśnych na podstawie pracy „Badania nad nasyceniem bielu sosnowego, zanurzonego w wodzie”. We wrześniu 1934 roku, już jako dr inż. T. Perkitny, uzyskał kwartalne stypendium naukowe UP i udał się do Laboratorium Badania Drewna Politechniki w Darmstadtzie, kierowanego przez dr. E. Moratha, który był w tamtych latach jednym z czołowych specjalistów nauki o drewnie w skali światowej.

Sztukę teatralną *Droga do źródeł* Tadeusz Perkitny napisał jeszcze podczas II wojny światowej; wystawiono ją na deskach kilku teatrów polskich, w tym również w Poznaniu



Okładka pierwszego wydania książki *Z setką złotych naokoło świata* (rok 1938)



Skan ze zbiorów Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu



Tadeusz Perkitny i Leon Mroczkiewicz tuż przed wyruszeniem w podróż dookoła świata

W 1935 roku z uwagi na wyczerpanie się wszelkich szans kontynuowania kariery naukowej zmuszony był w kwietniu przystąpić do pracy w Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu, gdzie aż do marca 1937 pełnił funkcję referenta dla spraw tartacznictwa. Niezależnie od tego jednak kontynuował w godzinach pozasłużbowych swoje prace badawcze w Pracowni Chemicznej Technologii Drewna UP. W styczniu 1937 roku dr inż. T. Perkitny wyjechał do Bydgoszczy, gdzie – na polecenie Dyrekcji Lasów – w Państwowej Fabryce Sklejek w Bydgoszczy zorganizował pierwsze w Polsce Laboratorium Kontrolno-Badawcze Przemysłu Sklejek, którym kierował do sierpnia 1939 roku.

W wojnie polsko-niemieckiej brał udział jako porucznik rezerwy, zastępca dowódcy kompanii łączności 15-tej Dywizji Piechoty. Od października 1939 do kwietnia 1945 roku jako oficer Wojska Polskiego przebywał w obozach jenieckich: Oflagu IIA w Prenzlau, Oflagu IIE w Neubrandenburgu, Oflagu II w Gross-Born i Stalagu X w Standbosel k. Bremy. W obozach tych uczestniczył aktywnie w pracy szkoleniowej i oświatowej. Wygłosił wówczas kilkadziesiąt odczytów dla wielu tysięcy oficerów na temat odbytej podróży naokoło świata oraz kilka na temat przyszłości szkolnictwa wyższego w Polsce, a także cykl wykładów „Idą nowe czasy”. W ramach działalności literacko-teatralnej obozu napisał sztukę teatralną *Droga do źródeł*, która w 1942 roku była sześciokrotnie grana w teatrze obozowym. W latach 1945–1948 wspomnianą sztukę wystawiano na różnych scenach teatrów polskich, m.in. w Poznaniu, Szczecinie, Olsztynie i Lublinie.

dr inż. Wojciech Kokociński

Podczas pisania artykułu korzystałem z: materiałów zebranych w Archiwum Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, słowników biograficznych, Kronik Wielkopolski, ze zbiorów Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu i zbiorów prywatnych.

Dokończenie artykułu zamieścimy w kolejnym numerze „Więści Akademickich” (przyp. red.).

Profesor dr hab. Mieczysław Jankiewicz (1933–2016)

W niedzielę 14 lutego 2016 roku z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu od nas na zawsze Pana Profesora Mieczysława Jankiewicza. Mimo że w ostatniej fazie Jego choroby wielu z nas zdawało sobie sprawę z powagi sytuacji, to jednak wiadomość o Jego odejściu była dla nas zaskoczeniem i przyszła za wcześnie. Pożegnaliśmy Człowieka, który przed ponad 50 laty był jednym z czterech młodych, wartościowych absolwentów Wydziału Chemii Uniwersytetu Poznańskiego zatrudnionych przez pierwszego dziekana Wydziału, prof. Józefa Janickiego po to, aby bardziej powiązać nauki technologiczne z chemicznymi. Ta wizjonerska i jednocześnie odważna, jak na ówczesne czasy, decyzja zaowocowała w stosunkowo krótkim okresie powstaniem nowych i rozszerzeniem realizowanych na Wydziale kierunków badawczych. Powstały nowe jednostki organizacyjne, ukierunkowane na zagadnienia związane z biochemią i szeroko pojętą technologią i chemią żywności. Działalność badawcza Wydziału została w stosunkowo krótkim czasie znacznie rozszerzona o zagadnienia do dziś aktualne i rozwijane. Duży udział w realizacji tych przemian wniósł śp. Profesor Mieczysław Jankiewicz. Niepełna rok temu wspominaliśmy dokonania i żegnaliśmy śp. Profesora Marka Gogolewskiego, przyjaciela Profesora Jankiewicza od lat młodości. Mówiłem wtedy, że zamknięta została kolejna karta w działalności Wydziału. Profesor Gogolewski był trzecim, Profesor Jankiewicz czwartym i ostatnim już ze wspomnianej czwórki niegdyś młodych zapaleńców nauki, którzy tak wiele wnieśli do życia naszego Wydziału. Dzisiaj można już powiedzieć, że zamknęła się nie tylko karta, ale i kolejny rozdział w historii Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu.

Profesor Mieczysław Jankiewicz urodził się w roku 1933 w Lublinie. Studia na Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym Uniwersytetu Poznańskiego ukończył w 1955 roku. Jeszcze w czasie studiów w 1954 roku rozpoczął pracę nauczyciela akademickiego, bardzo aktywnie włączając się w organizowanie wtedy Wydziału Technologii Rolno-Spożywczej, a obecnie Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Był współautorem pierwszych pomocy naukowych do kształcenia technologów zbóż w języku polskim. Wszystkie szczeble kariery naukowej śp. Profesor przeszedł w naszej uczelni. Początkowo w Wyższej Szkole Rolniczej, później w Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego. W bogatym dorobku naukowym śp. Profesora Mieczysława Jankiewicza z zakresu technologii i chemii zbóż szczególną wartość mają prace dotyczące funkcjonalności białek zbożowych, a monografia *Białka w technologii zbóż* weszła na stałe do światowej literatury. Dorobek naukowy Profesora stanowi trwałą pozycję w fachowej literaturze krajowej i zagranicznej.

Śp. Profesor Jankiewicz przez długie lata pełnił ważne funkcje w organizacji nauki i dydaktyki. W okresie pracy na uczelni był dyrektorem Instytutu Technologii Żywności Pochodzenia Roślinnego, prodziekanem i przez trzy kadencje dziekanem Wydziału Technologii Żywności. Były to lata 1972–1981. Przez trzy kolejne lata pełnił także funkcję prorektora ds. studiów Akademii Rolniczej. Był seniorem budowy gmachu Wydziału Technologii Żywności (1972–1975), będącego pierwszą po wojnie inwestycją dla kształcenia technologów żywności.

Przez 22 lata reprezentował Polskę jako delegat krajowy we władzach Międzynarodowego Stowarzyszenia dla Chemii Zbóż (International Association for Cereal Science and Technology), piastując kolejno funkcje członka Komitetu Technicznego i Wykonawczego oraz wiceprezydenta i prezydenta tej organizacji. Za zasługi dla rozwoju technologii żywności został wyróżniony medalem im. Eugeniusza Pijanowskiego. Był aktywnym członkiem Komitetu Technologii i Chemii Żywności Polskiej Akademii Nauk.

W latach 1996–1998 koordynował Europejski Program TEMPUS grupujący sześć instytucji akademickich z krajów Unii Europejskiej. Wymiernym dorobkiem tego programu było przeszkolenie ponad 40 nauczycieli akademickich w wiodących ośrodkach europejskich, wydanie podręcznika akademickiego i wyposażenie kilku pracowni naukowo-dydaktycznych. W 2001 roku w uznaniu Jego talentów organizacyjnych powierzono mu funkcję przewodniczącego Krajowej Rady Przetwórstwa Zbożowo-Młynarskiego.

Prowadzone przez Niego wykłady, a szczególnie seminaria, cieszyły się dużą popularnością wśród studentów. Był osobą powszechnie szanowaną i lubianą przez współpracowników i studentów, zawsze skłonny do dzielenia się swoją bogatą wiedzą, doświadczeniem zawodowym i życiowym. Ma ogromne zasługi w kształceniu kadr dla przemysłu spożywczego i nauczycieli w średnim i wyższym szkolnictwie zawodowym. Wśród Jego uczniów jest dwóch profesorów tytularnych, czterech doktorów habilitowanych, dziesięciu doktorów oraz absolwenci: 172 magistrów i 69 inżynierów.

Profesor był z zamiłowania humanistą. Wielki erudyta, bardzo dbał o poprawność polskiej mowy; wiele nas nauczył w tym zakresie. Miłośnik historii, dużej klasy znawca muzyki. Długo i ciekawie opowiadał o wielu obiektach zabytkowych, miejscach historycznych spotykanych na trasach zajęć terenowych ze studentami lub podczas innych wyjazdów. Jego wspaniała kolekcja polskiej i światowej muzyki klasycznej wzbudzała podziw wielu znawców. Pamięć o Nim będzie żyła nie tylko wśród osób, które miały przyjemność i zaszczyt z Nim współpracować, ale także wśród młodszych pracowników. Zadaniem naszym jest dalsze pielęgnowanie pamięci o tych, których już nie spotkamy na swojej drodze.

W uznaniu swoich zasług Profesor otrzymał wiele różnych medali i odznaczeń. Wśród nich najważniejsze to: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złota Odznaka ZNP oraz za Zasługi dla Rozwoju Oświaty w Polsce. Społeczności środowisk, w których wyróżniał się swoją działalnością, również doceniły Jego wybitne osiągnięcia, przyznając Mu Złoty Medal Zasłużony dla Województwa Poznańskiego, Zasłużony dla Miasta Poznania, Zasłużony dla Kwidzyna – swojego rodzinnego miasta – oraz złotą odznakę Zasłużony dla Przemysłu Spożywczego. Śp. Profesor bardzo sobie cenił przyznany Mu przez Senat Medal: Zasłużony dla Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Odpoczywaj w pokoju, Panie Profesorze!

prof. dr hab. Jan Michniewicz

Najnowocześniejsza technika leśna w LZD Siemianice

Leśny zakład doświadczalny z natury rzeczy jest powołany do tego, by być pomostem między teorią a praktyką leśnictwa. Jest integralną częścią uniwersytetu i powinien promieniować na otoczenie, w polskich warunkach szczególnie na Lasy Państwowe oraz instytucje i organizacje z nimi współpracujące.

Wpisując się w tę tradycję, pracownicy Zakładu wraz z redakcją czasopisma branżowego „Gazeta Leśna” zorganizowali pokazy maszyn leśnych połączone z konferencją techniczną skierowaną przede wszystkim do właścicieli zakładów usług leśnych. Pokazy odbyły się 25 czerwca bieżącego roku na terenie Dworu Myśliwskiego Ustronie w LZD Siemianice. Mimo wyjątkowo upalnej aury wzięło w nich udział tego dnia kilkaset osób. Ponad czterdziestu wystawców zaprezentowało wiele maszyn i urządzeń niezbędnych w gospodarce leśnej, takich jak: harwestery, forwardery, pilarki, łuparki, mulczery, ciągniki, skidery i wiele innych, różnych typów i producentów. Było wśród nich kilka po raz pierwszy pokazanych w Polsce. Maszyny były prezentowane na wystawie, ale również w ruchu, podczas pracy na placu manewrowym oraz specjalnie przygotowanej powierzchni zrębowej. Swoje stoisko miała również Państwowa Inspekcja Pracy, organizatorzy bowiem przykładają szczególną wagę do bezpieczeństwa i higieny pracy.

Pewną niedogodnością w przebiegu imprezy był rozgrywany akurat w tym dniu mecz naszych piłkarzy w ramach EURO 2016. Dla zagorzałych kibiców zorganizowano zatem w „Biesiadniku pod Dębem” na terenie Ustronia specjalną strefę kibica, gdzie liczni zebrani mogli fetować kolejne zwycięstwo polskiej drużyny.

Patronat honorowy nad pokazami objął JM rektor naszego Uniwersytetu, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, oraz prezydent Polskiej Izby Leśnej Gospodarczej, Mariusz Rakowski.



Maszyny były prezentowane na wystawie...



...ale również w ruchu, podczas pracy

Fot. z archiwum Iwo Gałęckiego

Szparagowa Konferencja Prasowa na początek sezonu



Fot. Mikołaj Knaflewski

Statuetka „Srebrnych szparagów” dla Anny Zaworskiej

W pierwszych dniach maja odbyło się zgodnie z tradycją uroczyste otwarcie sezonu szparagowego w naszym kraju. Miało ono miejsce 5 maja podczas Szparagowej Konferencji Prasowej, która już po raz osiemnasty odbyła się w Hotelu Rzymskim. Została zorganizowana przy współudziale Katedry Warzywnictwa Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Polskiego Związku Producentów Szparaga oraz Hotelu Rzymskiego. W konferencji udział wzięli zaproszeni goście, m. in. władze UP w Poznaniu na czele z JM rektorem, prof. dr. hab. Grzegorzem Skrzypczakiem. Władze Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu reprezentował dziekan elekt, dr hab. Tomasz Kosiada. Ponadto konferencję zaszczylicili swoją obecnością przedstawiciele władz wojewódzkich, marszałkowskich i miejskich, wśród których był m. in. dyrektor Departamentu Rolnictwa Marek Beer, a także Bogdan Fleming, dyrektor Agencji Rynku Rolnego. Najliczniejszą grupę uczestników stanowili dziennikarze z telewizji, radia i prasy.

Szczególnym wydarzeniem tegorocznej konferencji było wręczenie tytułów przyznanych przez Walne Zgromadzenie Związku: Honorowego Członka Polskiego Związku Producentów Szparaga, który otrzymała mgr Anna Zaworska, oraz Honorowego Prezesa mgr. Andrzejowi Maince. Magister Anna Zaworska od 20 lat wspiera działalność Związku we wszystkich jego przedsięwzięciach. Dzięki doskonałej organizacji, inwencji i dbaniu o oprawę graficzną przyczyniła się do sukcesów konferencji szkoleniowych i prasowych organizowanych przez Związek. Jej zasługą jest opracowanie materiałów

konferencyjnych, a w ostatnich latach także ich wydawanie. Prowadzi społecznie dokumentację działalności i współuczestniczy w tworzeniu strony internetowej Związku. Jest osobą o dużych zasługach nie tylko dla Związku, lecz również dla popularyzacji szparaga w naszym kraju.

Z dużym napięciem wyczekiwano na werdykt Kapituły przyznającej Statuetkę „Srebrnych szparagów”. Tak się złożyło, że w tym roku otrzymały ją osoby wyróżnione przez Walne Zgromadzenie tytułami Honorowego Prezesa i Honorowego Członka Związku. W uzasadnieniu decyzji o przyznaniu Statuetki „Srebrnych szparagów” mgr Annie Zaworskiej podkreślono, że od 20 lat prowadzi w Katedrze Warzywnictwa badania nad szparagiem i aktywnie uczestniczy we wszystkich wydarzeniach związanych z tym warzywem. Była sekretarzem konferencji naukowych, także międzynarodowych, szkoleniowych i prasowych oraz spotkań nawiązujących do tematyki szparagowej, jak na przykład organizowane w Marceplinie plenarne posiedzenie Komitetu Nauk Ogrodniczych Polskiej Akademii Nauk, spotkania Kolegium Rektorów Uczelni Miasta Poznania czy wizyt gości krajowych i zagranicznych. Jest współautorką 57 publikacji dotyczących szparaga, w tym „Metodyki integrowanej produkcji szparaga”. Doskonałe zdjęcia jej autorstwa są zamieszczane w podręcznikach i monografiach, w prezentacjach na konferencje, wykłady i na plakatach.

Wprowadzeniem do konferencji prasowej było ciekawe wystąpienie profesora Knaflewskiego, w którym zawarł informacje o aktualnej sytuacji w produkcji i konsumpcji tego warzywa w naszym kraju. Produkcję szparagów w Polsce szacuje się obecnie na blisko 6 tys. ton. Szparagi trafiają na nasz rynek coraz wcześniej z uwagi na stosowanie osłon, takich jak folia czarno-biała do przykrywania wałów oraz od kilku lat dodatkowo niskich tunelików foliowych, pod którymi następuje znaczny wzrost temperatury przyspieszający ogrzewanie się gleby. Producenci zbierali szparagi w tym roku już na początku kwietnia. Przykrycie wałów stanowiło też ochronę przed przymrozkami. Zniszczyły one tej wiosny około 30% nieosłoniętych zielonych wypustek, za które można było uzyskać wysoką cenę. Przez pierwsze dwa tygodnie ceny szparagów były bowiem wysokie i wynosiły u producenta 12–14 zł za jeden kilogram, podczas gdy w poprzednich latach poniżej 10 zł. W kolejnych tygodniach nastąpił „wysyp” szparagów i ich ceny stały się bardziej przystępne dla konsumentów, którzy coraz częściej kupują szparagi bezpośrednio u producenta, pomimo kosztów dojazdu mają bowiem gwarancję świeżości warzyw.

Organizatorzy konferencji odpowiedzieli na wiele pytań, udzielając licznych wywiadów dla mediów. Pytania skierowane do profesora Knaflewskiego dotyczyły m.in. wielkości importu i przetwórstwa szparagów w naszym kraju. Zdaniem profesora przetwórstwo wygląda obecnie słabo, nastąpił bowiem regres w stosunku do poprzednich lat. Obecnie przetwarza się te szparagi, które nie nadają się na rynek, takie jak krzywe lub cienkie. Profesor ma jednak nadzieję, że będzie się rozwijało przetwórstwo nietypowe, na przykład produkcja soków szparagowych czy suszonych szparagów.

Import szparagów według ostatnich danych wynosi około 150 ton i jest to już ilość znacząca. Są one dostarczane na rynek z Włoch, Hiszpanii, Grecji zarówno w czasie sezonu, jak i poza naszym tradycyjnym sezonem szparagowym, np.

z Peru, gdzie szparagi uprawiane są na pustyni i po włączeniu nawadniania można produkować je o każdej porze roku.

Miłym i niezwykle wykwintnym akcentem konferencji była degustacja potraw ze szparagami. Warto dodać, że białe szparagi pochodziły ze szparagarni prezesa Związku, Mariana Jakobsze, a zielone, coraz bardziej cenione, ze szparagarni w Wąsoszu (województwo dolnośląskie). Degustacja cieszyła się jak zawsze dużym powodzeniem i uznaniem, kucharze Hotelu Rzymskiego przygotowali bowiem kilkanaście potraw. Goście mogli się delektować różnymi specjałami: zupa pikantny krem z zielonych szparagów i z ogórkiem małosolnym, tatar wołowy z kiszonymi szparagami i dymką czy roladki z soli ze szparagami gotowane w winie. Zainteresowaniem cieszył się pokaz przyrządzania niektórych zakąsek przez kucharzy na bieżąco, jak na przykład grillowane szparagi owinięte plasterkiem wędzonego boczku czy naleśnikowe sakiwki szparagowe ze szparagami i kurkami.

Na konferencję przygotowano ulotkę informacyjną, opracowaną przez autorów tego artykułu, pod tytułem „Szparagi zdrowe i dobrze przyrządzone”. Zwrócono w niej uwagę na trzy hasła: 1/ BEZCENNE WALORY ZDROWOTNE, 2/ ŚWIEŻOŚĆ TO JEST TO oraz 3/ PRZYRZĄDZENIE NIE JEST TRUDNE.

Szparagi są cenione za wykwintny smak oraz bardzo dużą wartość dietetyczną. Zawarte w nich składniki mają dobroczynne działanie na nasze zdrowie i samopoczucie. Mają dużo witaminy C, witamin z grupy B, kwasu foliowego, soli mineralnych, błonnika i innych związków biologicznie czynnych. Duża zawartość błonnika, w połączeniu z niską kalorycznością, ma rewelacyjny wpływ na trawienie i smukłą sylwetkę. Szparagi mają bardzo korzystny wpływ na rozwój i pracę systemu nerwowego. Działają antysklerotycznie, antyrakowo i pobudzająco. Są powszechnie uważane za afrodyzjak.

Świeżość jest najważniejszą cechą jakościową szparagów, niezależnie od ich barwy i wielkości. Wypustki szparaga mogą być białe, białe z fioletową główką, fioletowe czy zielone, grubsze albo cieńsze, lepiej krótsze niż dłuższe, ale zawsze świeże. Jest to cecha, na którą przede wszystkim należy zwrócić uwagę przy ich zakupie. Szparagi złej jakości są przywędnięte, o pomarszczonej powierzchni, zaschnięte lub nadgnięte w miejscu cięcia, a białe wypustki o poszarzałej barwie. Problemem są warunki sprzedaży, zwłaszcza w supermarketach.



Fot. 2 x Anna Zaworska

Zainteresowanie mediów było jak zwykle bardzo intensywne

Przygotowanie szparagów do spożycia wymaga ich umiejętnego obrania. Polega ono na usunięciu pierścienia włókna u zielonych szparagów jedynie z dolnej części wypustek, a u białych poniżej 1/3 od góry. Silniej zdrewniałe końce należy odciąć. Szparagi gotuje się 10-20 minut w osolonej wodzie (mniej więcej łyżka stołowa soli na 1 litr wody) z dodatkiem kawałka masła. Można przyrządzić je na wiele sposobów. Nadają się bowiem do potraw z mięsem, z rybami, do zup i sałatek, mogą też być grillowane. Najbardziej powszechne jest podanie z masłem i tartą bułką lub z sosem holenderskim.

Kiedy ten numer „Więści” dotrze do Państwa, sezon szparagowy będzie w naszym kraju zakończony, ale można i warto zakupić szparagi konserwowe albo korzystać z własnych przetworów lub mrożonek.

*prof. dr hab. Mikołaj Knaflowski
mgr Anna Zaworska*



Pokaz kulinarny na żywo

Z działalności Koła Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego

W tym roku po raz drugi Zarząd Poznańskiego Koła Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego ogłosił konkurs na najlepszą pracę inżynierską w roku 2015. Wpłynęło na niego pięć prac, które zostały ocenione przez specjalnie powołanych recenzentów. W tym roku komisja konkursowa postanowiła przyznać trzy równorzędne pierwsze nagrody pieniężne i dyplomy pamiątkowe dla zwycięzców konkursu. Zwycięzcami zostali: inż. Izabela Duda za pracę inżynierską „Współczesna adaptacja rozprawy Krzysztofa Dorohostayskiego »Hippica to jest o koniach ciężki«” wykonaną pod kierunkiem dr. hab. Marcina Komosy. Drugą laureatką była inż. Klaudia Robakowska, która pod kierunkiem dr. hab. Sebastiana Nowaczewskiego wykonała pracę „Przyczyny, skutki, zapobieganie oraz zwalczanie najczęstszych chorób drobiu”. Laureatką trzecią została inż. Katarzyna Stajek za pracę „Wpływ dodatku paszowego na wskaźniki produkcyjne cieląt w pierwszym okresie odchowu” wykonaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Włodzimierza Nowaka.

Dyplomy oraz nagrody pieniężne ufundowane przez Zarząd Koła PTZ zostały wręczone laureatom 2 czerwca w czasie zebrania sprawozdawczo-wyborczego Koła w Poznaniu. W pierwszej części tego zebrania mgr inż. Anna Siekierska z Polskiej Federacji Hodowców i Producentów Bydła Mlecznego wygłosiła referat „Rola wystaw w hodowli bydła mlecznego”. Dla dziesięciu członków Koła udział w tym zebraniu był obowiązkowy, ponieważ wykład ten był jednym z punktów programu kursu realizowanego przez te osoby. Kurs dotyczył „Przygotowywania zwierząt do wystaw hodowlanych” i składał się z trzech obowiązkowych etapów.

Pierwszym etapem kursu był udział we wspomnianym wykładzie na temat celów i historii wystaw hodowlanych

oraz o zasadach i sposobach przygotowywania zwierząt do wystaw hodowlanych. Drugim były praktyczne zajęcia przeprowadzone dzięki prezesowi Marianowi Pankowskiemu w stadzie Gałopol koło Szamotuł, który udostępnił zwierzęta do zajęć praktycznych. Sprawny ich przebieg był możliwy dzięki przychylności władz Polskiej Federacji Hodowców i Producentów Bydła Mlecznego w osobach prezidenta Leszka Hądzlika i dyrektora Stanisława Kautza. W tym miejscu należy podziękować również Emilii Zawadzkiej, która prowadziła część szkolenia praktycznego na terenie Gałopoli. Trzeci etap kursu odbył się na terenie Centrum Wystawowo-Szkoleniowego w Sielinku w dniach 4–5 czerwca. W tym terminie kursanci uczestniczyli w końcowym procesie przygotowywania zwierząt do wyprowadzenia ich na ring. Uczono się również oprowadzania zwierząt na pokazie. W ostatnim dniu kursu jego organizatorzy, czyli przewodniczący Poznańskiego Koła PTZ oraz dyrektor Stanisław Gąsiorowski z Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka na ringu w Sielinku, wręczyli dyplomy odbycia kursu „Przygotowywania zwierząt do wystaw hodowlanych”. Kurs, podobnie jak poprzedni dla inseminatorów, spotkał się z dużym zainteresowaniem, co spowodowało konieczność ograniczenia liczby uczestników. Koło nasze przygotowuje kolejny kurs o zbliżonej tematyce dla następnej grupy uczestników – członków PTZ.

W czasie Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych w Sielinku nie zabrakło akcentów związanych z naszym uniwersytetem i z Wydziałem Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach. W kategorii „Bydło mleczne” puchar ufundowany przez dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach UP w Poznaniu, prof. dr hab. Małgorzatę



Fot. Piotr Maniecki

Uczestnicy kursu i organizatorzy (pierwszy od lewej: prof. dr hab. Zbigniew Sobek, drugi od prawej: dyr. Stanisław Gąsiorowski)



Fot. Emilia Kurkiewicz

Puchar od dziekana Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach (trzeci od prawej dziekan elekt)

Szumacher-Strabel, za czempiona i wiceczempiona krów rasy jersey wręczył przedstawicielom SK Iwno dziekan elekt Wydziału, prof. dr hab. Piotr Ślósarz. Puchar dziekana Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach UP w Poznaniu przyznano za krowy: 109 z SK Iwno Sp. z o.o. (czempion) oraz 110 z SK Iwno Sp. z o.o. (wiceczempion). Z kolei w kategorii „Owce i kozy” puchar ufundowany przez JM rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu za czempiona, przyznany maciorce rasy fryzyjskiej oraz za wybitne osiągnięcia w hodowli owiec tej rasy wręczył przedstawicielowi Rolniczego Gospodarstwa Doświadczalnego Swadzim (Zakład

Złotniki) prorektor ds. kadr i rozwoju UP w Poznaniu, prof. dr hab. Roman Gornowicz. W kategorii „Konie” puchar ufundowany przez JM rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu za czempiona, przyznany klaczy wielkopolskiej, nr kat. 10, o nazwie Brilliants W., odebrał z rąk prorektora, prof. dr hab. Romana Gornowicza hodowca: Jacek Wilczyński – stajnia Jastrzębniki.

*Zbigniew Sobek
Jolanta Różańska-Zawieja*



Fot. Kinga Kubicka

Puchar za owce z RZD Swadzim wręczył prorektor, prof. dr hab. Roman Gornowicz (od lewej), w obecności komisarzy wystawy, dr. Zbigniewa Kwiatkowskiego

Zdarzyć się musiało...?

Pewne rzeczy się zdarzają ot tak. Mogą przejść niezauważone. Inne zdarzyć się powinny, wiemy o tym, czasem oczekujemy ich z radością, czasem z niepokojem. To, o czym chcemy napisać, to zupełnie inna kategoria zdarzeń. Dlaczego? O tym za chwilę.

W czerwcu, w połowie czerwca, a dokładnie szesnastego (tak, to nawiązanie do kwestii Stanisława Tyma z *Rejsu*) w Ośrodku Szkoleniowo-Konferencyjnym w Kiekrzu spotkał się bez mała cały zespół Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu. Pracownicy obecni i emerytowani, naukowo-dydaktyczni i techniczni, dziekani i portierzy. Kolorowy tłum, około 170 osób w świetnych humorach, w strojach nieformalnych, a wygodnych. Świeciło słońce. Był grill, kielbaski, sałatki, soki, piwo. O 21.00 rozpoczął się mecz Polska – Niemcy, ale to nie przerwało tego spotkania. Co najwyżej nasyciło atmosferę emocjami i okrzykami kibiców. Potem gwar rozmów i śmiech trwały dalej... Długo, długo w noc.

Co to było za spotkanie? W ten sposób w wiek emerytalny (jak to ujęli w zaproszeniu skierowanym imiennie do każdego z pracowników) „na słoneczną stronę ulicy” przechodzili Państwo: prof. dr hab. Eleonora Lampart-Szczapa, prof. dr hab. Janusz Czapski, prof. dr hab. Zbigniew Czarnecki, prof. dr hab. Włodzimierz Grajek i prof. dr hab. Wiktor Obuchowski – „Piątka z Mazowieckiej”. Wraz z rozwojem Wydziału Ich drogi się rozeszły. Na szczęście, pracując później w różnych instytucjach i katedrach, wnieśli tam naukowego, organizacyjnego i towarzyskiego ducha, którym potrafili skutecznie zarażać. Karty historii naszego Wydziału bez Nich byłyby na pewno uboższe i mniej kolorowe.

Zgodnie z życzeniem Gospodarzy nie było przemówień, kwiatów ani laurek. Była za to niesamowita atmosfera wspólnoty.

Dlaczego to „zdarzyć się musiało...?” Bo chyba zapomnieliśmy, jak ważne są takie spotkania, rozmowy, nie tylko o wynikach, projektach i planach rozwoju, wspólne kibicowanie czy po prostu bycie razem. Za to i za wszystko, co Państwo zrobili dla nas i dla Wydziału – serdecznie w imieniu wszystkich obecnych (i nieszczęśliwych nieobecnych) dziękujemy!

PS

Pozostaje tylko mały, malutki niedosyt. Dlaczego profesor Czarnecki nie miał gitary...?

*dr Anna Jędrusek-Golińska
dr hab. Dorota Piasecka-Kwiatkowska*



„Piątka z Mazowieckiej”; od lewej: prof. dr hab. Eleonora Lampart-Szczapa, powyżej prof. dr hab. h.c. Włodzimierz Grajek, prof. dr hab. Zbigniew Czarnecki, obok prof. dr hab. Wiktor Obuchowski, po prawej prof. dr hab. Janusz Czapski i dziekan Wydziału Nauk Żywności i Żywieniu prof. dr hab. Jan Michniewicz (w środku)

Rozszerza się współpraca Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z chińskimi uczelniami

Rektorzy Uniwersytetów: Przyrodniczego w Poznaniu i Rolniczego w Nankin (Nanjing w Chinach) 24 czerwca podpisali wstępne porozumienie o współpracy obu uczelni w zakresie kształcenia, badań naukowych z możliwością wdrożenia ich wyników w gospodarce obu państw, wzajemnych praktyk i współdziałania w innych obszarach akademickich.

Uniwersytet Rolniczy w Nankin (Nanjing Agricultural University) jest jednym z ponad czterdziestu college'ów i szkół wyższych w tym blisko trzyipółmilionowym mieście, dawnej stolicy Chin. Obecnie jest stolicą prowincji Jiangsu, zwanej spichlerzem wschodniego wybrzeża. Dominuje tu uprawa zbóż, warzyw i... ryżu, a w produkcji zwierzęcej hodowla ryb słodkowodnych, drobiu i wieprzowiny. Prowincja Jiangsu jest znana również z hodowli jedwabników oraz z produkcji nowoczesnych maszyn rolniczych (kombajnów do zbioru zbóż i kukurydzy) oraz traktorów.

Porozumienie zawiera postanowienie o połączeniu uniwersyteckich działań mających na celu umożliwienie chińskim studentom z UR w Nankin (studia drugiego stopnia – magisterskie i trzeciego stopnia – doktoranckie) nauki głównie z hodowli roślin i nasiennictwa, leśnictwa, nauk o żywności i o zwierzętach oraz z innych kierunków przyrodniczych prowadzonych na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Z kolei studentom naszego uniwersytetu strona

chińska zapewni możliwość studiowania wybranych dziedzin na Uniwersytecie w Nankin. Porozumienie przewiduje także odbywanie praktyk zawodowych w jednostkach związanych z gospodarką żywnościową w Polsce lub w krajach Unii Europejskiej oraz w Chinach. W porozumieniu przewidywane jest wspólne wnioskowanie o międzynarodowe projekty badawcze, wymianę publikacji i materiałów hodowlanych oraz wymianę nauczycieli akademickich i studentów. W myśl podpisanego dokumentu obie strony zapewniają, że dołożą wszelkich starań, by utrzymać standardy nauczania i profesjonalny charakter praktyk.

W imieniu obu uczelni porozumienie podpisali magnificencie rektorzy: rektor elekt prof. dr hab. Jan Pikul i prof. Zuo Wei, w towarzystwie delegacji chińskiej i prof. dr hab. Romana Hołubowicza, inicjatora nawiązywanych licznych kontaktów z chińskimi uczelniami i instytucjami badawczymi.

rzecznik prasowy UP

Drugie sympozjum International Veterinary Students Association w Poznaniu

Po raz drugi odbyło się w Poznaniu sympozjum przygotowane przez IVSA (International Veterinary Students Association) pt. „Narządy zmysłów a behavior psów i kotów”. Ta studencka organizacja została założona na naszym uniwersytecie w 2014 roku i jest jednym z sześciu oddziałów IVSA Poland z siedzibą w Warszawie. Jej opiekunem jest dr hab. Dorota Bukowska, w przeszłości członek IVSA w Olsztynie. IVSA nastawiona jest na powszechną wymianę studentów, koncentrując się na wymianie studentów z całego świata. To dzięki wypracowanym kontaktom nasi studenci odwiedzili wiele krajów, m.in. Egipt, Turcję, Grecję, Niemcy, a ostatnio także Szkocję. Z rewizytą gościli u nas studenci z Edynburga.

Sesja odbyła się 11 czerwca w Sali Collegium Maximum. Wykład inauguracyjny „Rozwój, budowa i czynności narządów zmysłów – podstawy do dalszych rozważań” wygłosiła dr hab. Agnieszka Ziółkowska, profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego, gość studentów. Po przerwie wykład główny „Preferencje smakowe psów i kotów a jakość karm” wygłosił dr hab. Michał Jank. Nie zabrakło wystąpień studentów. Profesjonalnie przygotowane, często niepozabawione dowcipu, prezentowane były przeważnie przez dwie osoby – studentów z piątego roku weterynarii oraz ich młodsze koleżanki

i kolegów. Całość sesji z ogromnym temperamentem poprowadził student IV roku Mateusz Majtka. Na szczególne podkreślenie zasługuje profesjonalny charakter wykładów prowadzonych przez studentów, znakomity język fachowy oraz znajomość tematu. Cieszy też fakt przygotowania materiałów z sympozjum w postaci pisemnej. Warto podkreślić, że sesja była efektem oddolnej inicjatywy studentów medycyny weterynaryjnej, a ich inwencji i pracy zawdzięczała nie tylko błyskawiczne tempo przygotowań, ale też niepowtarzalny, swobodny charakter. Sesja zgromadziła spore, około 80-osobowe grono uczestników oraz wielu sympatyków IVSA; udział wzięli m.in. profesor Hieronim Frąckowiak, doktorzy habilitowani Paweł Antosik i Marcin Komosa, doktorzy Hieronim Maryniak, Tomasz Nowak oraz Magdalena Woźna. W tym miejscu raz jeszcze warto pogratulować organizatorom i animatorom sympozjum – w szczególności obecnym władzom poznańskiego oddziału IVSA – Jakubowi Ruszkowskiemu, Annie Kowalskiej, Weronice Silnej, Agnieszce Wrzosek, Marii Kwasowicz – za cenną inicjatywę, dzielnym prelegentom zaś za zaangażowanie i sporą porcję solidnej wiedzy.

prof. dr hab. Jędrzej M. Jaśkowski

Hortiterapia – czyli leczenie ogrodem

Stres, napięcie, agresja, zła kondycja fizyczna, problemy emocjonalne są symptomami, które nie świadczą o dobrej kondycji zdrowotnej. Okazuje się, że pomocne w zmniejszeniu poziomu wspomnianych dolegliwości może być przebywanie w ogrodzie lub wykonywanie różnych prac związanych z pielęgnacją roślin. Korzyści wynikające z obcowania z roślinami zauważalne są nawet wtedy, kiedy zajmujemy się nimi w mieszkaniu, na balkonie czy w miejscu pracy.

Od kilku lat w Polsce rozwija się hortiterapia, czyli ogrodolecznictwo. Służy ona wszystkim ludziom, ale szczególnie zalecana jest tym z problemami zdrowotnymi. Stąd też hortiterapia może być prowadzona w placówkach publicznej i prywatnej służby zdrowia, zakładach leczących różne formy uzależnień, placówkach szkolno-wychowawczych, pomocy społecznej, ośrodkach odosobnienia. Zagadnieniu temu poświęca się ostatnio coraz więcej miejsca. Stąd też na Wydziale Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu zorganizowano konferencję naukową „Hortiterapia jako element wspomagający leczenie tradycyjne”. Otrzymała się ona 22 i 23 sierpnia 2016 roku w Kolegium Zembala. Organizatorem była Katedra Roślin Ozdobnych w osobach dr hab. Stanisławy Szczepaniak, mgr inż. Małgorzaty Śmigielskiej i dr hab. Agnieszki Krzymińskiej. Współorganizatorami były prof. dr hab. Anna Golcz (Katedra Żywności Roślin), dr inż. Jolanta Lisiecka (Katedra Warzywnictwa), dr inż. Beata Płoszaj-Witkowska, mgr inż. Joanna Bastek (pracownicy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie), mgr inż. Gabriela Wiśniewska (ogrodlecy.pl), a partnerem Vilmorin Garden. Patronat medialny objęły „Zieleń Miejska” oraz „Slow Life Food and Garden”. W konferencji wzięło udział ponad 80 uczestników z całej Polski, nawet z tak odległych od Poznania miejsc jak Rzeszów, Cieszyń czy Kraków. Uczestnikami byli nie tylko naukowcy, ale także praktycy – nauczyciele, ogrodnicy, architekci krajobrazu i terapeuci pracujący w szkołach specjalnych, domach opieki społecz-

nej, zakładach opiekuńczo-leczniczych, warsztatach terapii zajęciowej.

W części referatowej konferencji przedstawiono wyniki pracy z wykorzystaniem roślin z osobami w podeszłym wieku, z zaburzeniami pamięci świeżej, z objawami autyzmu, z uszkodzonym systemem nerwowym, z zespołem Downa, z dziećmi wykazującymi dysfunkcje ruchu, młodzieżą niepełnosprawną intelektualnie. Zaprezentowano również rozwiązania techniczne przydatne w hortiterapii. W części warsztatowej uczestnicy poznali wartości odżywcze owoców i warzyw w pięknie tematycznie ozdobionej sali Katedry Warzywnictwa oraz mieli możliwość wziąć udział w konkursie „Cztery pory roku na talerzu”. Nagrodami były konfitury przygotowane własnoręcznie przez prof. dr hab. Annę Golcz i zioła w eleganckich opakowaniach autorstwa dr inż. Jolanty Lisieckiej.

Warsztaty filcowania kwiatów dały możliwość przyjrzenia się budowie kwiatów, ale przede wszystkim poznania tej starej techniki. Doktor n. med. Beata Depczyńska wsparła warsztaty opracowaniem pod kątem medycznym, przydatnym do pracy z osobami o różnych dysfunkcjach, a techniczne aspekty filcowania przedstawiła dr hab. Agnieszka Krzymińska. Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty przygotowania domków dla owadów prowadzone przez Radosława Kołpowskiego. Każdy mógł się przekonać, że dążenie do bioróżnorodności w ogrodzie jest bardzo potrzebne. Poznanie sposobów tworzenia hoteli dla owadów ułatwi pracę w zakresie hortiterapii. Doktor n. med. Mirosława Cyłkowska-Nowak prowadziła warsztat stymulujący różne zmysły, zwracając jednocześnie uwagę na aspekty funkcjonowania w grupie.

Drugiego dnia konferencji można było zobaczyć Park Orientacji Przestrzennej w Owińskach, ogród stworzony dla dzieci niewidomych i niedowidzących. Magister inż. Michał Wasążnik, zarządca ogrodu, opowiedział o stymulowaniu



Konkurs „Cztery pory roku na talerzu”



W czasie warsztatów polisensorycznych

zmysłów dzięki zastosowaniu różnych rozwiązań. Inne ogrody zmysłów oddziałujące kolorem, zapachem, fakturą, kształtem oraz dźwiękiem, można było zobaczyć na projektach prezentowanych w czasie konferencji, przygotowanych w ramach prac dyplomowych.

Konferencja była doskonałym miejscem do przedstawienia możliwości kształcenia w zakresie ogrodnictwa, gdyż na naszym uniwersytecie uruchomione zostały Studia Podyplomowe Hortiterapia. Kierowane są nie tylko do nauczycieli, terapeutów zajęciowych i osób zajmujących się usprawnianiem zarówno dzieci, jak i dorosłych. Studia mogą także wzbogacić

wiedzę miłośników roślin i ogrodów, którzy będą mogli wypróbować na sobie pozytywne działanie hortiterapii. Dzięki niej można się nauczyć samodzielności, dokładności, zwiększyć pewność siebie, poprawić koncentrację, ułatwić nawiązywanie kontaktów czy zdobyć umiejętność pracy w zespole. Hortiterapia może mieć zatem bardzo szerokie zastosowanie. Absolwenci studiów nabędą kwalifikacje do prowadzenia zajęć z terapii ogrodniczej. Więcej informacji można znaleźć na www.hortiterapia.edu.pl

dr hab. Agnieszka Krzywińska



Uczestnicy konferencji poświęconej hortiterapii

Fot. 3 × archiwum Agnieszki Krzywińskiej

Ogólnopolska Olimpiada Bezpieczeństwo i Higiena Pracy w Leśnictwie

Dnia 28 czerwca na Wydziale Leśnym Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu odbył się drugi i trzeci etap (półfinał i finał) Ogólnopolskiej Olimpiady Bezpieczeństwo i Higiena Pracy w Leśnictwie. Organizatorami Olimpiady były: Wydział Leśny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz Leśny Zakład Doświadczalny w Murowanej Goślinie i Leśny Zakład Doświadczalny w Siemianicach. Patronat honorowy nad imprezą objęli: Główny Inspektor Pracy oraz Dyrektor Generalny Lasów Państwowych. Do półfinału przystąpiło 16 osób wyłonionych w pierwszym internetowym etapie Olimpiady. Trzech uczestników z najwyższą punktacją zakwalifikowało się do finału. Ten etap odbywał się w formie ustnej w trzech rundach. Odpowiedzi były oceniane przez siedmioosobowe jury wyłonione z Komitetu Naukowego Olimpiady. Uczestnicy finału oraz pozostałe osoby na bieżąco mogły śledzić uzyskaną punktację w tabeli wyników. Laureatami

Ogólnopolskiej Olimpiady Bezpieczeństwo i Higiena Pracy w Leśnictwie zostali:

1. miejsce – Tomasz Jankowiak
2. miejsce – Grzegorz Kruszakin
3. miejsce – Dawid Bartnicki.

Po ogłoszeniu wyników przewodniczący Komitetu Naukowego i jednocześnie dziekan Wydziału Leśnego UP w Poznaniu, prof. dr hab. Piotr Łakomy, wręczył uczestnikom certyfikaty potwierdzające udział w Olimpiadzie, a laureaci zostali ponadto uhonorowani nagrodami pieniężnymi. Nagrody ufundowali: za pierwsze miejsce (1500 zł) firma GRUBE sp. z o.o., za drugie miejsce (1000 zł) studia podyplomowe Bezpieczeństwo i Higiena Pracy w Leśnictwie, a za trzecie miejsce (500 zł) firma ATJ s.c.

Serdecznie gratulujemy!

dr hab. Witold Grzywiński



Fot. Ewa Strycka

Uczestnicy Olimpiady, jury oraz obserwatorzy na schodach przed budynkiem Kolegium Cieszkowskich

Pierwsza Letnia Szkoła Nutrigenomiki

W dniach 28–31 sierpnia odbyła się Pierwsza Letnia Szkoła Nutrigenomiki organizowana przez Laboratorium Molekularnych Badań nad Metabolizmem (Katedra Higieny Żywienia Człowieka). Szkole patronowało International Society of Nutrigenetics and Nutrigenomics. Zajęcia prowadzili dr hab. Agata Chmurzyńska, dr hab. Marcin Schmidt (Katedra Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności), dr Anna Malinowska, dr Joanna Mikołajczyk-Stecyna, mgr Monika Młodzik, mgr Agata Muzsik, mgr Anna Radziejewska oraz studentka dietetyki Maria Kowalkowska. Gościliśmy pracowników naukowych uczelni z całej Polski, a także praktykujących dietetyków i lekarzy. Zajęcia dotyczyły wpływu genów i sposobu żywienia na metabolizm folianów oraz na warunkowanie masy ciała. Były też wykłady na temat mikrobiomu jelitowego i probiotyków. Organizatorzy położyli duży nacisk na praktyczny aspekt ćwiczeń. Uczestnicy docenili to, że mogli wykonać badania na sobie (np. analizę składu ciała) i własnych próbkach krwi. To jednak spowodowało, że dostępnych było niewiele miejsc i duża część zainteresowanych musi poczekać do przyszłego roku.

Agata Chmurzyńska



Fot. Anna Radziejewska

Uczestnicy Letniej Szkoły Nutrigenomiki

Po raz dziesiąty wybrano Studenta Roku poznańskiego Wydziału Leśnego

Bieżący rok, ze względu na przypadający jubileusz 150-lecia utworzenia Oddziału Wielkopolskiego Polskiego Towarzystwa Leśnego, jest wyjątkowy. W 1866 roku w Poznaniu w ramach Centralnego Towarzystwa Gospodarczego zawiązał się Wydział Leśny, który przekształcił się w Towarzystwo Leśne, a następnie w Oddział Wielkopolski PTL.

Skromniejszy jubileusz obchodzi wyróżnienie nadawane studentom leśnictwa poznańskiego Wydziału Leśnego. Patronem nagrody jest profesor Józef Rivoli – osoba ściśle związana zarówno z Polskim Towarzystwem Leśnym (jeden z założycieli i wieloletni przewodniczący Wydziału Leśnego przy CTG w Poznaniu i jeden z twórców pierwszego statutu Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego), jak i z naszą uczelnią (współorganizator Wydziału Rolniczo-Leśnego Wszechnicy Piastowskiej – Uniwersytetu Poznańskiego i jeden z trzech pierwszych doktorów honorowych Uniwersytetu Poznańskiego). W tym roku wyróżnienie zostało przyznane po raz dziesiąty. Propozycję ustanowienia nagrody oficjalnie zaakceptowano na posiedzeniu Zarządu Oddziału Wielkopolskiego PTL w dniu 23 marca 2007 roku. Nagroda przyznawana jest przez Kapitułę na podstawie regulaminu. W skład Kapituły wchodzi: przewodniczący i sekretarz Zarządu Oddziału Wielkopolskiego PTL, prodziekan ds. studenckich Wydziału Leśnego UP w Poznaniu, opiekun Koła Leśników UP w Poznaniu i od 2011 roku redaktor naczelny „Przeglądu Leśniczego”.

Wybierając kandydatów do tego wyróżnienia, Rada Nagrody kieruje się kilkoma podstawowymi kryteriami. Nomowany student musi osiągać co najmniej dobre wyniki w nauce, jego postawa moralna nie może budzić najmniejszych wątpliwości i przede wszystkim musi się wyróżniać w dzia-



Fot. archiwum Wojciecha Kowalkowskiego

Inżynier Mateusz Modrzejewski (od lewej) podczas spotkania z gen. Janem Podhorskim, absolwentem leśnictwa poznańskiego Wydziału Leśnego (13 maja 2016 roku)

łalności w organizacjach studenckich i stowarzyszeniach naukowo-zawodowych. Do tej pory w większości wypadków wybierano laureata spośród kilkorga kandydatów. Nie inaczej było i w tym roku.

Kapituła zebrała się na posiedzeniu w dniu 24 maja. W posiedzeniu udział wzięli: prof. dr hab. Andrzej Czerniak,

mgr inż. Jerzy Flisykowski, dr hab. Wojciech Kowalkowski, dr hab. Władysław Kusiak i dr hab. Jarosław Szaban. Przedstawiono sześć kandydatów. Byli to: Natalia Czapiewska, Dominik Majer, Mateusz Modrzejewski, Justyna Pac, Bartłomiej Sijka i Stanisław Skrzetuski. Następnie omówiono dokonania kandydatów i przeprowadzono tajne głosowanie. Na jego podstawie Rada jednomyślnie przyznała nagrodę Student Roku im. Prof. Józefa Rivolego inż. Mateuszowi Modrzejew-

skiemu. Ustalono też, że wręczenie nagrody nastąpi podczas uroczystości jubileuszowej Oddziału Wielkopolskiego PTL, która odbędzie się 19 grudnia 2016 roku w Sali Białej Hotelu Bazar. Laureat otrzyma stosowny dyplom, grawerton oraz skromną nagrodę pieniężną ufundowaną przez Oddział Wielkopolski PTL.

Wojciech Kowalkowski

Inżynier Mateusz Modrzejewski – Student Roku 2015

Tegoroczny laureat został zauważony z racji uczestnictwa w licznych studenckich inicjatywach, a także działalności badawczej. W ramach działalności naukowej uczestniczył w kilku przedsięwzięciach, m.in. w projekcie „Biologia korzeni jako czynnik kształtujący podatność dębów na okresowe zamieranie” oraz „Geograficzne trendy zmienności cech funkcjonalnych sosny zwyczajnej w Europie w kontekście zmian klimatycznych i procesów ekologicznych”. Brał też udział w wielu konferencjach, seminariach i obozach naukowych, m.in. w VIII Ogólnopolskiej Konferencji Studentów Leśnictwa, wygłaszając referat „Państwowe szkoły dla leśniczych w okresie II Rzeczypospolitej”. Uczestniczył w inwentaryzacji zwierzyny na terenie Obwodu Ochronnego „Hwoźna” w Białowieskim Parku Narodowym.

Był szczególnie aktywny w Kole Leśników Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Jest współzałożycielem i pierwszym prezesem Sekcji Historii Leśnictwa, która została utworzona w roku akademickim 2013/2014. W Kole sprawował wiele ważnych funkcji, m.in. był zastępcą prezesa (maj 2014–maj 2015) oraz od maja 2015 roku do chwili obecnej – prezesem. Był głównym organizatorem wyjazdów seminaryjnych Koła Leśników w latach 2014 i 2015; współorganizatorem Zawodów Młodych Leśników dla uczniów techników leśnych w latach 2014, 2015 i 2016, a także brał udział w wielu różnego rodzaju uroczystościach, spotkaniach, seminariach, prelekcjach, jak np. Wigilia Koła Leśników, Bal Leśnika, Choinka Rektorska, Msza Hubertowska, spotkanie z generałem Janem Podhorskim, podróżnikiem Tomaszem Skrzydłowskim, fotografem Grzegorzem Wróblewskim, dr. inż. Maciejem Borczyńskim. Aktywnie uczestniczy w „Akcji Znicz” mającej na celu zachowanie w pamięci zmarłych pracowników Wydziału Leśnego i osób związanych z Kołem Leśników. Koordynował uczestnictwo członków Koła Leśników w różnego rodzaju wydarzeniach, happeningach i targach organizowanych przez różne podmioty, np. RDLP w Poznaniu, Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Pomorskiego, Wielkopolski Park Narodowy, Polskie Towarzystwo Leśne Oddział Wielkopolski, „Głos Wielkopolski”. Sprawuje też opiekę nad Archiwum Koła Leśników oraz nad gablotami wystawowymi Koła Leśników znajdującymi się w Kolegium Cieszkowskich.

Należy też podkreślić, że brał udział w ekspedycji poszukiwawczej grobu prof. Ryszarda Biehlera, kierownika Katedry Hodowli Lasu w latach 1926–1939, przedwojennego kuratora Koła Leśników, która to akcja zakończyła się powodzeniem, gdyż w miejscowości Balingradas na terenie Litwy znaleziono jego grób.

Jarosław Szaban

Fundacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Siedziba: ul. Wojska Polskiego 28, 60-637 Poznań

NIP: 7811874400

Regon: 630287933

KRS: 0000020962

Konto bankowe:

PKO BP II Oddział w Poznaniu: 61 1020 4027 0000 1002 0973 5319

Tel. 061 846 67 52

e-mail: fundacja@up.poznan.pl

Prezes Zarządu: prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak

„Żywność – od A do Z”

XXI Sesja Naukowa Sekcji Młodej Kadry Naukowej – V Sesja Międzynarodowa

Już po raz dwudziesty pierwszy, w dniach 12–13 maja, odbyło się spotkanie młodych naukowców w ramach Sesji Naukowej Sekcji Młodej Kadry Naukowej. Konferencja pod hasłem „Żywność – od A do Z” gościła w Łodzi. Spotkanie zorganizował Łódzki Oddział Polskiego Towarzystwa Technologów Żywności przy wsparciu Sekcji Młodej Kadry Naukowej PTTŻ (reprezentowanej przez mgr inż. Monikę Przeor, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu) i młodych naukowców z Sekcji Chemii Żywności Polskiego Towarzystwa Chemicznego (reprezentowanych przez dr Małgorzatę Przygodzką, PAN Olsztyn).

Tradycyjne spotkanie od lat gromadzi młodych pracowników nauki i doktorantów z wielu polskich ośrodków naukowych, a jedna z sesji ma charakter międzynarodowy. Podtrzymywana od wielu lat formuła spotkań z pewnością sprzyja wymianie wiedzy i doświadczeń między jej uczestnikami oraz integruje środowisko żywieniowe. Sesja w Łodzi objęła tematykę związaną z przetwarzaniem i utrwalaniem żywności, udoskonalaniem procesów technologicznych, bezpieczeństwem żywności i dodatków do żywności, analizą żywności, chemią i biotechnologią żywności, nowymi produktami spożywczymi, obecnymi trendami w żywieniu człowieka, a także substancjami prozdrowotnymi i bioaktywnymi w żywności. Zagadnienia te doskonale łączą obszar zainteresowań uczestników zrzeszonych w obu Towarzystwach – PTTŻ i PTChem.

Obrady podzielono na pięć sesji plenarnych oraz dwie sesje plakatowe, a wzięło w nich udział niemal 80 uczestników. Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu tradycyjnie już reprezentowała liczna grupa doktorantów z Wydziału Nauk

o Żywności i Żywieniu pod opieką wieloletniego przyjaciela Konferencji i kierownika Wydziałowego Studium Doktoranckiego, prof. dr hab. Małgorzaty Nogali-Kałuckiej (WNoŻiŻ, UPP). W obradach uczestniczyli także młodzi naukowcy z takich jednostek, jak: Uniwersytet Rzeszowski, Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Politechnika Gdańska, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Rolniczy w Krakowie, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, PAN w Lublinie, Instytut Ogródnictwa w Skierniewicach, Akademia Morska w Gdyni.

Sesję naukową zainaugurował wykład dr inż. Katarzyny Marciniak-Łukasiak (SGGW w Warszawie) „Żywność bezglutenowa – moda czy konieczność?” W kolejne sesje referatowe wprowadziły wykłady plenarne: dr inż. Krzysztofa Kołodziejczyka (Politechnika Łódzka) „Problemy nazewnictwa produktów owocowych, tradycyjne pojęcia i regulacje europejskie”, oraz dr hab. Sylvain Guyot (INRA, Francja) „Polyphenols in apple fruits and their derived products, an overview of their variability, reactivity and properties in relation to organoleptic qualities of French juices and ciders”.

Nad wysokim poziomem merytorycznym Sesji czuwał Komitet Naukowy, w którego szeregach obok prof. dr hab. Małgorzaty Nogali-Kałuckiej (WNoŻiŻ UPP) znalazła się prezes Oddziału Wielkopolskiego PTTŻ – dr hab. Dorota Piasecka-Kwiatkowska (WNoŻiŻ, UPP). W ciągu dwóch dni obrad przedstawiono 15 referatów w języku polskim, 11 referatów



Na zdjęciu doktoranci i młodzi pracownicy Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu pod opieką prof. dr hab. Małgorzaty Nogali-Kałuckiej wraz z dr hab. Dorotą Piasecką-Kwiatkowską

Fot. komitet organizacyjny SMKN 2016

w języku angielskim, 22 plakaty polskie i 22 postery angielskie. Komitet Naukowy przyznał również nagrody za najlepsze referaty i plakaty. Nagroda za najlepszy plakat w sesji anglojęzycznej trafiła do rąk młodego pracownika naszej uczelni – mgr inż. Anety Graczyk (Katedra Biochemii i Analizy Żywności, WNoŻiŻ). Nagrodzonej koleżance serdecznie gratulujemy!

Łódzką Konferencję zwieńczył kameralny bankiet, na którym każdy z uczestników miał możliwość nawiązania znajomości oraz rozmowy z członkami Komitetu Naukowego w sposób mniej formalny.

Konferencja Młodej Kadry wszystkim uczestnikom upłynęła bardzo szybko i ponownie stała się platformą spotkań naukowych i towarzyskich młodych osób zajmujących się naukami żywieniowymi w Polsce. Kolejna sesja naukowa już za rok w Szczecinie. Serdecznie zapraszamy!

*mgr inż. Monika Przeor
przewodnicząca Sekcji Młodej Kadry Naukowej PTTŻ*

Mały konkurs dla Czytelników „Wieści Akademickich”: co przedstawia poniższe zdjęcie? Jak należałoby je zatytułować?



Na sugestie i rozwiązanie zagadki czekamy do końca października tego roku.

Akademickie mistrzostwa – podsumowanie

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w wyciskaniu sztangi leżąc

Zawody wyciskania sztangi leżąc odbyły się w dwóch rzutach: w listopadzie 2015 roku gospodarzem była Politechnika Poznańska, w kwietniu tego roku Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Do rywalizacji przystąpili zawodnicy obojga płci, doskonale przygotowani do startów, gdyż dyscyplina ta od kilku lat zrzesza dość liczne grono sportowców wyspecjalizowanych w tej dziedzinie. Podczas pierwszych zmaganiach honoru męskiej ekipy bronił Paweł Gedowski – nasz koszykarz, reprezentujący uczelnię w rozmaitych dyscyplinach. Nie zawiodła też drużyna żeńska: Aleksandra Słodownik, Sandra Samolewska, Marta Rozwalka, które drużynowo uplasowały się na czwartej pozycji. W kolejnym rzucie dwie pełne nasze drużyny stawiły się w hali UAM. Kobiety: Aleksandra Słodownik, Sandra Samolewska, Joanna Hyży, Beata Szczepaniak i Magdalena Musiał. Mężczyźni: Damian Głuchowski, Michał Gliszczyński, Fabian Słomowicz, Hubert Stawicki i Adam Milczarek. Damian Głuchowski, który jest wspaniałym zawodnikiem oraz „dobrym duchem” tej sekcji – wspomaga radą i wspólnym treningiem zawodników – zajął drugie miejsce w AMW. Wyniki drużynowe drugiego rzutu: kobiety trzecie miejsce, mężczyźni również trzecie miejsce. Po dwóch rzutach żeńskiej drużynie również udało się utrzymać miejsce na podium, za UAM oraz Wyższą Szkołą Pedagogiki i Administracji.



Fot. 3 x Karolina Dopierala

Damian Głuchowski podczas wyciskania sztangi leżąc

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski i Polski w judo

Sukcesy w judo dla Klubu Uczelnianego AZS należą do bardzo utytułowanej zawodniczki Aleksandry Grygiel, studentki dietetyki Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, która od kilku lat nie schodzi z podium akademickich mistrzostw Wielkopolski i Polski. Przygodę z judo zaczęła w czwartej klasie szkoły podstawowej, gdzie nauczyciel wychowania fizycznego był trenerem tej dyscypliny. Początek był trudny, gdyż rodzice niechętnie patrzyli na trening dziewczynki, po którym wszystko boli i jest się mocno poobijanym. Dlatego pierwsze treningi Ola spędziła, przyglądając się z boku, jak to właściwie wygląda. Oczywiście nie zraziła się, a wręcz przeciwnie, tak jej się spodobało, że po raz kolejny poruszyła ten temat przy rodzicach. Jak przystało na zawziętego w przyszłości sportowca, nie odpuściła i postawiła na swoim. Rodzice w efekcie stwierdzili, że dla zdrowia i utrzymania dobrej wagi trochę ruchu córce się przyda. Po długim czasie Ola dowiedziała się, że jej starszej siostrze powiedzieli, iż pochodzi kilka miesięcy, znuździ się i zrezygnuje. Tymczasem trenuje judo już 13 lat. Na macie zostawiła dużo serca i potu i bynajmniej nie zamierza kończyć kariery. Po 12 latach ciężkiej pracy została mistrzynią Polski i zdobyła wiele sukcesów w zawodach wysokiej rangi. Dzisiaj nie wyobraża sobie życia bez sportu i treningu. Nawet nie chce myśleć o tym, co by mogła robić w życiu, gdyby nie zaczęła trenować. Twierdzi, że byłaby całkiem inną osobą, ale nie wie, czy z tak piękną pasją. Dzięki temu, że na Uniwersytecie



Po prawej stronie nasza zawodniczka – Aleksandra Grygiel

Wieści z Centrum Kultury Fizycznej

Przyrodniczym w Poznaniu studiują ludzie z pasją, mamy też wspaniałe wyniki w sporcie. Aleksandra Grygiel w roku akademickim 2015/2016 zdobyła dla uczelni kilka medali. Zaczynając od trzech rzutów Akademickich Mistrzostw Wielkopolski, gdzie w kategorii 70 kg była niepokonana, a kończąc na występie podczas Akademickich Mistrzostw Polski w Białymstoku. Jeżeli są na uczelni sportowcy, którzy trenowali lub trenują judo, prosimy o kontakt z Centrum Kultury Fizycznej – możemy stworzyć wspaniałą drużynę (karolina@dopierała.com.pl).

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w bowlingu

Gra w bowling odbywa się zawsze w obiekcie sportowo-rekreacyjnym „Niku”. Organizatorem dwóch rzutów był Klub Uczelniany AZS Wyższej Szkoły Logistyki w Poznaniu. Dyscyplina ta cieszy się dużą popularnością i wydawałoby się, że jest dla każdego i że wszyscy potrafią w to grać. Jednak konkurencja zawsze jest duża, przychodzą mistrzowie bowlingu studiujący na wielkopolskich uczelniach, którzy trenują na co dzień i punktów nie oddają bez walki. Nasza reprezentacja w obu rzutach licznie wystartowała, a oprócz dobrej zabawy i wspaniałego towarzystwa była również sportowa rywalizacja – kobiety w kolejnych rzutach zajęły miejsca drużynowe piąte i trzecie, mężczyźni zaś dwukrotnie siódme. Drużyna UP, pierwszy rzut: Aleksandra Simińska, Beata Szczepaniak, Karolina Dopierała, Bartosz Krysztofiak, Dariusz Nowicki, Michał Biliński, Błażej Rzepczyk i Mateusz Lazer. Drugi rzut: Aleksandra Simińska, Agata Krawczyk, Aurelia Babiarz, Ewelina Krystkowiak, Sylwia Czerwińska, Zofia Kulikowska, Paweł Gedowski, Adam Milczarek i Paweł Ramik.

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w ergometrze wiosłarskim

Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu był organizatorem obu rzutów zawodów w ergometrze wiosłarskim. Hala przy ul. Dojazd dwukrotnie wypełniła się liczną reprezentacją studentów wielkopolskich uczelni, wśród których znaleźli się utytułowani zawodnicy wiosłarstwa, kajakarstwa oraz innych dyscyplin sportowych. Dzięki tak mocnej obsadzie personalnej zawodnicy zapewnił kibicom widowisko sportowe na wysokim poziomie. W obu rzutach wystąpiła bardzo liczna reprezentacja naszej uczelni. Kobiety i mężczyźni rywalizowali w dwóch kategoriach:



Ergometr wiosłarski kobiet

w wadze lekkiej oraz open. W pierwszym rzucie mieli do pokonania dystans 500 m, w drugim zaś 1000 m. Dobry wynik drużynowy zapewniał skład w obu kategoriach wagowych. Reprezentacja UP, pierwszy rzut: kobiety waga lekka: Agata Krawczyk, Marta Rozwalka, Aleksandra Pieszak, Sandra Samolewska i Zofia Kulikowska; open: Małgorzata Szygenda, Agata Zbonik, Lucyna Sknerska, Daria Zielonka, Kinga Kupran, Karolina Żelak, Beata Szczepańska i Agnieszka Lewandowska. Mężczyźni waga lekka: Paweł Ramik, Paweł Gedowski, Michał Gliszczyński, Dawid Kuźnicki, Daniel Kuźnicki, Adrian Nowak i Błażej Rzepczyk; open: Mateusz Świętek, Adam Milczarek, Damian Rewers, Rafał Pogorzelski, Damian Głuchowski, Hubert Kornacki, Karol Tomczak, Fabian Słomowicz i Mateusz Lazer. Reprezentacja UP, drugi rzut: kobiety waga lekka: Marta Rozwalka, Sandra Samolewska i Agata Krawczyk; open: Małgorzata Szygenda, Monika Szajkowska, Weronika Bamber, Magdalena Szmyt i Anna Sobolewska. Mężczyźni waga lekka: Dawid Liberek, Paweł Gedowski i Błażej Rzepczyk; open: Tomasz Rachwał, Igor Dreger, Adam Milczarek, Damian Głuchowski i Mateusz Lazer.

Zawodnicy UP w obu rzutach zanotowali udane występy, zajmując zawsze miejsca na podium, zarówno w kategorii kobiet, jak i mężczyzn. Pierwszy rzut: kobiety drugie miejsce drużynowo, drugi rzut: trzecie miejsce, co w klasyfikacji końcowej dało kobietom trzecie miejsce w Akademickich Mistrzostwach Wielkopolski. Mężczyźni w obu rzutach drużynowo zajęli trzecie miejsce, co zaowocowało również trzecim miejscem drużyny w klasyfikacji generalnej. Reprezentanci Uniwersytetu Przyrodniczego mieli również sukcesy indywidualne: w pierwszym rzucie open kobiet drugie miejsce zajęła Małgorzata Szygenda; w open mężczyzn trzecie miejsce zajął Mateusz Świętek, z kolei w drugim rzucie open mężczyzn pierwsze miejsce zdobył Tomasz Rachwał. Wyniki w ergometrze wiosłarskim są dobrym prognostykiem na Akademickie Mistrzostwa Polski 2016/2017, które w tym roku odbędą się w Poznaniu, a ich przygotowaniem zajmie się Organizacja Środowiskowa AZS Poznań.

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w kolarstwie górskim: Pniewy 2016

Mistrzostwa w kolarstwie górskim odbywają się podczas wyścigu w ramach ogólnych Akademickich Mistrzostw Wielkopolski w kolarstwie górskim, które oczywiście są imprezą otwartą i mają zasięg ogólnopolski. Podobnie jak w minionym roku, część akademicką zorganizowała Politechnika Poznańska, a wszyscy zawodnicy studenci zmagali się w dwóch kategoriach: akademickiej oraz otwartej. Trasa w Pniewach jest specjalnie przygotowana do wyścigów kolarskich cross country, z licznymi sztucznymi sekcjami kamienistymi, drewnianymi mostkami, dropami, a wszystko usytuowane na naturalnym terenie, gdzie nie brakuje podjazdów, piaszczystych zjazdów i technicznych odcinków. Trasa jest wymagająca i może zaspokoić ambicje doświadczonych zawodników. Jednocześnie wiele osób uświadomiło sobie braki techniczne podczas startu, bo rzeczywiście niektóre sekcje wymagały niemałych umiejętności. Sekcja kolarstwa górskiego kobiet i mężczyzn od początku istnienia podczas rywalizacji w ramach AMW nie znalazła się drużynowo poza podium. Tym razem również sprostaliśmy zadaniu i pokazaliśmy jazdę na rowerze górskim na bardzo wysokim poziomie. Do rywalizacji kobiet przystąpiliśmy jako najliczniejsza drużyna: Marta Rozwalka, Kamila Wójcikiewicz, Carmen Głowacka, Sandra Samolewska, Karolina Dopierała, Barbara Krzyško i Marianna Raczyk. Zresztą w poprzednim sezonie nasze kobiety również

wystartowały w najliczniejszej ekipie. Co więcej, ilość zdecydowanie przełożyła się na jakość: bezkonkurencyjne pierwsze miejsce drużynowo, całe podium nasze i ogólnie cała dekoracja. Wiele miłych słów skierowanych do naszej sekcji i sposobu jej prowadzenia od redaktora Piotra Kurka, niezawodnie prowadzącego wyścigi kolarskie na terenie całej Polski. Męska strona sekcji kolarskiej również na medal: Tomasz Hruświcki, Kamil Szarłata oraz Adrian Nowak wywalczyli drugie miejsce drużynowo. Ponadto w ramach Mistrzostw Wielkopolski w kolarstwie górskim kobiety w elicie tych zawodów ustąpiły miejsca jednej zawodniczce, która jako pierwsza przekroczyła linię mety, tym samym potwierdzając ogólnie wysoką formę. Trener sekcji: Karolina Dopierała.

Karolina Dopierała



Fot. archiwum Karoliny Dopierały

Adrian Nowak podczas wyścigu w Pniewach



Fot. archiwum Karoliny Dopierały

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w Pniewach: drużyna żeńska zajęła całą dekorację: Marta Rozwalka, Kamila Wójcikiewicz, Carmen Głowacka, Sandra Samolewska, Karolina Dopierała, Barbara Krzyško i Marianna Raczyk – pierwsze miejsce drużynowo

Akademickie Mistrzostwa Polski w kolarstwie górskim Jelenia Góra 2016

Po udanym starcie w AMW oraz po kilku maratonach i wyścigach xc, dobrze przepracowanej zimie i sezonie przygotowawczym nasza sekcja kolarstwa górskiego wyruszyła do Jeleniej Góry. Każdy wcześniej zaliczył kilka startów, jednak świadomość, że trasa w Jeleniej Górze będzie tą najtrudniejszą, była dominująca. Od kilku lat Akademickie Mistrzostwa Polski odbywają się na trasie, gdzie nasza medalistka olimpijska Maja Włoszczowska organizuje swój wyścig. Trasa jest godna samej mistrzyni i niestety nie dla każdego. Co do lokalizacji AMP w tym miejscu, wiele osób ma poważne wątpliwości ze względu na trudność trasy. Jednak nikt inny nie zgłasza się do realizacji tak trudnego zadania, jak AMP w kolarstwie górskim, narzekania więc w pewnym sensie są nieuzasadnione. Patrząc z innej strony, wcześniejsze AMP w Przesieci również nie należały do łatwych, choć trasa była dla wielu „przyjaźniejsza”. Szczególnie wśród kobiet widać z roku na rok malejącą frekwencję, gdyż wracają tylko te, które rzeczywiście radzą sobie z tak selektywną trasą. Osobiście trasa mi się podoba i z roku na rok widzę progres w pokonywaniu jej poszczególnych etapów. Podobnie jest z wieloma zawodnikami, choć i tak podczas treningów na trasie czy wyścigu nie brakowało poważnych

wypadków. Po tylu latach trenowania kolarstwa po raz pierwszy zaliczyłam tak poważny upadek podczas treningu, który wyeliminował mnie ze startu. Zakończyło się w szpitalu z poważnym urazem obojczyka. Kolejnej kontuzji doznała Carmen podczas czasówki – uraz nogi ją również wykluczył ze startu w wyścigu głównym. Na szczęście nasza drużyna żeńska miała dobry i liczny skład. Pozostała nam organizacja bufetów na trasie, a to naprawdę dużo pracy. Niemalże każdy z nas doznał jakiegoś mniejszego czy większego urazu na trasie, ale na szczęście obu pełnym drużynom, męskiej i żeńskiej, udało się wystartować w czasówce jednego dnia i kolejnego w głównym wyścigu. Obsada jak zawsze mocna – na takiej trasie raczej nie ma przypadkowych zawodników, piękne widowisko sportowe, niesamowite emocje. Dla wielu też upadki, zniszczony sprzęt, walka o przetrwanie na trasie i oczywiście o jak najlepsze wyniki drużynowe oraz indywidualne.

Kobiety i mężczyźni z naszej uczelni ponownie zaliczyli wspólny start i pokazali klasę. Kobiety po raz kolejny zostały medalistkami AMP w klasyfikacji generalnej, zajmując trzecie miejsce. Panowie również doskonale poradzili sobie z wymagającą trasą, a wszyscy nasi zawodnicy dojechali do mety.

Relacje zawodników:

Tomasz Hruświcki: „Wyścig w Jeleniej Górze jak zwykle zapowiadał się emocjonująco, trasa na światowym poziomie, jedna z najtrudniejszych w Polsce, obsada równie mocna. Jazda indywidualna na czas została utrudniona przez padający deszcz, było ślisko i niebezpiecznie, jednak wszystkim zawodnikom z naszej ekipy udało się wykręcić przyzwoite wyniki. Reszta dnia upłynęła pod znakiem regeneracji przed wyścigiem głównym. Niedzielny start wspólny to już istna rzeź, duszno, parno, ciepło i oczywiście ciężko, niespełna dwie godziny ścigania się na najwyższych obrotach, udało mi się ukończyć na trzydziestym trzecim miejscu open i czwartym w kategorii USP”.

Marta Rozwalka: „Tegoroczne AMP były moimi pierwszymi, były więc fajnym i nowym doświadczeniem, które jednak wiązało się z lekkim stresem. Nie wiedziałam, jak to będzie wyglądać oraz czy dam radę. Przyjechaliśmy wcześniej, miałam więc szansę zapoznać się z trasą. Każde bezproblemowo przejechane okrążenie bardzo mnie cieszyło i dawało mi większą pewność. Wypadki w naszej drużynie niestety często się zdarzały i przytrafił się również mi. Zaliczyłam »glebę« dzień przed wyścigiem głównym i niestety pozostawiła ona ślad na mojej nodze do dnia dzisiejszego. Wiązało się to z ogromnym bólem. Bałam się, że będę musiała zrezygnować ze startu

(choć bardzo tego nie chciałam). Wsparcie koleżanek i kolegów okazało się ogromne, a dzięki pomocy przed, jak i podczas startu udało mi się wystartować i dojechać do mety. Mimo że było ciężko, mam nadzieję, że w przyszłym roku również będę miała szansę wystartować”.

Carmen Głowacka: „Wybierając się na tegoroczne AMP (dla mnie pierwsze w życiu), czułam ogromną ekscytację i przede wszystkim zaszczyciłam, że zostałam wybrana przez panią Karolinę Dopieralę do drużyny z dziewczynami, które można powiedzieć »śpią na rowerze«. Osobiście mój związek z rowerem wyglądał jak kolejka górską, od 2011 roku zaczęłam się ścigać, jednak w momencie rozpoczęcia studiów i przybrania do 100 kg na wadze zupełnie z tym zerwałam. Od zeszłego roku zaszły we mnie wielkie zmiany jeśli chodzi o wygląd i podejście do życia, schudłam 40 kg i przeprosiłam się z rowerem. Wielką motywacją do działania w tej sferze dał mi mój tata i trenerka, którzy we mnie uwierzyli. Jadąc na Akademickie Mistrzostwa Polski, najważniejszym celem dla mnie było udowodnienie samej sobie, ile przez cały ten rok udało mi się zdobyć. Jechałam dla drużyny, ale przede wszystkim dla samej siebie. Niestety, na czasówce pokonał mnie zjazd z kamienia i wylądowałam w szpitalu, jednak razem z trenerką mocno wspierałyśmy naszą ekipę, dbając o nich na bufecie w trakcie niedzielnego wyścigu głównego. Podsumowując, zdobyłyśmy »puddło«, wyjechaliśmy z Jeleniej Góry z ogromną daw-



Fot. archiwum Karoliny Dopierały

Drużyna z naszej Uczelni w pełnym składzie

ką szczęścia i dumy, że byliśmy w stanie przezwyciężyć niejedną przeszkodę, a przede wszystkim udowodnić samemu sobie, że nie ma limitów w spełnianiu marzeń”.

Sandra Samolewska: „Rano około 9:00 zebraliśmy się pod Centrum Kultury Fizycznej UP. Chłopacy spakowali nasze rowery do przyczepki, wszystkie starannie przełożyli kocami, żeby nasz sprzęt się nie uszkodził. Na miejscu byliśmy około godziny 14:00. Wypakowaliśmy rowery, wprowadziliśmy się do pokojów i w zasadzie po kilkunastu minutach pojechaliśmy na pierwszy trening. Byłam niesamowicie podekscytowana, bo początkujący ze mnie »rider«, a o trasie wiele się nasłuchałam. Okazała się trudniejsza niż potrafiłam sobie wyobrazić. Wielkie głązy, na które trzeba było wjechać i zjechać, a nie ominąć, jak początkowo myślałam. Trudne, bardzo techniczne zjazdy, a szczególnie jeden, przed którym cała nasza grupa się zatrzymywała i »medytowała«. Ostatecznie nie wszyscy podjęli się zjazdu, zwłaszcza że nasza trenerka Karolina zaliczyła brzemienny w skutkach upadek, który wykluczył ją ze startu w zawodach. Byłam przerażona, ale postanowiłam zmierzyć się ze swoimi słabościami. Wieczorem padało; jak się dowiedziałam, to taki zwyczaj. Kolejnego dnia znów trening, ale już bez Karoliny, której kontuzja uniemożliwiła jakąkolwiek jazdę na rowerze. Tego dnia odważyłam się pokonać więcej przeszkód, zaliczyłam przy tym kilka upadków, jednak niezbyt groźnych. Byłam poobdzierana i poobijana. W sobotę czekała na nas czasówka – jedno okrążenie trasy, a uzyskany czas decydował o pozycji na starcie wyścigu głównego. My, kobiety, trafiłyśmy na dobrą pogodę, ale chłopacy startowali w strugach deszczu. Carmen miała wypadek, po którym kilkadziesiąt minut spędziła w karetce stacjonującej na terenie zawodów. Obiła mięśnie uda i nie mogła chodzić. W niedzielę na starcie cała drżałam z nerwów, ale gorączka startowa minęła zaraz po sygnale startowym, wiedziałam, że dam radę! Drużynowo zajęliśmy trzecią pozycję, indywidualnie na metę dotarłam jako dwudziesta. Jakie to dla mnie niesamowite przeżycie, pierwszy raz brałam udział w zawodach takiej rangi. Po startach, wykończeniu, poobijaniu, ale zadowoleni zapakowaliśmy się do busa. To, co się działo w Jeleniej Górze, długo pozostanie zarówno w mojej głowie, jak i na ciele w postaci blizn i siniaków. Ciężko jest przelać na papier emocje towarzyszące temu wydarzeniu, ale z uwagi na mój niewielki staż treningowy muszę przyznać, że było naprawdę ciężko”.

Kamila Wójcikiewicz: „Akademickie Mistrzostwa Polski w kolarstwie górskim odbyły się już kolejny raz w Jeleniej Górze. Trasa w Parku Paulinum należy do najtrudniejszych tras xc w Polsce, a jest ułożona przez mistrzynię świata Maję Włoszczowską. W tym roku miałam okazję startować na AMP po raz drugi, jednak pierwszy raz reprezentując Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Do Jeleniej Góry przyjechalśmy już w czwartek, aby mieć więcej czasu na spokojny trening. Trasa jest bardzo urozmaicona, wymaga nie tylko dużego przygotowania wytrzymałościowego, ale przede wszystkim technicznego. Niejeden raz trzeba się przewrócić czy poobijać i nieźle napocić, aż w końcu uda się pokonać techniczne elementy. Zjazdy po kamieniach, korzeniach czy schodach, jedne mniej strome, inne wręcz pionowe, głązy, na które trzeba wjechać, ale wcześniej trzeba pamiętać o rozpędzeniu się, żeby się na nim nie zawiesić. Podjazdy sztywne, wymagające nie tylko siły nóg, ale także siły umysłu. W sobotę odbył się wyścig na czas. Mieliliśmy do przejechania jedno okrążenie w jak najlepszym czasie, żeby zakwalifikować się do wyścigu głównego. W niedzielę odbył się wyścig główny, do przejechania pięć okrążeń. Na starcie do wyścigu głównego stanęłam razem z dziewczynami z drużyny: Martą, Basią i Sandrą. Cel był jeden: jechać swoje i walczyć o jak najlepszy wynik. Pozostała część naszej drużyny (Carmen, trenerka Karolina, Kamil, Tomek, Adrian) ustawiła się w strefie bufetu. Swoje zadanie wykonali perfekcyjnie, podawanie wody, ewentualne naprawy sprzętu, doping; za każdym razem, kiedy przejeżdżałam przez strefę bufetu, dostawałam nowych sił. Wyścig od samego początku był bardzo szybki, na początku rozjazd asfaltowym podjazdem, następnie przejazd przez łąkę i wjazd na pierwsze okrążenie. Podczas pierwszego okrążenia na trasie było nieco tłoczno, lecz z czasem grupa się rozjechała. Przez cały wyścig dawałam z siebie wszystko, walczyłam, mimo że chwilami wcale nie było lekko. Do mety dojechałam na osiemnastej pozycji, jako druga zawodniczka z naszej drużyny; pierwsza była Marta; tuż za mną pojawiła się Sandra i Basia. Wspólnie z dziewczynami wywalczyłyśmy brązowy medal Akademickich Mistrzostw Polski. Uważam to za ogromny sukces, bo są to zawody na bardzo wysokim poziomie. Dziękuję całej naszej drużynie, liczy się siła drużyny!”

Adrian Nowak: „Pojechaliśmy dzień wcześniej niż zwykle, aby lepiej zapoznać się z trasą, bardzo trudną i wymagającą, którą stworzyła Maja Włoszczowska. Ten jeden dzień dał nam bardzo dużo. Wiele osób miało upadki groźne i mniej groźne. Niestety, zmagaliśmy się z problemami technicznymi i z brakiem obycia z nowym rowerem. Poskutkowało to podczas wyścigu, mimo walki ze sobą, sprzętem i trasą”.

Start całej drużyny uważam za bardzo udany. Najpiękniejsze było to, że my naprawdę stanowiliśmy zgrany *team* pod każdym względem, na treningu, na trasie, na wyścigu, na bufecie i poza „rowerowaniem”. Było po raz kolejny wspaniale. Gratulacje dla całej sekcji – jest dla mnie zaszczytem współpracować takimi Zawodnikami.

Karolina Dopierała



„Kaszubska ćwiartka”, czyli ćwierć tysiąca kilometrów przez Kaszuby

W ubiegłym roku podzieliłem się z Czytelnikami „Wieści” wrażeniami z listopadowej (w 2014 roku) pieszej wędrówki przez Suwalszczyznę (WA 7–8/2015). Nie była to ani pierwsza, ani ostatnia moja marszruta tego rodzaju. Już na początku lipca 2015 roku wyruszyłem na nieco dłuższą trasę w województwie pomorskim, a dokładniej – przez Kaszuby. Z Poznania wyjechałem 6 lipca pociągiem do Gdyni, a dalej do położonego już niedaleko (ok. 30 km) nad rzeką Radunią Żukowa – starej osady przy klasztorze norbertanek, która dopiero od 1989 roku posiada prawa miejskie. Po zwiedzeniu miasta i przenocowaniu ruszyłem na trasę, która miała doprowadzić mnie po kilkunastu dniach do Chojnic, największego miasta na całej trasie. Łatwo sprawdzić, że w linii prostej z Żukowa do Chojnic jest 90 km. Wytyczona przeze mnie trasa była znacznie dłuższa, kluczyła bowiem w poszukiwaniu atrakcyjnych miejsc wśród kaszubskich jezior i pagórków. W zasadzie problem nie polegał na szukaniu atrakcji, lecz na decydowaniu, które z nich muszą pozostać poza trasą. Bo atrakcji jest na Kaszubach bardzo dużo.

Z Żukowa poszedłem na południowy zachód – najpierw w górę Raduni, potem czarnym Szlakiem Wzgórz Szymbarskich z dużym „zawijaszem” do Sierakowic. Jest to spora wieś gminna, wygląda jak miasteczko. Na plac przykościelny przeniesiono z Pelplina ołtarz papieski z 1999 roku. W Sierakowicach czarny szlak się kończy, dalej więc korzystałem z zielonego Szlaku Kręgów Kamiennych prowadzącego na południe, a od Lipusza (też „miasteczkopodobna” wieś gminna) na południowy wschód do Gołunia nad jeziorem o tej samej nazwie. Gołun to niewielka osada, do której latem zjeżdżają tłumy wczasowiczów spragnionych wypoczynku nad jeziorem. Dalsza trasa to jeden dzień wędrówki znowu szlakiem czarnym do pielgrzymkowej wsi Wiele, skąd niebieskim Szlakiem Rzeki Zbrzycy wzdłuż tej rzeki najpierw na zachód, a potem na południe do dużej i znanej miejscowości letniskowej o wdzięcznej nazwie Swornegacie. Stamtąd już ostatni etap jeszcze dalej na południe – w znacznej części przez Park Narodowy „Bory Tucholskie” – doprowadził mnie po jedenastu dniach wędrówki, czyli po południu 17 lipca, do Chojnic. Licząc ściśle według przebiegu szlaków turystycznych, trasa miała 235 km długości. Oczywiście czasem zbierałem nieco do leżących w pobliżu godnych uwagi obiektów lub zwiedzając leżące na trasie miejscowości (niekiedy też miejsce noclegu było poza wytyczonym szlakiem). W sumie przeszedłem więc 278 km, czyli nawet więcej niż tytułową „ćwiartkę”. Zatem codziennie pokonywałem średnio nieco ponad 25 km (więcej niż na Suwalszczyźnie, ale też dni były zdecydowanie dłuższe, średnia prędkość wędrówki była więc zapewne mniejsza, a zwiedzanie i kontemplacja krajobrazów dokładniejsza).

Nie chcąc zanudzić Szanownych Czytelników i mając na uwadze ograniczoną objętość tych wspomnień, nie zamie-

rzam opisywać szczegółowo przebiegu wędrówki. Ograniczę się do wypunktowania najważniejszych i moim zdaniem najciekawszych elementów odróżniających Kaszuby od innych regionów Polski.

Kaszuby. *Najobszerniejszy i jedyny prezentujący całe Kaszuby w jednym tomie przewodnik turystyczny* napisany przez Jarosława Ellwarta (Wydawnictwo „Region”, Gdynia 2009), którym wspomagałem się przy układaniu trasy, obejmuje swym zasięgiem dziewięć powiatów z zachodniej i centralnej części województwa pomorskiego oraz dwie gminy z powiatu dziesiątego. Moja trasa zmieściła się w trzech powiatach: kartuskim, kościerskim i chojnickim, z króciutkim tylko zachaczeniem o powiat bytowski. Byłem zatem we wschodnich częściach Kaszub Środkowych i Południowych. Nazwa „Kaszuby” występuje w dokumentach od XIII wieku, ale pierwotnie dotyczyła obszaru Meklemburgii, a w kolejnych wiekach „przesuwała się” coraz dalej na wschód, aż do stanu obecnego (tak pisze Ellwart).

Kaszubi, czyli rdzenni mieszkańcy Kaszub. Tej wędrówce nazwy nie towarzyszyło przemieszczanie się ludności kaszubskiej, dlatego nie ustalono dotąd, który obszar Pomorza jest kolebką ludu kaszubskiego. Wiadomo, że w XVI wieku zasięg mowy kaszubskiej obejmował okolice Białogardu i Szczecinka. Tereny dalej na wschód (Pomorze Gdańskie) oprócz Kaszubów zamieszkiwali Kociewiacy i Krajniacy. Kaszubi nie mieli łatwego życia: z jednej strony wielowiekowa germanizacja, z drugiej – brak zaufania administracji polskiej (nie tylko w okresie międzywojennym) i traktowanie jako ludności niemieckiej przez Armię Czerwoną i NKWD. Wiadomo, że znaczna część regionu w okresie międzywojennym należała do Rzeszy Niemieckiej, kaszubski „dziadek w Wehrmachcie” nie był więc przypadkiem wyjątkowym. A przecież na kartach historii zapisane są liczne propolskie postawy i działania Kaszubów, łącznie z wysiłkiem zbrojnym w obronie Rzeczypospolitej.

Język kaszubski. Podczas kontaktów z miejscową ludnością (najczęściej w wiejskich sklepikach) bardzo często słyzałem (choć nie zawsze rozumiałem) mowę kaszubską. Obecnie przeważa pogląd, że kaszubski jest odrębnym językiem, chociaż niektórzy badacze uważają go za dialekt języka polskiego. Istotnym problemem jest występowanie kilku różnych pisowni kaszubskich, a w dodatku większość osób używających na co dzień języka kaszubskiego nie potrafi czytać tekstów zapisanych w tym języku. Mimo to bardzo dużo miejscowości wita i żegna przyjezdnych dwujęzycznymi tablicami. Warto też wiedzieć, że pierwsze drukowane dzieła literackie w tym języku powstały już w XVI wieku.

Geografia Kaszub. Krajobraz opisywanego regionu ukształtowany został przez ostatnie ustępujące zlodowace-

nie (czyli przez fazę pomorską). W części północnej (czyli na Pojezierzu Kaszubskim) dominują wzniesienia moren czołowych (powstałych wzdłuż czoła lodowca) i kemów (czyli niewysokich pagórków osadzonych w szczelinach lądolodu). Jest to najwyższa część wszystkich pojezierzy pomorskich, z kulminacją w Wieżycy (328 m). Wysokości względne dochodzą do 160 m, a wzniesienia są rozdzielone licznymi rynnami lodowcowymi z jeziorami, z reguły połączonymi mniejszymi lub większymi rzeczkami. Często występują też tereny bagienne i podmokłe. Duża jest lesistość (ok. 30%). Dalej na południe, na rozległych powierzchniach sandrowych (czyli płaskich, leciutko nachylonych stożkach napływowych osadzonych na przedpolu lodowca), deniwelacje są znacznie mniejsze. Tu sąsiadują ze sobą Równiny Charzykowska i Tucholska. Znaczną ich część porastają Bory Tucholskie. Jezior również jest wiele, ale mają głównie charakter wytopiskowy (powstały po wytopieniu bryły lodu). To zróżnicowanie wysokościowe Pojezierza i Równin było wyraźnie widoczne. Przez pięć dni wędrówki na Pojezierzu Kaszubskim pokona-

łem łącznie około 1600 m podejść, a w pozostałych siedmiu dniach na Równinach – tylko nieco ponad 900 m (w sumie wyżej niż wierzchołek Rysów nad poziomem morza!).

Wieżycyca. Jak już wspomniałem, jest to nazwa najwyższego wzniesienia na pomorskich pojezierzach, a nawet na całym Niżu Europejskim. Już w końcu XIX wieku na wierzchołku ustawiono drewnianą wieżę widokową. Wybuch pierwszej wojny światowej przerwał wznoszenie kolejnej – kamiennej wieży Bismarcka (takich wież mających być hołdem dla ówczesnego kanclerza Rzeszy wybudowano ponad 200, z tego w obecnych granicach Polski zachowało się 17). Teraz na Wieżycy stoi metalowa wieża im. Jana Pawła II. Dzięki niej mimo wysokiego, objętego ochroną rezerwatową lasu można podziwiać rozległy widok na wszystkie strony. Jest również niewielka osada Wieżycy powstała przy stacji kolejowej o tej samej nazwie. Ale miejscowością najwyższej położoną na całym Pomorzu jest leżący na skraju lasu, na południowy wschód od wierzchołka Wieżycy, Szymbark. Od 2004 roku działa tu Centrum Edukacji



Kalwaria wielewska

Ze wspomnień piechura



Kaszubskie nuty



Wieżyca

i Promocji Regionu, wykorzystujące do promocji regionu m.in. „najdłuższą deskę świata” i „dom do góry nogami”. Nieco wcześniej, bo w 1982 roku, u stóp Wieżycy powołano KUL, czyli Kaszubski Uniwersytet Ludowy (nie mylić ze znaną uczelnią lubelską lub jedną z dwóch katedr naszego Wydziału Leśnego).

Jeziora i rzeki. Nie wiem, ile jest jezior na Kaszubach. Przy mojej trasie było ich około pięćdziesięciu (nie licząc małych oczek wodnych). Największe jest jezioro Wdzydze zwane Kaszubskim Morzem. Jego rozległość wykorzystywana jest przez żeglarzy, podobnie jak liczące 14 km długości Jezioro Charzykowskie. Grupa Jezior Raduńskich (14 akwenów) tworzy niemal zamknięty pierścień o długości ponad 40 km. Również inne jeziora są na ogół połączone mniejszymi lub większymi rzeczkami, co sprzyja z kolei kajakarzom. Na sporych odcinkach wędrowałem wzdłuż różnych rzek, rzeczek i strumyków. Godne wspomnienia są co najmniej trzy: tworząca objęty ochroną rezerwatową głęboki jar rzeka Radunia, gęsto „obsadzona” kajakami Wda oraz malowniczo meandrująca wśród lasów Zaborskiego Parku Krajobrazowego Zbrzyca.

Przyroda. O wartości przyrodniczej odwiedzonych terenów mogą świadczyć obszary chronione. Poza wspomniana-

nymi już Zaborskim Parkiem Krajobrazowym i Parkiem Narodowym „Bory Tucholskie” poznałem też dwa inne parki krajobrazowe: Kaszubski i Wdzydzki, a także po kilka rezerwatów i pomników przyrody.

Kręgi kamienne i kurhany. Najsłynniejsze kręgi kamienne w Polsce znajdują się w pobliżu miejscowości Odry koło Czerska. Podobnie jak inne tego typu obiekty na terenie Pomorza, są to pamiątki po Gotach i Gepidach zamieszkujących te tereny w pierwszych wiekach naszej ery. Kręgom często towarzyszą kurhany (czyli grobowce o stożkowym kształcie usypane z ziemi lub kamieni), a także mniej okazałe groby różnego rodzaju. W Odrach byłem już kilka razy, dlatego tym razem pozostały poza moją trasą. Odwiedziłem dwa inne – nieco mniej znane miejsca tego rodzaju. Na południe od miejscowości Węsiory znajduje się kompleks mniejszy od tego w Odrach: naliczono tu dwadzieścia kurhanów, ponad 140 grobów i cztery kręgi kamienne. Jeszcze mniej znany (bo odkryty dopiero około 20 lat temu), ale najmniej zdewastowany przez różnych „badaczy” jest podobny zespół kurhanów i kręgów kamiennych nieco na południe od wsi Leśno. W jakim celu tak pieczołowicie ustawiano spore przecieź głazy? Według najpopularniejszych teorii były to miejsca

Ze wspomnień piechura

kultu zmarłych, prawdopodobnie też miejsca zgromadzeń. Radiesteci uważają kamienne kręgi za źródła mocy, którą ziemia i pogrzebani w niej zmarli przekazują żywym. W Odrach oznakowano nawet „miejsce mocy”, w którym można podobno naładować swe „akumulatory” pozytywną energią. Natomiast w Węsiarach wskazuje się niewielki kopiec kamienny jako źródło silnego promieniowania szkodliwego. Wierzyć? Nie wierzyć? Na pewno warto zwiedzić!

Spotkałem również na trasie dwa cmentarzyska kurhanowe bez kręgów kamiennych. Nieco na północ od wspomnianych wyżej Węsiar (w Mściszewicach) obejrzałem kilka kształtnych kurhanów, których na początku XX wieku naliczono tu około 350. Jeszcze większe – największe w Polsce (ok. 3,5 tysiąca obiektów) jest mało dotąd przebadane cmentarzysko kurhanowe w pobliżu leśniczówki Uniradze. Obejrzałem tylko mały fragment, ale dramaturgia była jak u Szekspira, bo memu spacerowi wśród kurhanów towarzyszył ulewny deszcz (jedyny taki na całej trasie) i błyskawice. To dopiero było miejsce mocy!

Zakończenie. Każdy z zasygnalizowanych wyżej tematów można by rozwinąć w odrębny artykuł. A ponadto można by wymienić jeszcze wiele innych tematów do opisanego, np. prywatny (ale z naukowymi rekomendacjami) ogród botaniczny w Gołuniu, drewniany kościół z najwyższą w Polsce również drewnianą wieżą (32 m, Leśno) czy też rekonstrukcję grodu Gotów (trudno określić, na ile wiarygodną) w Węsiarach. Ale czas kończyć. Wspomnę jeszcze krótko o skromnym pomniku w kształcie koła młyńskiego z informacją, że „tu zginął [...] z rąk oprawców hitlerowskich powstaniec wielkopolski i chorąży W. P. Michał Gruba [...]”. Był on w okresie międzywojennym dzierżawcą młyna w miejscowości Grzybowski Młyn. W dostępnych mi materiałach o Powstaniu Wielkopolskim nie znalazłem żadnej informacji na jego temat. Może mało wnikliwie szukałem...

Jerzy Świągón



Fot. 4 x Jerzy Świągón

„Zakręcona” brzoza



Jezioro Gołuń



Przez Bory Tucholskie



Rekonstrukcja grodu Gotów w Węsjorach



Kurhan w Mściszewicach



Przydrożna kapliczka kaszubska



Urok małego jeziora

